czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

9 listopada 2012
piątek
218(17657)
2,20 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

Czytam, bo lubię

Zapraszamy uczniów do przesyłania recenzji ulubionych książek. Najciekawsze opublikujemy na łamach.

Więcej na str. 10

DZIŚ
po południu / w nocy
8° 2° >>2

Podlaskie >> To, jakie pieniądze NFZ proponuje szpitalom, oznacza jedno:

W 2013 r. chorym się nie poprawi

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Nie ma szans, by w naszym województwie w przyszłym roku zmniejszyły się kolejki do lekarzy czy na zabiegi. Propozycje finansowe przedstawione dyrektorom szpitali przez NFZ, są albo takie jak tegoroczne, czyli za małe, albo nawet niższe!

Kontrakt taki jak w 2012 r. jest w rzeczywistości niższy

– Zaproponowano nam o 2 mln zł mniej w stosunku do tegorocznych umów – mówi Urszula Łapińska, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku. – Dotyczy to zwłaszcza okulistyki, neurologii i ortopedii, mimo że na tych oddziałach pacjentów nie brakuje.

W WSZ na okulistyce i neurologii wartość nadwykonań wynosi już po milionie zł. O 1,2 mln zł umowę na ortopedii przekroczono w szpitalu w Bielsku Podlaskim.

– A NFZ nie bierze tego pod uwagę. Propozycja finansowa jest taka sama – zaznacza Bożena Grotowicz, dyrektor szpitala. Dodaje, że obleganemu przez pacjentów szpitalnemu zakładowi opiekuńczo-leczniczemu grozi likwidacja z powodu... niewykonań.

– NFZ obciął nam kontrakt, bo nie przyjęliśmy tylu pacjentów wyżej opłacanych, czyli wymagających żywienia dojelitowego lub sondy żołądkowej – niż zakładano. Ale takich chorych po prostu wielu nie ma. Za to kontrakt na pozostałych jest tak niski, że nie ma szans na zbilansowanie – tłumaczy.

Białostockiemu szpitalowi miejskiemu NFZ zaproponował mniejszą o około 20 proc. umowę na zabiegi rehabilitacyjne w dwóch poradniach. Tymczasem tam też nie brakuje pacjentów.

– Nawet jeśli propozycje finansowe na 2013 r. są podobne do tegorocznych, to i tak niewystarczające – mówią dyrektorzy szpitali. – Widać to po nadwykonaniach tegorocznych umów, do tego dochodzi inflacja i ciągle rosnące koszty energii czy leków. Czyli taki sam kontrakt jak w tym roku, w przyszłym jest de facto niższy.

Kasa jest, ale nie na szpitale

Budżet podlaskiego oddziału NFZ na 2013 r. jest większy niż tegoroczny o ok. 55,6 mln. Ale na leczenie szpitalne przewidziano tylko o około 2 mln zł więcej, najwięcej dodatkowych środków (13 mln zł) jest na refundację leków, po kilka milionów zł więcej – na opiekę specjalistyczną czy podstawową opiekę zdrowotną. Środki na zabiegi rehabilitacyjne są na podobnym poziomie.

– Staramy się, by kontrakty – tam, gdzie to możliwe – były większe, ale pod uwagę bierzemy wykonanie umów – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – I nasze propozycje dostosowujemy do tego realnego wykonania. Jeśli okaże się, że np. zakłady opiekuńczo-lecznicze przyjmą więcej ciężko chorych pacjentów, będą mogły wnioskować o zwiększenie umów.

– Generalnie poziom proponowanych kontraktów dla naszych szpitali jest niższy niż w tym roku – przyznaje Cezary Cieślukowski, wicemarszałek województwa. – To dopiero propozycje do negocjacji, choć oparte na wykonaniach umów. Kontrakty w niektórych zakresach spełniają oczekiwania, w innych – nie. Będę rozmawiać z NFZ i wskazywać, że tam, gdzie widać taką potrzebę społeczną, kontrakty powinny wzrosnąć. ▲



Fot. A. Chomicz

– Propozycja finansowa NFZ na 2013 rok jest za niska – mówi Urszula Łapińska, dyrektor WSZ w Białymstoku. Wicemarszałek Cezary Cieślukowski obiecuje, że pomoże szpitalom w negocjacjach z NFZ.

Liczba dnia

37

mln zł wynosiły nadwykonania tegorocznych umów w podlaskich szpitalach za pierwsze osiem miesięcy br. Jednocześnie placówki nie wykonały kontraktów na 9 mln zł.

Hipolitowo >>

Będą się tłumaczyć z rozbieżności

Powiadomię prokuraturę o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa przez pracowników publicznych – poinformował w Łomży Marek Michalak, Rzecznik Praw Dziecka, który w czwartek rozmawiał z kuratorami i pracownikami socjalnymi pełniącymi pieczę nad rodziną Beaty Z. Kobieta oskarżona jest o wielokrotne zabójstwo swoich nowo narodzonych dzieci.

Rzecznik zapowiedział, że doniesienie złoży w piątek. Jednocześnie nie chciał wskazać, którzy to pracownicy publiczni mieli złamać prawo.

– Nieścisłości są w wieloletnim prowadzeniu nadzoru nad tą rodziną. Relacje z działania służb nie są zbieżne – mówił w czwartek rano tuż po przyjeździe do Łomży Marek Michalak. – Nie można nie zauważyć czegoś takiego jak ciąża, która trawa jednak dziewięć miesięcy – podkreślał Michalak. – A tu chodzi nie o jedną, a szereg tych ciąż.

Marek Michalak twierdzi, że to bardzo odosobniona i niewyrazista sytuacja.

– Ta sprawa jest dla mnie wyjątkowa i szokująca – podkreślał.

Rzecznik osobiście rozmawiał z prezesem Sądu Okręgowego w Łomży. W spotkaniu wziął także udział kurator.

– Wywiady kuratorskie są w rozbieżności z dokumentami, które mam od pracowników socjalnych – mówił rzecznik po wyjściu z sądu. – Ważne by osoby, które pracowały z tą rodziną, wytłumaczyły mi te rozbieżności.

Rzecznik spotkał się także z pracownikami Ośrodka Pomocy Społecznej w Stawiskach, burmistrzem miasta i wojewodą podlaskim.

Nadal trwa analiza dokumentów w ramach kontroli prowadzonej przez urząd wojewódzki w OPS w Stawiskach. Jej wyniki mieliśmy poznać w piątek, ale okazuje się, że to się nie uda. Raport pokontrolny ma zostać przedstawiony tuż po niedzieli.

(KPB)

promocja

Kramik:
7319
ogłoszeń
Dzisiaj II część

W każdy piątek
SIEDEM DNI
POLSKA, ŚWIAT
16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

W Magazynie:



▲ Nie miałam prawa podciągać jej bluzki i sprawdzać, czy jest w ciąży – mówi Teresa Zaręba (z lewej) z Ośrodka Pomocy Społecznej w Stawiskach, która od 12 lat opiekowała się rodziną podejrzanej o dzieciobójstwo Beaty Z. Jak wyglądało życie w tym domu?

reklama



Białystok, ul. Hetmańska 18 i Produkcyjna 86

bial

Cytat dnia:



„Cynikiem nazywamy takiego człowieka, co zna cenę wszystkich rzeczy, a nie zna wartości żadnej z nich."

Oscar Wilde

OSCAR WILDE (1854 – 1900) – znany irlandzki poeta, prozaik, dramatopisarz i filolog klasyczny. „Wachlarz Lady Windermere", wystawiony w St James's Theatre w 1892 r., „Mąż idealny" (1895), Bądźmy poważni na serio (1895), należą do jego mistrzowskich dzieł.

Czy wiesz, że...



▲ Koliberek hawański (na zdj.) składa najmniejsze jaja na świecie. Mierzą one zaledwie 6,35 milimetra i ważą 0,25 gram. Koliberek hawański jest niewiele większy od pszczoły (około 6 cm), co zapewnia mu również pierwsze miejsce wśród najmniejszych ptaków na kuli ziemskiej. Jak większość kolibrów potrafi zawisnąć w powietrzu dzięki szybkim ruchom skrzydeł. Koliberek porusza nimi z prędkością ok. 80 razy na sekundę.

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ 2⁰	8⁰ 3⁰	8⁰ 4⁰
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 992 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
7⁰ 2⁰	7⁰ 3⁰	8⁰ 4⁰
Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 995 hPa	Ciśnienie 990 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ 3⁰	8⁰ 4⁰	9⁰ 5⁰
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 992 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
7⁰ 2⁰	7⁰ 3⁰	8⁰ 4⁰
Ciśnienie 995 hPa	Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 992 hPa

Policjanci z trzech krajów ćwiczyli, żeby na stadionach było bezpieczniej



W. Wojtkiewicz

Dziesięciu funkcjonariuszy z Łotwy i Estonii przyjechało do Białegostoku, by uczyć się m.in.obezwładniania przestępcy. Zgodę, aby ćwiczenia odbyły się w województwie podlaskim, wyraził komendant główny policji na prośbę gości.

– Podlaska policja współpracuje z policją litewską, łotewską, estońską. Zrealizowaliśmy już wspólnie wiele programów szkoleniowych: pościgi transgraniczne, wspólne patrole, również bezpieczeństwo imprez masowych – powiedział podinsp. Adam Petelski, pierwsza zastępca podlaskiego komendanta policji. – W 2010 r. policjanci oddziału prewencji w Białymstoku wyjechali do Mariampola i tam ćwiczyli temat bezpieczeństwa imprez masowych na stadionie. Teraz jest ciąg dalszy szkolenia.

Łotysze i Estończycy szkolili się u nas od tygodnia. W czwartek poznali stosowane przez naszych policjantów elementy użycia przymusu bezpośredniego, m.in. siły fizycznej i armatki wodnej.

(bisu)

Powiat sokólski >> Według prokuratury podczas zakupu auta doszło do nieprawidłowości

Włodarze odpowiedzą za działanie na korzyść gminy

Burmistrz Sokółki, jego zastępca, starosta i członek zarządu powiatu sokólskiego brali udział w fałszowaniu daty na dokumencie, dzięki któremu mogli kupić samochód do przewozu osób niepełnosprawnych – twierdzi Prokuratura Okręgowa w Łomży i dodaje – to bezprawne działanie na korzyść gminy.

Prokuratura: podrobili datę w dokumentach

Sprawa dotyczy zdarzenia z 2010 r. Gmina Sokółka miała wówczas kupić samochód do przewozu osób niepełnosprawnych. Pieniądze na ten cel przyznawało starostwo w ramach programu Wyrównywanie Różnic Między Regionami. Samorządowcy nie zdążyli jednak dokonać zakupu w wyznaczonym w dokumentach terminie.

Wówczas, według łomżyńskiej prokuratury, sporządzono aneks do umowy, w którym wstawiono datę wsteczną, kiedy jeszcze umowy obowiązywały. Ostatecznie gmina samochód do przewozu osób niepełnosprawnych zakupiła. Ale prokuratura uznała w październiku br., że doszło do sfałszowania urzędowych dokumentów i postawiła zarzuty czterem samorządowcom.

– Odpowiadają oni za usiłowania poświadczenia nieprawdy w dokumencie – mówi Maria Kudyba, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łomży.

Jak wyjaśniała sprawa trafiła właśnie do tej prokuratury, by uniknąć podejrzeń o brak obiektywizmu podczas dochodzenia.

Burmistrz: Jestem zaskoczony takimi zarzutami

Podejrzani dziwią się tym zarzutom.

– W jakim kraju żyjemy jeśli zarzuca mi się działanie na korzyść gminy – komentuje Stanisław Małachwiej, burmistrz Sokółki. – Mam przecież obowiązek działać na jej korzyść. W tym przypadku wydaje mi się, że zrobiliśmy wszystko zgodnie z obowiązującymi przepisami. Nigdy nie robiłem zarzucanych mi przez prokuraturę rzeczy.

Dodał , że opisywanego przez prokuraturę zdarzenia dokładnie nie pamięta, bo wszystko działo się ponad 2 lata temu.

– W dodatku nie widziałem jeszcze akt prokuratury, więc nie wiem na jakiej podstawie wysunięto takie zarzuty – mówi burmistrz. – Pewnie chodzi o jakiś donos lub podsłuch, bo jak inaczej można stwierdzić, że na dokumencie jest błędna data.

Z prośbą o komentarz zadzwoniliśmy też do starosty sokólskiego.

– Nie chcę komentować tej sprawy, zanim nie zapoznam się z informacjami zebranymi przez prokuraturę – stwierdził starosta.

W rozmowie z nami zaznaczył jednak, iż nie pamięta, by kiedykolwiek robił „podobne numery". Dodał też, że od tamtej pory kupiono kilkanaście takich samochodów. Korzystają z nich osoby niepełnosprawne z terenu całego powiatu.

(azda)

To kolejne zarzuty >

Stanisław Małachwiej, burmistrz Sokółki nie pierwszy raz ma do czynienia z zarzutami prokuratorskimi. Pod koniec października rozpoczął się proces, w którym jest oskarżony o to, że w maju 2010 roku wpływał na komendanta straży miejskiej, by ten anulował mandat za złe parkowanie. Na ławie oskarżonych zasiadł też Krzysztof J., komendant sokólskiej straży miejskiej. Obaj nie przyznają się do stawianych im zarzutów. Na kolejnej grudniowej rozprawie sąd ma zdecydować, czy dopuścić jako dowód w sprawie nagranie z podsłuchu w telefonie burmistrza. Oskarżenie w tej sprawie również wystosowała Prokuratura Okręgowa w Łomży. Burmistrzowi grozi kara 10 lat więzienia.

Białystok >> W MPEC-u będą redukcje etatów

Zarząd odchudza firmę przed jej sprzedażą

Pracę w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej w Białymstoku miałoby stracić 15-17 osób. Zarząd spółki poinformował związkowców o planie redukcji etatów i poprosił o pomoc w wytypowaniu ludzi. Związki jednak nie chcą brać w tym udziału.

Plan dotyczy przyszłego roku. Zwolnienia miałyby objąć następujące grupy zawodowe: monter, monter-kierowca i elektromonter. Pracownicy są przerażeni. Załoga nie rozumie, dlaczego zarząd planuje redukcję, skoro miasto-właściciel przedsiębiorstwa, chciałoby MPEC sprzedać. Niedawno zgodę na to wyrazili radni.

– Niech przyjdzie nowy właściciel i sam zwalnia – radzą ludzie.

Powodem zwolnień – według rzecznika prasowego MPEC, Zbigniewa Gołębiewskiego – jest głównie racjonalizacja kosztów.

Ten argument jednak związkowców nie przekonuje.

Redukcja etatów przed sprzedażą spółki może mieć ekonomiczne uzasadnienie.

– Każdy właściciel, który chciałby sprzedać firmę, powinien wcześniej poprawić jej wynik finansowy. Wówczas może liczyć na lepszą cenę – wyjaśnia Anatoliusz Kopczuk, ekonomista z Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku.

W poniedziałek związkowcy spotkają się w sprawie zwolnień z prezesem spółki.

(jsz)

Białystok >> Wyrok dla fana Legii

Napadł kibica Jagi

Utracić rzeczy w barwach ukochanego klubu to dla prawdziwego kibica zniewaga. Zwłaszcza, jeśli łupy trafiły w ręce fana wrogiej drużyny. Takiego upokorzenia doznał 15-letni fan Jagiellonii Białystok.

Jak ustaliła prokuratura, kibic Legii Warszawa – Jerzy G., napadł chłopca wracającego z meczu. 25-latek, razem z innymi nieustalonymi osobami, wyciągnął brutalnie chłopaka z samochodu. Następnie zerwał z niego szalik i koszulkę z logo klubu Jagiellonia. W czwartek Sąd Okręgowy w Białymstoku podtrzymał wyrok skazujący szalikowca za rozbój na dwa lata więzienia w zawieszeniu. Orzeczenie jest już prawomocne.

– Policjanci, którzy byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, zeznali, że dokładnie widzieli twarz napastnika. Został on zatrzymany niemal na gorącym uczynku – mówiła sędzia Marzanna Chojnowska. Dlatego sąd uznał apelację obrońcy oskarżonego za bezzasadną. Jerzy G. nie przyznaje się bowiem do winy.

Do opisywanego zdarzenia doszło 7 listopada ub.r. Zwolennicy konkurujących ze sobą drużyn spotkali się przypadkowo w Kleosinie. Wszyscy wracali wówczas do domów po meczu, który odbył się tego dnia na białostockim stadionie miejskim. Fani Legii poruszali się w konwoju aut eskortowanych przez policję. Pokrzywdzony 15-latek wyszedł ze sklepu. Nagle spostrzegł biegnących w jego kierunku grupę mężczyzn. Wszyscy mieli na sobie ubrania z logo Legii Warszawa. Nastolatek ratował się ucieczką do samochodu. Był jednak słabszy od napastników.

(ika)

Społeczeństwo >>

11 listopada – czas się przytulić

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości w mieście to już nie tylko oficjalne uroczystości pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego czy nabożeństwa w świątyniach.

– Tego dnia powinniśmy być razem. To święto naszej dumy narodowej, ogromnej nadziei – mówi Maciej Żywno, wojewoda podlaski.

Zabawa rozpocznie się już w sobotę. W grze miejskiej, którą organizują uczniowie VII LO, będzie można przenieść się w czasy przedwojenne. Zasady są proste: w nieco zapomnianych miejscach naszego miasta trzeba będzie wykonać różne zadania. Motyw przewodni to klimat przedwojenny i sławni białostoczanie tego okresu. Początek o godz. 11.30 przy fontannie na placu miejskim.

O godz. 17 spod pomnika Józefa Piłsudskiego ruszy Marsz Niepodległości.

W niedzielę, tuż po zakończeniu uroczystości na Rynku Kościuszki (początek o 12.30) odbędzie się spontaniczna akcja rozdawania darmowych uścisków. Akcja promowana jest na Facebooku i już spotkała się z entuzjazmem mieszkańców.

W tym dniu warto zajrzeć także do muzeów. W ratuszu w godz. 11-15 będą organizowane historyczne gry i zabawy dla całych rodzin. Bezpłatnie będzie można zwiedzić wszystkie wystawy. Swoje drzwi na wszystich zwiedzających otwiera także Muzeum Wojska. W godz. 9.30-17 bezpłatnie można obejrzeć wystawy, uczestniczyć w zajęciach plastycznych oraz innych niespodziankach przygotowanych specjalnie na ten dzień.

Natomiast Muzeum Historii Medycyny i Farmacji (w prawym skrzydle Pałacu Branickich) zaprasza na odkrywanie tajników medycyny i farmacji oraz tajemnic pałacowych piwnic. Można je zwiedzać o godz. 10, 12 i 14.

Dla osób, którzy wolą świętować w tradycyjny sposób, także przygotowano ciekawe wydarzenia. W piątek o godz. 12 w Spodkach, a o godz. 17 w Domu Kultury Śródmieście odbędzie się wspólne patriotyczne śpiewanie. Na podobne wydarzenie w niedzielę na godz. 16 do klubu Kalina lub na godz. 18 do Galerii Sleńdzińskich przy ul. Waryńskiego 24a. **(ak)**

Napisz do nas maila i wygraj bilety na przegląd filmowy w kinie Forum



Materiały promocyjne

Film „Za wzgórzami" („Beyond the hills") to jedna z propozycji na weekend. Zobaczyć go będzie można w ramach tournee filmów z Festiwalu t-mobile Nowe Horyzonty w piątek o godz. 17.45. Wszystko w kinie Forum (ul. Legionowa 5) działającym przy Białostockim Ośrodku Kultury. Mały kościół i kilka drewnianych domków pośrodku polany – w tej skromnej scenerii atmosfera ukojenia boskością obecna w żeńskim klasztorze wydaje się nie do zachwiania. Szczelna granica wyznaczana przez strzegącą spokoju naturę okazuje się niewystarczająca. Zagrożenie wślizguje się do klasztoru niepostrzeżenie, wraz z przybyciem Aliny, przyjaciółki mniszki Voichity... O pozostałych filmach i repertuarze przeczytacie na stronie www.bok.bialystok.pl. Mamy dla Was bilety. Piszcie maila z danymi i uzasadnieniem dlaczego chcecie bilet w piątek o godz. 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. **(uk)**

Społeczeństwo >> Przedstawiamy projekt uchwały radnych PiS

Warto wspierać duże rodziny

Zniżki na przejazd autobusem czy bilet do teatru. To tylko niektóre z form wspierania rodzin wielodzietnych.

Przedstawili je w czwartek radni z klubu PiS. Przygotowali oni w tej sprawie projekt uchwały i liczą, że poprze ich reszta rady. Dokument zakłada powstanie w Białymstoku Karty Dużej Rodziny.

– Karta to cały system rozwiązań związany z polityką prorodzinną – wyjaśnia Tomasz Madras, radny z klubu PiS i pomysłodawca. – Ważnym jego elementem są ulgi finansowe dla dzieci i rodziców w korzystaniu z infrastruktury miejskiej.

Pomóc i poprawić wizerunek

Duża rodzina to rodzina z co najmniej trojgiem dzieci. Miałyby one prawo do zniżki na przejazd autobusem miejskim, bilet do muzeum czy teatru. Mniej zapłaciłyby także za wstęp na basen, parkowanie w płatnej strefie czy opiekę w żłobkach i przedszkolach.

Dodatkowym elementem systemu byłby także tytuł Białostockiego Przyjaciela Rodziny. Otrzyma go przedsiębiorca w zamian za rabaty dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny.

Inne pomysły

Utworzenie Karty Dużej Rodziny zapowiedział także prezydent Białegostoku. Pod koniec ubiegłego miesiąca podpisał on zarządzenie w sprawie utworzenia zespołu, który się tym zajmie. W jego skład mają wejść m.in. przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji czy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Szczegółowe założenia karty mają być gotowe do końca lutego.

– Takie rozwiązania funkcjonują już z powodzeniem w innych miastach, np. w Gdańsku, Wrocławiu czy Katowicach – zauważa Tomasz Madras. – Naszym celem jest nie tylko finansowe wsparcie dużych rodzin, ale też poprawa ich wizerunku. Ten w ostatnim czasie nie jest zbyt pozytywny. Dla wielu ludzi rodzina wielodzietna to rodzina biedna, korzystająca z pomocy społecznej. Tak rzeczywiście często jest, ale to nie norma.

Radni chcą, by dzięki systemowi posiadanie licznej rodziny było powodem do dumy tak, jak dobra praca czy piękny dom.

Organizacje są „za"

Propozycje radnych PiS popierają działacze różnego rodzaju białostockich organizacji społecznych, z którymi inicjatorzy wielokrotnie się konsultowali.

– Cieszę się, że temat rodziny wrócił do sfery publicznej. Wcześniej panowała dość długa cisza – mówi Elżbieta Kaufman-Suszko ze stowarzyszenia Rodzin Katolickich. – Liczę, że rada miasta podejdzie do tej inicjatywy życzliwie.

W podobnym tonie wypowiadają się też inni.

– Ten system znacznie ułatwiłby wielu rodzinom życie, a często pozwolił na odzyskanie godności – uważa Cecylia Bosiacka z Klubu Inteligencji Katolickiej. – W wielu przypadkach muszą się one bowiem ograniczać tylko do niezbędnych wydatków. A wyjście na basen czy do teatru, też przecież ważne, uważane jest za drugorzędną potrzebę.

Projekt radnych uzyskał już opinię prawną. Teraz inicjatorzy czekają na opinię prezydenta.

– Być może uda się wprowadzić go do porządku obrad jeszcze na sesję listopadową – mówi radny Madras. – A jeśli nie, to na pewno w grudniu. **(jsz)**

W obiektywie



A. Zgiet

Lubię się dzielić tym, co mam z innymi – mówi Wiesława Popiel (na zdjęciu), która została w czwartek wyróżniona za to, że udziela się na rzecz osób starszych. Nagrodę dostała w ramach Miejskich Obchodów Dnia Seniora. Pani Wiesława uczy tańców korowodowych swoich kolegów z klubu seniora. – Nauczyłam się tańczyć dopiero na emeryturze i okazało się, że to moja pasja – mówi. – W Białymstoku mieszkam dopiero od kilku lat, ale w klubie seniora znalazłam wielu przyjaciół. Bardzo się cieszę z wyróżnienia. Nagrody otrzymało w czwartek w sumie 40 osób. **(jsz)**

Pomoc >> Dzień Otwarty OKS

Darmowe porady

Bezpłatne konsultacje dla osób bezpośrednio pracujących z dziećmi i młodzieżą objętymi pieczą zastępczą odbędą się w sobotę, 10 listopada. Będzie można skorzystać z wiedzy psychologa, logopedy, neurologa, psychiatry dziecięcego, terapeuty rodzinnego i doradcy zawodowego.

Dzień Otwarty odbędzie się w nowo powstałym Ośrodku Konsultacyjno-Szkoleniowym, w siedzibie Fundacji Edukacji i Twórczości przy ul. Abramowicza 1, w godz. 10-14. Z konsultacji mogą skorzystać osoby tworzące rodzinne formy pieczy zastępczej (rodziny zastępcze spokrewnione, niespokrewnione, zawodowe, specjalistyczne, rodzinne domy dziecka), wychowawcy i wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych, osoby bezpośrednio pracujące z młodzieżą defaworyzowaną, pracownicy socjalni, asystenci rodzinni i wszyscy zainteresowani pieczą zastępczą. Bliższe informacje pod nr tel. 85 742 40 41.

Akcja odbywa się w ramach projektu „Innowacyjny system wsparcia wychowanków instytucji opieki zastępczej w Białymstoku." **(luk)**

SMS przypomni

▲ **Nowe ułatwienie dla klientów PGE Obrót SA**. Jeżeli termin zapłacenia faktury za energię elektryczną przekroczył 7 dni, dostawca wyśle do klienta wiadomość SMS z przypomnieniem. Nowa usługa jest zupełnie bezpłatna. Ważne jednak, by klienci aktualizowali swój numer telefonu. Można tego dokonać bezpośrednio u pracowników białostockiego biura obsługi klienta spółki PGE przy ul. Świętojańskiej 12 lub telefonicznie pod nr 85 740 57 00. Poza przypomnieniami za pośrednictwem SMS-ów będą również wysyłane istotne informacje np. o zmianie numeru konta dostawcy. **(iw)**

bial

Podlaskie >> Szpital z Bielska najwyżej w ogólnopolskim rankingu

Reszła poza pierwszą „50”

Pięć szpitali z województwa podlaskiego znalazło się w setce najlepszych placówek w kraju w rankingu dziennika „Rzeczpospolita”.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl



Fot. K. Jankowski

– Sukces bielskiego szpitala w rankingu to efekt zaangażowania naszych świetnych pracowników – mówi dr Arsalan Azzaddin, zastępca dyrektora ds. medycznych (drugi z prawej)

Najwyżej, podobnie jak w ub.r., uplasował się szpital z Bielska Podlaskiego, który zajął 50. miejsce. Tuż za nim jest Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny z Białegostoku (51.), następnie – szpital MSW z Białegostoku (54.), szpital z Hajnówki (66). i Białostockie Centrum Onkologii (90.). Wszyscy dyrektorzy cieszą się z pozycji, które zajęły kierowane przez nich placówki.

– Nie jest łatwo utrzymywać ciągle wysoki poziom, ale się staramy – mówi Bożena Grotowicz, dyrektor SP ZOZ w Bielsku Podlaskim. – Ciągle inwestujemy, staramy się wprowadzać nowe zakresy świadczeń, mimo że finansowanie z NFZ nie jest najlepsze.

Dyrektor UDSK w Białymstoku zaznacza, że sukces w rankingu to efekt współpracy wielu osób.

– Na taki wynik pracuje cały nasz zespół. Począwszy od lekarzy i pielęgniarek, zajmujących się pacjentem po pracowników szpitalnej administracji – mówi dyrektor Janusz Pomaski. – Staramy się utrzymywać wysoką jakość usług, jesteśmy na bieżąco z nowymi metodami leczniczymi i technologiami, działamy też na polu naukowym.

Z 66. miejsca w rankingu cieszy się też Grzegorz Tomaszuk, dyrektor szpitala w Hajnówce. Placówka – w porównaniu z ub.r. – awansowała o 33 miejsca.

– To prestiż i satysfakcja, jak też potwierdzenie – przez zewnętrzną firmę, która przeprowadza ocenę – że jesteśmy dobrym szpitalem – mówi Tomaszuk.

Szpital stale inwestuje. Niedawno wykonano termomodernizację zakładu pielęgnacyjno-opiekuńczego, a ciepło do placówki dostarczają baterie słoneczne, co pozwala zmniejszyć wydatki.

– Staramy się utrzymywać dobrą jakość dla dobra pacjentów – mówi Marek Chojnowski, dyrektor szpitala MSW. – Będziemy też dalej się rozwijać. Pójdziemy w kierunku małoinwazyjnej chirurgii onkologicznej i rozwoju naszej pracowni endoskopowej. Chcemy stworzyć u nas ośrodek, gdzie będzie można wcześnie zdiagnozować nowotwór i małoinwazyjnie zoperować. ▲

Białystok >> Inny sposób ochrony ptaków

Paski zamiast drapieżników

Z przezroczystych części ekranów akustycznych przy ul. św. Ojca Pio znikną wizerunki skrzydlatych drapieżników – ustalono na spotkaniu przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków z Januszem Ostrowskim, dyrektorem Zarządu Dróg i Inwestycji Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Zastąpi je skuteczniejsza metoda ochrony ptaków, które rozbijały się o szyby ekranów.

– Wykonane zostaną nadruki na szybach w postaci poziomych linii o szerokości 2 mm rozmieszczonych co 28 mm – mówi Adam Zbyryt z Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków.

Podobne rozwiązanie zastosowane zostało na ekranach przy ul. Piastowskiej.

– Wstępne wyniki monitoringu PTOP-u oraz innych badaczy sugerują, że jest ono znacznie skuteczniejsze od sylwetek ptaków drapieżnych – dodaje Zbyryt.

Nowe rozwiązanie ma przede wszystkich zlikwidować tzw. efekt lustra, czyli iluzję lasu widniejącą obecnie na szybach ekranów. Zmylone przez taki obraz ptaki uderzały w nie i ginęły.

Podczas rozmów był brany pod uwagę także drugi pomysł zmiany oznakowania, czyli całkowite zamalowanie szyb graffiti. Obrazy miałyby korespondować z kulturą regionu. Pomysł jednak nie zostanie zrealizowany. Zdaniem prezydenta miasta, jak i dyrektora Ostrowskiego tego typu działanie może zachęcić do dalszego, bezprawnego malowania graffiti.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie zmieni się oznakowanie szyb ekranów. Trwają poszukiwania firmy, która się tym zajmie.

Jak już pisaliśmy, to właśnie ekrany akustyczne przy ul św. Ojca Pio ornitolodzy z PTOP-u uznali za najniebezpieczniejsze dla ptaków. Przez trzy lata, czyli od chwili zbudowania ekranów, dochodziło tam do największej liczby kolizji zwierząt z szybą. Z raportów PTOP-u wynika, że w ten sposób zginęło ponad 250 ptaków.

– W następnej kolejności powinny zostać właściwie zabezpieczone ekrany przy drodze krajowej nr 8 w kierunku Augustowa – twierdzi Adam Zbyryt.

Obecnie ornitolodzy z PTOP-u oraz Koło Naukowe Biologów Uniwersytetu w Białymstoku prowadzi badania w tym miejscu. Szacuje się, że – z uwagi na brak jakichkolwiek zabezpieczeń – śmiertelność ptaków jest tam bardzo wysoka.

(łw)

reklama



Podlaskie >> Trzecie województwo pod względem liczby gospodarstw ekologicznych

Brakuje przetwórni, przechowalni i systemu sprzedaży

Gospodarstw ekologicznych jest w Podlaskiem blisko 3 tys. Tylko w ostatnim roku przybyło ich około 500. W regionie brakuje jednak zakładów przetwórczych i zorganizowanego rynku zbytu, współpracy producentów oraz promocji produktów ekologicznych.

– Potrzebne są też projekty na rzecz podnoszenia świadomości ekologicznej potencjalnych nabywców takich produktów – powiedziała Małgorzata Wróblewska z Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

Gospodarstwa ekologiczne w regionie prowadzą głównie m.in. uprawy zbóż (48 proc. gruntów ornych). Niewiele, bo tylko 230 ha upraw ekologicznych to warzywa. Sady i uprawy jagodowe zajmują powierzchnię 1,7 tys. ha.

– Przy zwiększającym się zainteresowaniu produktami ekologicznymi, potrzebne są profesjonalne przechowalnie, a także odpowiednie procesy przygotowujące do sprzedaży i pakowania. Niestety produkcja warzyw i owoców w Podlaskiem jest zbyt mała, by mogły powstać zakłady zajmujące się ich dystrybucją” – oceniła Wróblewska. Zaznaczyła, że w Podlaskiem jest sześć takich przetwórni, a w całym kraju – 270.

Dodała, że rolnicy ekologiczni powinni – tak jak rolnicy na Zachodzie – sprzedawać swoje produkty bezpośrednio z dowozem do domu, bo właśnie taka forma okazała się najlepsza. **(PAP)**

promocja



Białystok >> Listopad to wyjątkowo gorący artystycznie czas

Koncerty, filmy i dużo bluesa

Białostocki Ośrodek Kultury po raz kolejny udowadnia, że ze sztuką można dotrzeć do każdego. Warto samemu się o tym przekonać.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Materiały promocyjne



Podczas tegorocznej Jesieni z Bluesem zagra m.in. zespół Boogie Boys. Oficjalna premiera najnowszego albumu „Made in Cali" została zaplanowana na 8 grudnia. Z okazji 10. rocznicy urodzin zespół przygotował specjalną – prapremierową serię albumu, która będzie dostępna tylko podczas tegorocznej edycji JzB.

Kiedy za oknem szaro i zimno, warto wybrać się na koncert albo ciekawy film. To wszystko znajdziemy w Białostockim Ośrodku Kultury.

– Listopad to dla nas bardzo gorący czas – mówi Grażyna Dworakowska, dyrektorka BOK. – Przygotowaliśmy trochę rzeczy absolutnie premierowych, ale stawiamy też na imprezy już znane i bardzo lubiane przez mieszkańców.

Do takich na pewno należy Jesień z Bluesem. Ale zanim o niej, warto wspomnieć o Zaduszkach Bluesowych, które są swoistym przedsmakiem imprezy. W tym roku, w piątek o godz. 20 w Famie (ul. Legionowa 5) wystąpią L'Orange Electrique oraz Carlos Johnson & HooDoo Band.

W niedzielę klimat będzie bardziej podniosły i patriotyczny. O godz. 11.30 w kinie Forum (ul. Legionowa 5) zobaczymy re-premierę filmu „Pan Tadeusz" w reż. Ryszarda Ordyńskiego z 1928 roku z muzyką na żywo Tadeusza Woźniaka. A we wtorek, 13 listopada, przeniesiemy się do dalekich krajów. W Famie o godz. 18, w ramach cyklu „Ciekawi Świata" odbędzie się spotkanie ph. „Ghana – afrykańskie marzenie". Podróżniczka Ewa Tumiel opowie o swoim 30-dniowym pobycie w Ghanie, praktykach w szpitalu, lokalnej kuchni i pięknych, prawdziwych przyjaźniach. Ewa zaprezentuje ten zakątek świata w dwóch odsłonach: prawdziwą szkołę życia w lokalnym akademiku oraz kraj z punktu widzenia turysty.

Wspomnianą wcześniej Jesień z Bluesem zaplanowano na 22-24 listopada. To już 28. edycja tej znanej w całym kraju imprezy. W tym roku wystąpią zarówno nasi rodzimi wykonawcy, jak i artyści ze świata, m.in. ze Stanów Zjednoczonych.

– Zaczynamy występem grupy gospel The Jackson Singers – mówi Elżbieta Puczyńska z BOK. – Usłyszymy mocne, czarne głosy. Cieszymy się, że w końcu udało nam się ściągnąć ten zespół do Białegostoku. Staraliśmy się o to od kilku lat.

Dzień później w Forum w hołdzie Mahalii Jackson wystąpi Magda Piskorczyk oraz Big Daddy Wilson, Sławek Wierzcholski i Nocna Zmiana Bluesa z Janem Błędowskim. A na deser – Around the blues w Famie.

Ostatniego dnia festiwalu odbędzie się m.in. spotkanie z dziennikarzem Piotrem Baronem. Więcej wkrótce.

A w Białymstoku

Pierogarnia >> Bloger kulinarny Walentyn Pankiewicz, czyli Twardy Szparag, razem z Pierogarnią Smak i Tradycja zapraszają na smaczne wydarzenie – Gęsina na św. Marcina. W menu znajdą się pierożki z farszem z gęsi i migdałów podane z sosem z czerwonego wina i czarnych porzeczek, zupa cebulowa, lekko przyprawione, konfiturowane udo gęsi, podawane z ziemniaczano-gruszkowym puree oraz galaretką z pigwy oraz naleśniki „Suzette". Początek wydarzenia w niedzielę o godz. 14 przy ul. Waszyngtona 32. Zapisy i informacje: 691 748 373 lub info@twardyszparag.pl, 533 001 702.

Centrum im. Ludwika Zamenhofa >> Spotkanie z cyklu „Polacy i Żydzi". Wykład pt. „Portrety Polaków oraz Żydów w kinie polskim i niemieckim po 1989 roku" wygłosi Ewa Fiuk. To doktor nauk humanistycznych, filmoznawczyni, członkini Towarzystwa Polsko-Niemieckiego w Krakowie. Autorka artykułów dot. kina współczesnego, publikowała m.in. w „Kinie", „Kulturze Popularnej", „Kulturze Współczesnej", „Kwartalniku Filmowym" oraz wielokrotnie w tomach zbiorowych. Autorka i organizatorka cyklu filmowego „Obrazy historii". Ostatnio wydała książkę poświęconą najnowszemu kinu niemieckiemu „Inicjacje, tożsamość, pamięć. Kino niemieckie na przełomie wieków". Wstęp wolny. 8 listopada, godz. 18, ul. Warszawska 19.

WOAK Spodki >> Wernisaż wystawy Stanisława Zeszuta, ukazującej unikalny w skali europejskiej zabytkowy cmentarz w Łomży. 9 listopada, godz. 18, ul. św. Rocha 14.

(uk)

Białystok >> Koncert świetnego zespołu w filharmonii

Klezmafour – energia i moc!

My ze swojej strony wiemy, że Białystok nie widział jeszcze śpiewającego skrzyposkoczka! – zapewnia białostoczanin Gabriel Tomczuk, jeden z członków zespołu Klezmafour. – I nie widział chyba jeszcze pogowania w filharmonii. A właśnie w sobotę będzie ku temu okazja!

Muzycy zagrają 10 listopada o godz. 19 w Operze i Filharmonii Podlaskiej przy ul. Podleśnej 2. Klezmafour to zespół rozpięty pomiędzy Lublinem, Białymstokiem i Warszawą. To właśnie z klezmerskiej tradycji tych regionów czerpie swoje inspiracje. W odróżnieniu jednak od innych wykonawców, ich podejście do tej spuścizny ma charakter zupełnie nowatorski, z rockową energią i bałkańskim szaleństwem.

– Nie boimy się eksperymentów w muzyce – twierdzi Tomczuk. – Nasze koncerty są wyjątkowo energetyczne. Występowaliśmy między innymi na Open'erze, Woodstock'u i wielu innych festiwalach w całej Polsce. Razem z nami bawiło się tysiące ludzi. Warto więc zobaczyć

Robert Kruk



Zespół Klezmafour ma mnóstwo muzycznych pomysłów. Jeszcze nie raz nas zaskoczą.

na żywo to, co się dzieje na scenie, pod sceną i na sali podczas naszych koncertów i dać się porwać dźwiękom.

Zespół dał się poznać szerszej publiczności z udziału w programie Polsatu „Must be the Music", gdzie doszli aż do finału 3 edycji. Zespół gra w składzie: Gabriel Tomczuk (kontrabas), Andrzej Czapliński (skrzypce), Wojciech Czapliński (klarnet), Rafał Grząka (akordeon) i Tomasz Waldowski (perkusja).

Mamy dla Was bilety. Piszcie maila w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie dane, nr tel i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet.

(uk)

Białystok >>

Wyjedź Zostań

Wernisaż w ramach cyklu „Wyjechani" już w piątek o godz. 18 w Centrum im. L. Zamenhofa (ul. Warszawska 19).

Artysta Rafał Siderski, urodził się w Białymstoku w 1984 r. Mieszka i pracuje w Warszawie. Jest absolwentem pedagogiki kulturoznawczej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UwB. Obecnie jest na ostatnim roku studiów magisterskich Instytutu Twórczej Fotografii w Opavie w Republice Czeskiej. Wystawa „Wyjedź Zostań" jest bardzo osobista.

– 30 sierpnia 1992 roku wracaliśmy z niedzieli nad wodą – wspomina Siderski. – Gdy ktoś z domowników otwierał drzwi, słychać było dzwonek telefonu. Pobiegłem odebrać. Myślałem, że dzwoni tata ze Stanów. Zamiast niego usłyszałem kobiecy głos proszący o kogoś dorosłego. Miałem 8 lat, a pani po drugiej stronie linii przekazała nam wiadomość, że mój tata nie żyje.

Siderski dodaje, że ojciec wyjechał do Ameryki kilka lat wcześniej i znał go tylko z kilku zdjęć i głosu w słuchawce. (uk)

Zaproszenie do Jedwabnego

Gminny Ośrodku Kultury w Jedwabnem >> 17 listopada odbędzie się dzień z kulturą kaukaską. Warsztaty kulinarne rozpoczną się o godz. 10. O godz. 15 odbędzie się wykład Andrzeja Saramowicza dotyczący islamu. Od godz. 16 rozpocznie się wieczór kaukaski. Zobaczymy m.in. film „Kochany Muslimie". Więcej o imprezach wkrótce.

(uk)

reklama



Region >> Teatr Małe Mi zaprasza na „Fintikluszki – Folkowe Okruszki"

To nasz twórczy recycling słowa

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl



Tadp Teatr

Scenografia w spektaklach teatru Małe Mi na pewno przypadnie do gustu nie tylko najmłodszym. Lalki zrobią wrażenie również na dorosłych.

Nasz spektakl to taki twórczy recycling słowa – mówi Sława Tarkowska z teatru Małe Mi. – Wskrzeszamy ideę wędrownego teatru. W spektaklu opowiadamy historie, które kiedyś były przekazywane z ust do ust podczas długich wieczorów.

Aktorzy tworzący Małe Mi wywodzą się z Białegostoku. Sława Tarkowska i Kajetan Mojsak grają spektakle głównie w Polsce centralnej (na scenach warszawskich i wielkopolskich). Teraz wracają w rodzinne strony.

Kajetan Mojsak to absolwent Akademii Praktyk Teatralnych „Gardzienice", literaturoznawca i kulturoznawca związany z Instytutem Badań Literackich PAN, autor scenariuszy, tekstów piosenek oraz artykułów naukowych. Natomiast Sława Tarkowska jest aktorką i animatorką kultury, absolwentką białostockiej Akademii Teatralnej. Jest także współtwórczynią teatru „K3".

W swoich spektaklach Małe Mi prezentują różne formy teatru lalek i piękną, wyjątkowo bogatą scenografię. Wykorzystują sztukę opowiadania, ruch sceniczny oraz muzykę graną na żywo.

– W spektaklu opowiadamy o tradycji, o duchach domowych – mówi Sława. – Warto poświęcić nam niecałą godzinę i zobaczyć, co proponujemy i jakie historie mamy do opowiedzenia. Tym bardziej, że nie wymagamy zapłaty w walucie, a jedynie odrobiny waszego czasu.

Teatr przyjął zaproszenie z gminy Supraśl. To tu właśnie, sięgają prapoczątki grupy i spektaklu „Fintikluszki – Folkowe Okruszki". Inspiracją był wydany przez Collegium Suprasliense 3 Raptularz Supraski „Hecz precz, stała się rzecz...". To zebrane przez Wojciecha Załęskiego historie opowiadane tu z pokolenia na pokolenie.

Tłumacząc z supraskiego na nasze, fintikluszki to nic innego jak drobiazgi. Podczas spektaklu poznamy zabawne, wzruszające bajki, ludowe gadki i przyśpiewki. Wszystko to zgromadzone w Muzycznym Kramie z Opowieściami. Wkroczymy w świat Wielkoludów i Domowych Skrzatów. Wszystkiemu towarzyszyć będą melodie zaaranżowane przez Karolinę Cichą, znaną artystkę pochodzącą z Białegostoku.

Spektakl będzie można zobaczyć w Pracowniach Edukacji Kulturalnej: w piątek o godz. 17 w Zaściankach, a o 19 w Henrykowie. W sobotę Małe Mi przeniesie się do Sowlan, gdzie ich występ zobaczymy o godz. 17.30. A w niedzielę o godz. 13 aktorzy zagrają w Ciasnem i o 15 w Domu Ludowym w Supraślu. Wstęp na spektakle jest bezpłatny.

Region >>

Narodowe święto

Mieszkańcy m.in. Bielska Podlaskiego i Juchnowca nie tylko uroczyście będą mogli przeżyć narodowe święto, ale też z tej okazji się pobawić.

W Bielsku w niedzielę uroczystości rozpoczną się o godz. 8 nabożeństwem w cerkwi św. Michała Archanioła. O godz. 10 odbędą się uroczystości w kościele pw. Matki Bożej z Góry Karmel. O godz. 11.15 uczestnicy przemaszerują pod Pomnik Niepodległości Polski. Po południu zaplanowano koncerty: o godz. 16.40 w kościele pokarmelickim wystąpi Chór Polskiej Pieśni Narodowej, a o godz. 18 w BDK koncert da Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

W Brańsku niedzielne uroczystości rozpocznie o godz. 10 msza w kościele parafialnym. Ok. godz. 11 przeniosą się pod pomnik na placu miejskim. Młodzież z zespołu szkół przedstawi część artystyczną.

W Juchnowcu Kościelnym obchody rozpoczną się o godz. 11.30 mszą w Kościele p.w. Świętej Trójcy. Po niej nastąpi przemarsz na cmentarz pod pomnik „Za Wiarę i Wolność". Część artystyczną przewidziano w sali widowiskowej ośrodka kultury. W programie znalazło się przedstawienie teatralne. Na wszystkich czekać będzie kawa, herbata i żołnierska grochówka. Na koniec będzie można pośpiewać piosenki legionowe i pieśni patriotyczne. **(jan, bisu)**

Patronat MM Moje Miasto >> Śniadanie daje moc w szkołach

Wspólnie przygotowali posiłek

Kanapki z serem pleśniowym, wędliną i warzywami, pyszne sałatki czy jajecznica na masełku, płatki śniadaniowe z mlekiem. Do picia kakao i owocowa herbatka albo soczek – z takich dań składa się ulubione śniadanie większości małych białostoczan.

– Śniadanie najlepiej smakuje w domu, na dodatek serwowane na kolorowych naczyniach – mówi Maciek Szpilko, drugoklasista ze Szkoły Podstawowej nr 19 w Białymstoku.

To jedna z placówek z województwa podlaskiego, która włączyła się do akcji. „Śniadanie daje moc". Jej celem jest uświadomienie dzieciom, rodzicom i nauczycielom, że pierwszy posiłek jest najważniejszy i należy go zjeść bez pośpiechu.

– Bardzo ważne są warzywa i słodkie owoce, które dają siłę na cały dzień nauki i zabawy w szkole – nie ma wątpliwości Olek Iwaniuk, który w czwartek w swojej klasie brylował w roli szefa kuchni. – Lubię jeść smacznie, moi rodzice nastawiają się na zdrowe jedzenie. To wszystko można pogodzić.

Uczniowie klasy 2f wspólnie z wychowawczynią i rodzicami przygotowali zdrowe i pożywne śniadanie. Na stole królowały kolorowe kanapki przypominające buzie, sałatki warzywne, koreczki, owoce i owsiane ciasteczka.



W. Wojtkielewicz

Maciej Szpilko na klasowe śniadanie przygotował kanapki w kształcie łódeczek i parówkowe ośmiornice

Wspólne jedzenie to także okazja do doskonałej zabawy. Maciek Szkilko przygotował oryginalne śniadanie w klimacie morskim. Na jego talerzu na sałacie umieścił kanapki w kształcie łódeczek z żaglami z plastrów sera i szynki, wokół nich pływały zabawne ośmiornice zrobione z parówek.

8 listopada w Polsce jest Dniem Zdrowego Śniadania. Organizatorem programu „Śniadanie daje moc" jest koalicja Partnerstwo dla Zdrowia. Skierowany jest do uczniów klas I-III szkół podstawowych.

(ak)

Akcja pod patronatem MM Moje Miasto



•PARTNERSTWO DLA ZDROWIA•
Instytut Matki i Dziecka
DANONE
Biedronka
Lubella

Zaproszenie

▲ **Wystawa.** Region podlaski ma wiele uroków, ale nierzadko dostrzegają je tylko przejezdni lub turyści. Grupa mieszkańców: Ewa Zwierzyńska, Adam Falkowski, Piotr Świderski, Tomasz Poskrobko i Paweł Tadejko, postanowiła spojrzeć przez oko obiektywu fotograficznego na swoje znajome, rodzinne strony. Efektem ich działań jest wystawa, której otwarcie zaplanowano na piątek, na godzinę 17, w hali Berlin na wydziale zarządzania PB w Kleosinie.

(ak)

Supraśl >> Jubileusz Chóru Supraskiego

20 lat minęło śpiewająco

Chór Supraski powstał w 1992 roku. W niedzielę, 11 listopada, świętuje 20-lecie istnienia. W związku z tym odbędzie się specjalny koncert.

– Przez te 20 lat przez nasz chór przewinęło się około 250 osób – mówi Jerzy Tomzik, opiekun chóru. – Zapraszamy wszystkich na koncert. Szczególnie chciałbym, żeby przyszli byli chórzyści. To także ich święto.

Występ Chóru Supraskiego rozpocznie się 11 listopada o godz. 18.45, zaraz po mszy świętej. Koncert odbędzie się w kościele Świętej Trójcy w Supraślu. Artyści zaprezentują się w repertuarze patriotycznym. Nie będą to jednak utwory stare, można by rzec „oklepane". Usłyszymy piosenki traktujące o ojczyźnie, ale bardziej współczesne, niż chociażby tradycyjne „Wojenko, wojenko".

Chórzyści zaprezentują nam między innymi „Psalm stojących w kolejce" Krystyny Prońko, „Polskie skrzydła" Danuty Rinn, czy „Czym ojczyzna jest" Marka Grechuty i „Tango na głos, orkiestrę i jeszcze jeden głos". Śpiewać będzie ponad 30 osób.

Wstęp na występ jest bezpłatny.

(uk)

Husky szuka nowego domu

Ten piękny pies husky pilnie szuka pana. Pies jest zdrowy, zaszczepiony, bardzo przyjazny. Ma rok i 8 miesięcy. Jest do oddania dla osoby, która zna wady i zalety tej rasy. Husky wymagają dużo ruchu i odpowiedniego podejścia. Nie są psami kanapowymi. Są niezależne, bardzo energiczne, ruchliwe, a na spacerach lubią uciekać w poszukiwaniu przygód. Ale miłośnicy tej rasy cenią w niej ogromną inteligencję, łagodność, oddanie, chęć do pracy. Jeśli wśród naszych Czytelników jest osoba, która może zapewnić odpowiedni dom i warunki temu psu, ktoś kto zawsze marzył o huskym, może kontaktować się z obecnym właścicielem pod nr tel. 530910323. **(luk)**



Poznaliśmy laureata Złotego Berła



Fot.: PAP/Jakub Kamiński

Aktorowi Jerzemu Stuhrowi zostanie wręczone – 12 bm. w Teatrze Stanisławowskim w Łazienkach Królewskich w Warszawie – „Złote Berło" – nagroda Fundacji Kultury Polskiej za 2012 rok, największa nagroda w kulturze polskiej, **(PAP)**

Warszawa >> Boeing, którego pilotował kpt. Wrona – sprzedany

LOT ubił interes

Polskie Linie Lotnicze LOT zgodziły się sprzedać firmie Casco Limited z Wielkiej Brytanii samolot Boeing 767, którym awaryjnie lądował kapitan Tadeusz Wrona – poinformowała w czwartek spółka.

Boeing zostanie sprzedany bez silników i ich osprzętu (czyli pomocniczych elementów i urządzeń niezbędnych do ich prawidłowego działania).

Oferta Casco Limited była najwyższa spośród trzech firm, które wyraziły zainteresowanie kupnem samolotu należącego do PLL LOT. Kwota sprzedaży pozostaje tajemnicą handlową firm.

Boeing 767-300, zwany „Papa Charlie", był eksploatowany przez PLL LOT na podstawie umowy leasingowej z amerykańską spółką Air Castle. Po awaryjnym lądowaniu i zakończeniu badań przez Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych rozpoczęły się długotrwałe rozmowy i negocjacje między firmą ubezpieczeniową Lufthansa Group, właścicielem samolotu – spółką Air Castle – oraz PLL LOT. W trakcie negocjacji ustalono, że przywrócenie samolotu do stanu pozwalającego na jego dalszą eksploatację jest nieopłacalne. Data produkcji samolotu to 1997 rok. Ostatecznie strony zawarły porozumienie, w ramach którego PLL LOT przejął samolot na własność, po czym ogłoszono przetarg na sprzedaż maszyny.

1 listopada 2011 r. kapitan Tadeusz Wrona wylądował bezpiecznie na warszawskim Lotnisku Chopina Boeingiem 767 bez wysuniętego podwozia, z 220 pasażerami oraz 11 członkami załogi. Nikt nie został ranny. **(PAP)**

Warszawa >> Program prorodzinny

Urlop rodzicielski, nie macierzyński

Projekt wydłużający urlop macierzyński do roku w piątek zostanie skierowany do konsultacji – powiedział w czwartek po posiedzeniu rządu premier Donald Tusk. Zapowiedział też, że najpóźniej na początku 2014 r. ruszy program „Mieszkanie dla młodych".

Jak ocenił Tusk, wydłużenie urlopów macierzyńskich to krok rewolucyjny „stawiający nas w absolutnej czołówce europejskiej, jeśli chodzi o opiekę nad nowo narodzonym dzieckiem, sprawowaną przez rodziców". Zaznaczył, że coraz częściej pojawiać będzie się termin „urlop rodzicielski".

Od 1 września 2013 r.

Szczegóły rozwiązań dotyczących wydłużenia urlopu macierzyńskiego przedstawił minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak stwierdził, możliwość wydłużenia takiego urlopu do roku wejdzie w życie 1 września 2013 r.; po 20 tygodniu urlopu będzie możliwość łączenia go z pracą zawodową.

Minister oświadczył, że od 1 września 2013 r. półroczny urlop macierzyński (20 tygodni podstawowych i sześć tygodni dodatkowych) będzie można wydłużyć o kolejne 26 tygodni. Zaznaczył, że ustawa obejmie wszystkich, którzy 1 września będą mieli prawo do urlopu macierzyńskiego.

– Osoba, która 1 września będzie w ostatnim tygodniu urlopu będzie mogła przedłużyć go o kolejne pół roku – powiedział.

Kosiniak-Kamysz mówił, że aby skorzystać z urlopu płatnego w wysokości 80 proc. przez cały rok trzeba będzie zadeklarować taką chęć na 14 dni przed planowaną datą porodu. Powiedział, że osoba, która nie zadeklaruje, że chce korzystać z urlopu macierzyńskiego przez rok, będzie otrzymywała świadczenie w wysokości 100 proc. przez pierwsze pół roku. Zaznaczył jednak, że jeśli później będzie chciała urlop przedłużyć, będzie otrzymywać przez kolejne pół roku świadczenie w wysokości 60 proc.

Dodał, że drugą część urlopu będzie można wykorzystać w ratach. Będzie możliwość wymieniania się między rodzicami urlopem, także w dodatkowej jego części.

Kosiniak-Kamysz poinformował, że od 20 tygodnia urlopu będzie można łączyć pobieranie zasiłku macierzyńskiego z pracą zawodową w wymiarze do połowy etatu. Podkreślił, że wówczas wypłacana będzie połowa zasiłku.

Mieszkanie dla młodych

O programie „Mieszkanie dla młodych", skierowanym do rodzin i tzw. singli do 35. roku życia, mówił Donald Tusk.

– Każdy będzie mógł liczyć na 10 proc. dopłaty do kredytu mieszkaniowego, a jeśli rodzina ma dziecko, bądź dzieci, dostanie dodatkowo 5 proc. do wartości kredytu. Jeśli w ciągu pięciu lat właśnie w tym mieszkaniu urodzi się trzecie bądź kolejne dziecko, rodzina otrzyma dodatkowe 5 proc. wartości kredytu – poinformował premier.

Tusk zaznaczył, że program wejdzie w życie od połowy 2013 r., najpóźniej na początku 2014 r.

O in vitro i przedszkolach

Premier poinformował też, że w lipcu 2013 r. ruszy program resortu zdrowia, przewidujący współfinansowanie z budżetu państwa zapłodnienia in vitro. Program powinien objąć do 20 tys. par, a z budżetu ma być finansowane do 80 proc. procedury.

Kolejny projekt przyjęty przez rząd przewiduje, że w 2013 r. opłata za szóstą i siódmą godzinę przedszkola będzie kosztować rodziców nie więcej niż 1 zł. **(PAP)**

Krótko

▲ **Wielkopolska.** Przedszkolanki, które zagubiły w lesie troje dzieci usłyszały zarzuty nieumyślnego narażenia ich na utratę zdrowia lub życia – poinformował w czwartek rzecznik policji z Kalisza Sebastian Taranek. Dzieciom nic się nie stało. We wtorek około południa kierowca jadący drogą w okolicach Brzezin w powiecie kaliskim, zauważył trójkę małych dzieci, jak się okazało 4-letnich, które bez opieki błąkały się w lesie blisko ulicy. Kierowca zaopiekował się nimi i wezwał policję. Dzieci oddaliły się od grupy spacerującej z przedszkolankami. Bez opieki przebywały 15-20 minut. Ponownie trafiły do przedszkola. Opiekunkom grozi kara do roku więzienia. **(PAP)**

reklama

A STAR ALLIANCE MEMBER

Za ocean.
Przez noc.
Z radością.

USA od 1919 PLN*

Azja od 2309 PLN*

Zarezerwuj teraz

Nonstop you

*Cena zależna od dnia wylotu i powrotu, sprzedaży i dostępności miejsc. Oferta ważna od 28.11.2012 do 30.01.2013

Lufthansa

lufthansa.com

Rosja >> Media komentują

Obama – trudny partner

PAP
redakcja@wspolczesna.pl

Scenariusz zamrożenia stosunków rosyjsko-amerykańskich na długi czas, który jeszcze kilka dni temu wydawał się nie do uniknięcia w wypadku zwycięstwa Republikanina Mitta Romneya, został zdjęty z porządku dziennego – podkreślił w czwartek dziennik „Kommiersant", komentując wyniki wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych.

„Zwycięstwo Baracka Obamy oznacza, że nowa „zimna wojna" między USA i Rosją została odwołana lub co najmniej odłożona na cztery lata" – dodała gazeta.

W ocenie „Kommiersanta" „podstawowe pytanie sprowadza się teraz do tego, czy można reanimować <reset> (w relacjach rosyjsko-amerykańskich) przez jego <rebranding>" (czyli odświeżenie wizerunku marki). „W odróżnieniu od Romneya, którego Moskwa w ogóle nie uważała za potencjalnego partnera, Obama pozostaje dla Kremla, choć trudnym, to jednak partnerem" – podkreśla dziennik.

„Kommiersant" wskazuje, że „Waszyngton także uważa Moskwę za takiego (trudnego) partnera".

Zdaniem gazety „dla Moskwy najważniejsze będzie to, aby przestała patrzeć na USA wyłącznie jako na państwo, które ukradkiem próbuje wpływać na sytuację wewnętrzną w Rosji i przeszkadzać w realizacji jej kluczowych interesów na obszarze eurazjatyckim – przede wszystkim w byłych republikach ZSRR". „Dla Waszyngtonu najtrudniejsze będzie pogodzenie się z tym, że prezydent Putin nigdy nie zaakceptuje narzucanej Moskwie roli młodszego partnera USA" – konstatuje „Kommiersant".

Będzie chłodna, rzeczowa współpraca

Rządowa „Rossijskaja Gazieta" przytacza opinię przewodniczącego wpływowej Rady ds. Polityki Zagranicznej i Obronnej Siergieja Karaganowa, według którego „w perspektywie średnioterminowej, czyli w ciągu najbliższych dwóch lat, nie należy spodziewać się poważniejszych zmian w stosunkach między Rosją i USA".

– Obamie Rosja potrzebna jest do tego, aby w spokoju wyjść z Afganistanu. Jest też potrzebna do tego, by wspólnie – lub co najmniej nie przeszkadzając drugiej stronie – uregulować sytuację na Bliskim Wschodzie, gdzie Ameryka przegrywa. Tak więc będzie chłodna, rzeczowa współpraca – oświadczył Karaganow.

Zdaniem politologa „później możliwe są dwa warianty rozwoju wydarzeń, przy czym oba zależące od tego, jaka będzie Rosja". „Jeśli Rosja będzie dalej zwalniać, to odpowiednio umacniać się będą pozycje USA w świecie. Ten negatywny scenariusz nie nastąpi, jeśli Rosja będzie przyspieszać, prowadzić reformy i demonstrować wzrost" – wyjaśnił.

Podziękowania za rządy Janukowycza

Z kolei wielkonakładowy „Moskowskij Komsomolec" zamieszcza komentarz politologa Nikołaja Złobina.

– Po zwycięstwie Obamy nasze relacje będą bardziej elastyczne, niż by były, gdyby wygrał Romney. I nic poza tym. Obie strony – tak Rosja, jak i Stany Zjednoczone – kroczą dzisiaj drogą prowadzącą do pogorszenia stosunków. W sprawach, w których można się było porozumieć, już się porozumiano w ramach <resetu>. Jest to układ START i liberalizacja przepisów wizowych. Różnice zdań pozostają w kwestii tarczy antyrakietowej, sytuacji na Bliskim Wschodzie i kryzysu gospodarczego w Europie – oznajmił politolog.

Natomiast inny politolog Siergiej Markow, którego cytuje „Komsomolskaja Prawda", uważa, że dzięki zwycięstwu Obamy strona rosyjska „może liczyć na większą elastyczność w sprawie obrony przeciwrakietowej".

– Zależy nam też na położeniu kresu przemytowi narkotyków z Afganistanu – podkreślił. – Jednocześnie możemy podziękować Obamie za to, że na Ukrainie rządzi Janukowycz, a nie Tymoszenko, a w Gruzji ze sceny stopniowo schodzi Saakaszwili – dodał Markow.

Za 4 lata wygra Republikanin

W ocenie dziennika „Wiedomosti" Obama „zwyciężył dzięki wzrostowi gospodarki – choć słabemu – osobistej charyzmie i popularności wśród mniejszości narodowych".

„Zwiększenie roli państwa, populizm w sferze socjalnej, podniesienie podatków dla bogatych, drukowanie dolarów - to wszystko są kroki cieszące się popularnością wśród dużej części społeczeństwa. Wszelako poważna konkurencja, jaką Obamie stworzył Romney ze swoim radykalnie konserwatywnym programem gospodarczym, świadczy o tym, że następuje zwrot; że w 2016 roku prezydentem z dużym prawdopodobieństwem zostanie Republikanin" – komentuje gazeta. **(PAP)**

Wyniki wyborów w USA

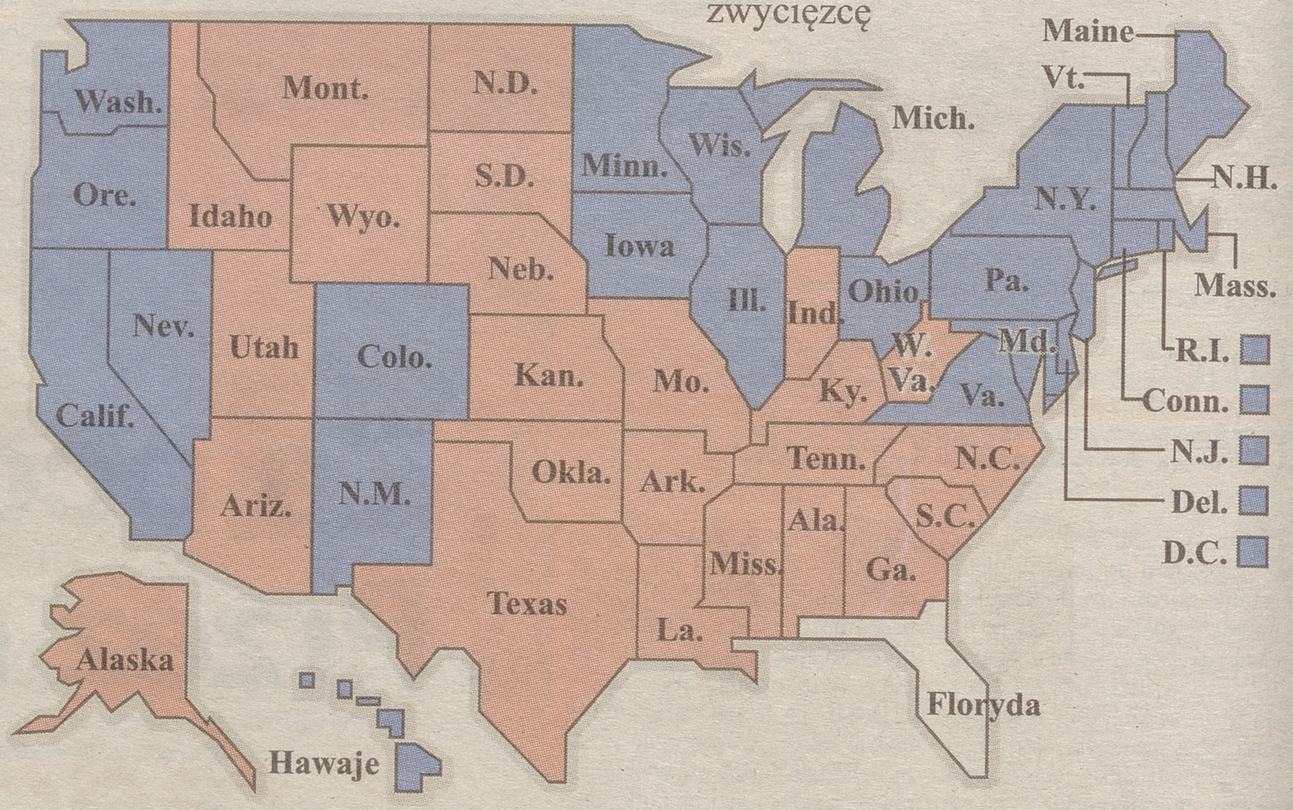
ELECTION 2012

Wyniki z 7 listopada godz. 17:00 czasu ET

Wybory prezydenckie

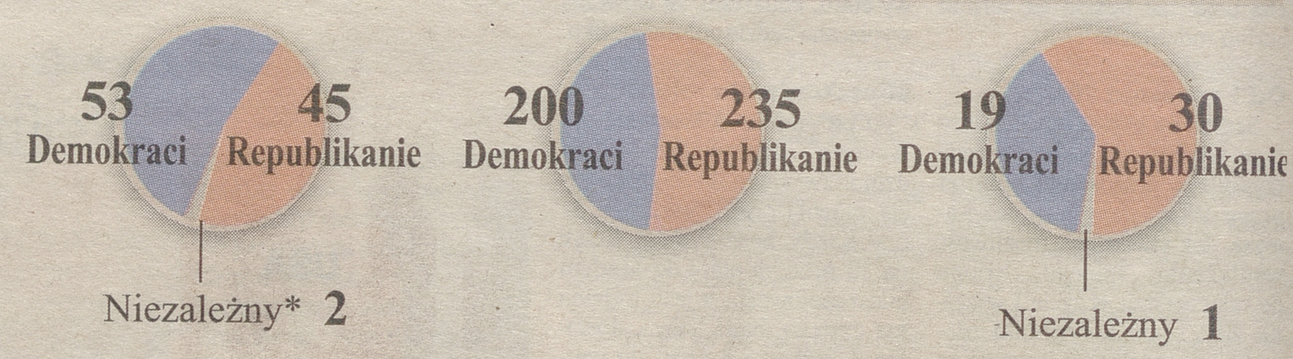
Obama – Wygrał
Romney – Wygrał
Zbyt mała różnica głosów, aby prognozować zwycięzcę

Głosy elektorów
Obama 303
Romney 206
Do zwycięstwa potrzeba 270 głosów



Wybory gubernatorów i do Kongresu

Dane zawierają prognozy



Źródło: AP *Kandydaci niezależni prawdopodobnie poprą Demokratów **© 2012.11.07 MCT/Bulls**

USA >> Zalegalizowali m.in. zażywanie marihuany

Nie tylko wybrali prezydenta

Amerykanie w serii plebiscytów powszechnych towarzyszących wyborom w USA w niektórych stanach uchwalono liberalne ustawy dotyczące rozmaitych kwestii społeczno-kulturowych, m.in. legalizacji marihuany i małżeństw gejów.

W stanach Maryland i Maine wyborcy zalegalizowali małżeństwa homoseksualne. Są one już legalne w siedmiu stanach i w stolicy USA, Waszyngtonie.

W stanach Kolorado i Waszyngton w referendum zaaprobowano rekreacyjne zażywanie marihuany. W USA po raz pierwszy zalegalizowano ją tym samym nie tylko dla celów medycznych.

Mieszkańcy stanu Oregon wypowiedzieli się natomiast przeciwko legalizacji uprawie, sprzedaży i posiadaniu marihuany.

W Kalifornii trwa obliczanie głosów w plebiscycie w sprawie zniesienia kary śmierci w tym stanie. **(PAP)**

ELECTION 2012

Nie tylko wybory prezydenckie

Obok wybierania prezydenta, amerykańscy wyborcy dokonali też kilku innych ważnych wyborów. Niektóre inne głosowania i historyczne wydarzenia związane z wyborami:

Po raz pierwszy

Wis. Republikanin Tammy Baldwin została pierwszym senatorem otwarcie przyznającym się do homoseksualizmu.

Va. Najdroższe wybory do Senatu - wydano 82 mln $.

Małżeństwa osób tej samej płci

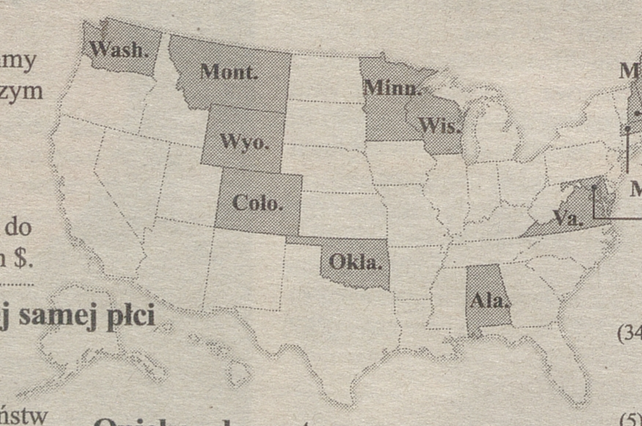
Md., Maine, Wash. Głosowanie w sprawie legalizacji takich małżeństw

Minn. Głosowanie w sprawie zakazu takich małżeństw

Kobiety w polityce

• *Do Kongresu USA wybrano rekordową liczbę co najmniej 97 kobiet.*

N.H. Wybrano pierwszą delegację składającą się z samych kobiet, w tym jedyną kobietę - gubernatora (Demokraci).



Opieka zdrowotna

Ala., Mont., Wyo. Zatwierdzono nowe przepisy dotyczące ubezpieczenia

Marihuana

Mass. Zgoda na używanie w celach medycznych

Wash., Colo. Legalizacja do użytku rekreacyjnego

Polityka równych szans

Okla. Zakazano stosowania tej polityki przy zatrudnianiu w urzędach stanowych, szkolnictwie i przetargach

Kto głosował:
Obama – Romney
Na podstawie ankiet exit poll:
(Odsetek wyborców)

(47%) **Mężczyźni**	45%	52
(53) **Kobiety**	55	44
(72%) **Biali**	39	59
(13) **Czarni**	93	6
(10) **Latynosi**	71	27
(3) **Azjaci**	73	26
(34%) **Biali mężczyźni**	35	62
(38) **Białe kobiety**	42	56
(5) **Czarni mężczyźni**	87	11
(8) **Czarne kobiety**	96	3
(19%) **19-29 kat**	60	37
(27) **30-44**	52	45
(38) **45-64**	47	51
(16) **65 lat +**	44	56

UWAGA: Bez odpowiedzi „Inny kandydat" lub braku odpowiedzi

Źródło: The Pew Charitable Trusts, CNN, AP, Reuters

© 2012.11.07 MCT/Bulls

Pokłosie



▲ **Pokłosie**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Władysław Pasikowski**
▲ **Wyk.:** Maciej Stuhr, Ireneusz Czop, Zbigniew Zamachowski

Franciszek Kalina po latach emigracji przyjeżdża do Polski, zaalarmowany wiadomością, że jego młodszy brat popadł w konflikt z mieszkańcami swojej wsi. Po przyjeździe odkrywa, że przyczyną jest mroczna tajemnica sprzed lat. Skłóceni od lat bracia próbują dojść prawdy. Prowadzone przez nich śledztwo zaostrza konflikt, który przeradza się w otwartą agresję. Ujawniona tajemnica odciśnie tragiczne piętno na życiu braci i ich sąsiadów.Film opisuje dylematy dotyczące wydarzeń z czasów II wojny światowej. Latem 1941 r., po agresji niemieckiej na Związek Sowiecki, przez Europę przetoczyła się fala antyżydowskich pogromów.

▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Centrum Kultury w Zambrowie.

Hotel Transylwania

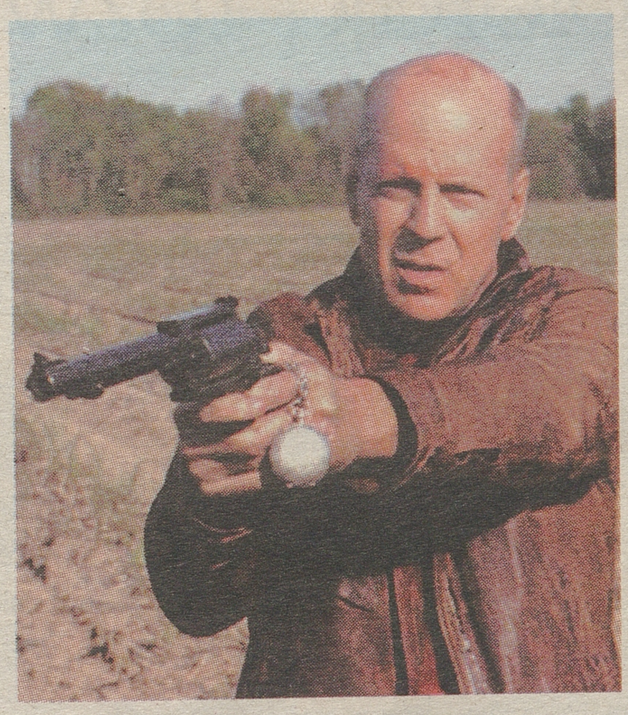


▲ **Hotel Transylwania**
USA, 2012
▲ **Reż.: Genndy Tartakovsky, Bartosz Wierzbięta (reżyser dubbingu PL)**

W Hotelu Transylvania potwory mogą odpocząć z daleka od ciekawskich ludzkich oczu.
Gospodarzami hotelu są Hrabia Dracula oraz jego 116-letnia córka Mavis, zachowująca się dokładnie tak, jak inne nastolatki.
Kiedy Mavis łamie świętą zasadę potworów polegającą na unikaniu kontaktów z ludźmi, wprowadza tym samym w ruch łańcuch wydarzeń, które zagrażają hotelowi Transylwania i egzystencji potworów...

▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

Looper – pętla czasu

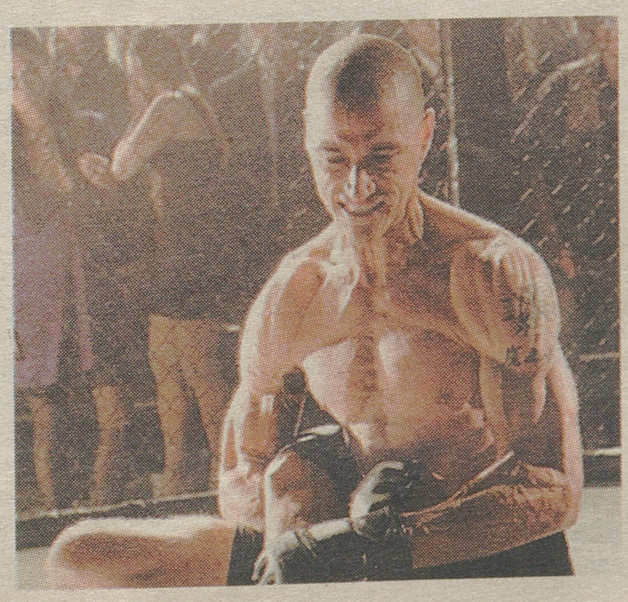


▲ **Looper – pętla czasu**
USA, 2012
▲ **Reż.: Rian Johnson**
▲ **Wyk.:** Bruce Willis, Joseph Gordon-Levitt, Emily Blunt, Piper Perabo, Paul Dano, Garret Dillahunt

Akcja filmu „Looper - pętla czasu" została osadzona w świecie przyszłości, w którym odkryto sposób na podróżowanie w czasie. Władze szybko uświadomiły sobie potencjalne niebezpieczeństwa, które niesie ze sobą możliwość przenoszenia się do przeszłości, podróże zostały więc uznane za nielegalne. Nie zniknęły jednak całkowicie, lecz trafiły na czarny rynek, wpadając w ten sposób w ręce potężnych gangsterów. Kiedy więc mafia chce się kogoś pozbyć, wysyła swoją ofiarę 30 lat w przeszłość, gdzie „looper" - płatny zabójca taki jak Joe - oczekuje na wykonanie zlecenia. Joe jest przysłowiowym królem życia - aż do dnia, w którym mafia decyduje się „zamknąć pętlę czasu", zlecając Joe zabicie... samego siebie z przyszłości.

▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Alex Cross



▲ **Alex Cross**
USA, 2012
▲ **Reż.: Rob Cohen**
▲ **Wyk.:** Tyler Perry, Matthew Fox, Jean Reno, Rachel Nichols, Giancarlo Esposito, John C. McGinley

Matthew Fox, Jean Reno oraz Tyler Perry po raz pierwszy jako Alex Cross – bohater bestsellerowych thrillerów Jamesa Pattersona, policjant i psycholog, który specjalizuje się w tropieniu seryjnych zabójców. W dwóch słynnych filmach, „Kolekcjonerze" i „W sieci pająka", w tę postać wcielił się Morgan Freeman. W nadchodzącym filmie Alex Cross tropi Sullivana, znanego też jako Rzeźnik ze Sligo, który zabija dla czystej przyjemności. Kiedy policjant uniemożliwi jedno z jego zabójstw, przestępca zemści się krwawo, wyzwalając pokłady przemocy, której skali nikt sobie nie wyobrażał.

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.



▲ **Asterix i Obelix: W służbie jej królewskiej mości**
Francja, Hiszpania, Węgry, 2012
▲ **Reż.: Laurent Tirard**
▲ **Wyk.:** Gerard Depardie
Juliusz Cezar rozpoczyna bitwę o Anglię. Królowa Brytów Kordelia wysyła z tajną misją specjalną swego agenta – sir Mentafixa. Dzielni Galowie Asterix i Obelix podejmują wyzwanie i wyruszają na odsiecz Jej Królewskiej Mości. .
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Iskra w Augustowie, Centrum Kultury w Zambrowie.



▲ **Silent Hill: Apokalipsa**
Francja, USA, 2012
▲ **Reż.: Michael J. Bassett**
▲ **Wyk.:** Sean Bean, Carrie-Anne Moss, Radha Mitchell,
Heather Mason przez całe życie ucieka przed niebezpiecznymi siłami, których nie może wytłumaczyć. W dniu swoich osiemnastych urodzin nawiedzona kolejnymi koszmarami i zniknięciem ojca, odkrywa, że nie jest osobą, za którą się dotychczas uważała. To odkrycie wprowadza ją w głąb świata pełnego demonów. Jeżeli ich nie przezwycięży, utknie w Silent Hill na zawsze.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.



▲ **Skyfall**
USA, Wielka Brytania, 2012
▲ **Reż.: Sam Mendes**
▲ **Wyk.:** Daniel Craig, Javier Bardem, Helen McCrory, Judi Dench,
„Skyfall" to 23. film o najsłynniejszym agencie Jej Królewskiej Mości. Za kamerą po raz pierwszy stanął Sam Mendes. Film będzie kontynuacją stylu „nowego" Bonda, który zapoczątkowało przełomowe „Casino Royale" z Danielem Craigiem w roli głównej. W „Skyfall" zobaczymy również nowe gorące gwiazdy – Javiera Bardema w roli czarnego charakteru oraz Ralpha Fiennesa, którego postać owiana jest do tej pory tajemnicą.

▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Centrum Kultury w Zambrowie.



▲ **Obława**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Marcin Krysztalowicz**
▲ **Wyk.:** Marcin Dorociński,
Skomplikowana intryga „Obławy" ukazuje prawdziwe oblicze okupacji z perspektywy partyzanta, który zmaga się nie tylko z Niemcami, ale także zdrajcami w polskich szeregach i – co najtrudniejsze – własną, mroczną przeszłością.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Millenium w Łomży, Iskra w Augustowie, Centrum Kultury w Zambrowie.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS
Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Hotel Transylwania	9.30*, 13.30, 17.30, 21.30.
2D Hotel Transylwania	11.30, 15.30, 19.30.
Pokłosie	10.15*, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30.
Alex Cross	10.00*, 12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.00.
3D Silent Hill: Apokalipsa	9.45, 13.45, 17.45, 20, 22.00.
Looper – Pętla czasu	16.00, 18.30, 21.00.
Skyfall	9.45*, 10.45*, 12.30, 13.30, 15.15, 18.00, 19.00, 20.45, 21.45.
Obława	11.45, 15.45.
Bitwa pod Wiedniem	10.30*, 13.15.
Asterix i Obelix: W służbie Jej Królewskiej Mości	9.15*, 13.45, 18.15.
2D Asterix i Obelix: W służbie Jej Królewskiej Mości	11.30, 16.00, 20.30.

* seans tylko w dniach 10-11 listopada.
Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt pod numerem tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Hotel Transylwania	10.00*, 14.00, 18.30.
2D Hotel Transylwania	12.00, 16.00, 20.30.
Pokłosie	9.30, 11.45, 14.00, 16.15, 18.00, 20.15, 22.30.
Kryptonim: Shadow Dancer	18.45 – brak seansu w dniu 14.11, 22.00.
Looper – Pętla czasu	12.00, 19.15, 21.45.
Miłość	11.30, 14.15, 16.45, 20.45.
Obława	11.15, 13.15.
3D Silent Hill: Apokalipsa	15.00, 17.00, 19.00, 21.00.
Skyfall	11.45, 14.30, 17.15, 20.00.
Uprowadzona 2	14.30, 16.30.
3D Asterix i Obelix: W służbie Jej Królewskiej Mości	10.30*, 12.45.
2D Asterix i Obelix: W służbie Jej Królewskiej Mości 1	5.15, 17.30, 19.45.
2D Żółwik Sammy 2	10.00*.

* seanse tylko w dniach 10-11 listopada.
* od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt tel. 85 741 13 65.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 17 zł, junior/senior 17 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 15 zł, junior/senior 15 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 19 zł, junior/senior 19 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 18 zł, junior/senior 18 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 22 zł, junior/senior 22 zł.

TEATRY

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1

Pieśń o cieniu, (sb.), godz. 18.00, (ndz.), godz. 16.00.
Puszek, (ndz.), godz. 12.30, 14.00.

Teatr Dramatyczny
ul. Elektryczna 12

Ferdydurke, (pt.), godz. 9.00, 11.00. Scena: mała. Cena: bilety normalne: 20 zł; ulgowe: 16 zł. Czas trwania: ok. 1,5h.
Zapiski oficera Armii Czerwonej, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 21 zł, ulgowy 16 zł. Czas trwania spektaklu: 90 min.
Z życia mrówek, (pt.), godz. 20.30, (sb.,ndz.), godz. 19.30. Scena: foyer. Cena: 31 zł.
T2, czyli Teatr do kwadratu, (sb.), godz. 12.00. Scena: foyer. Cena: wstęp wolny.

KINA > BIAŁOSTOCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Sokółka SOKÓŁ	Epoka Lodowcowa 4	piątek, sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Step Up 4 Revolution	niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Pokłosie	13.45, 15.45, 17.45, 19.45
	Silent Hill: Apokalipsa 3D	13.15, 18.15, 20.45
	Asterix i Obelix 3D	(pt.), 10.45, 13.45, 16.00, (sb.,ndz.), 11.30, 13.45, 16.00
	Skyfall	15.15, 18.00
	Felix, Net i Nika	(sb.,ndz.), 12.00
	Looper - Pętla czasu	20.15
Augustów ISKRA	Asterix i Obelix 3D	(pt.), 15.30, (sb.), 15.00, (ndz.), 12.00
	Obława	(pt.), 17.30, (sb.), 17.00, (ndz.), 18.00
	Pokłosie	(pt.), 19.30, (sb.), 19.00, (ndz.), 19.45
	Obchody Święta odzyskania Niepodległości. Przegląd filmów B. Poręby: Polonia Restituta, (sb.), 14.00	
Zambrów CENTRUM KULTURY	Skyfall	19.30
	Asterix i Obelix 3D	(pt.,ndz.), 14.30
	Pokłosie	(pt.,ndz.), godz. 17.00
	Obława	(pt.,sb.,ndz.), 19.30

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Międzyrzec Podl. Sława	Niewierni	piątek, sobota, niedziela
Gołdap DOM KULTURY	Paryż - Manhattan	piątek, sobota, niedziela
Olecko MAZUR	Jesteś Bogiem	piątek, sobota, niedziela

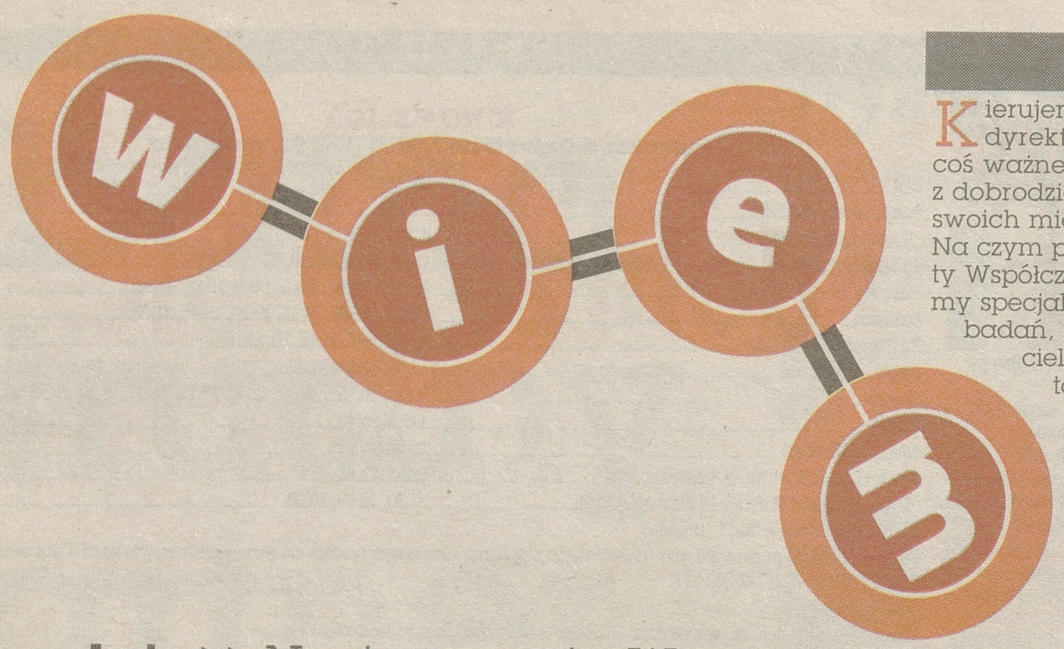
KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Obława	18.30
	Lopper: Pętla czasu	20.15
	Asterix i Obelix 3D	(pt.), 16.30, (sb.,ndz.), 14.30, 16.30
Kolno WRZOS	Zakochani w Rzymie	piątek, sobota, niedziela
Grajewo DOM KULTURY	Obława	piątek, sobota, niedziela

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	Lopper - Pętla czasu	(pt.,ndz.), 18.00, 20.00, (sb.), 19.00, 21.00
	Asterix i Obelix 3D	(pt.), 16.00, (sb.), 13.00, (ndz.), 14.00, 16.00

piątki, soboty, niedziele i dni świąteczne 2D – 16 zł 18 zł, 3D – 18 zł 20 zł



Nasza kampania społeczna „Czytam, więc wiem"

Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Razem możemy zrobić coś ważnego – zbudować społeczeństwo wiedzy, świadome swoich tradycji i korzystające z dobrodziejstw współczesnej kultury. To społeczeństwo czytające, zainteresowane sprawami swoich miejscowości.

Na czym polega akcja? Szkoły otrzymają od nas prenumeratę „Kuriera Porannego" lub/i „Gazety Współczesnej" – wydania papierowe i elektroniczne. Co tydzień, we wtorek do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem". Zamieszczamy w nim ciekawostki naukowe, wyniki najnowszych badań, wywiady z ciekawymi ludźmi ze świata nauki. Dodatek przyda się zarówno nauczycielom, jak i uczniom. Będziemy również wspierać szkoły w ich działaniach. Zamierzamy to robić poprzez prezentację najciekawszych akcji społecznych, czy kół naukowych. To tylko niektóre z zaplanowanych przez nas działań. Jesteśmy otwarci także na Wasze pomysły. Ważne, by doprowadziły one do wykształcenia w uczniach nawyku czytania, a nawet mody na nie. **(peż)**

Propozycje, pytania, sugestie wysyłajcie pod adres mailowy: wiem@mediaregionalne.pl

Nowa akcja >> Napisz recenzję. Wygraj publikację w gazecie i zdobądź upominki.

Czytam, bo lubię

Napisz recenzję książki i przyślij ją do nas. A szkoły zachęcamy do tworzenia klubów czytelnika. Najciekawsze recenzje i działania szkół zaprezentujemy na łamach.

Julia Szypulska
julia.szypulska@mediaregionalne.pl

Dziś zaczynamy nową akcję „Czytam, bo lubię". To kolejne działanie, jakie odbywa się w ramach kampanii „Czytam, więc wiem", którą prowadzą wspólnie „Gazeta Współczesna" i „Kurier Poranny".

Kierujemy je przede wszystkich do uczniów. Chcielibyśmy ich nie tylko zachęcić do lektury, ale też do tego, by dzielili się swoimi opiniami na temat przeczytanych książek. Nie muszą to być lektury szkolne – zależy nam na poznaniu indywidualnych gustów czytelniczych.

– Mogą to być książki z literatury pięknej, historii, nauk przyrodniczych – takie, które zrobiły na was największe wrażenie – zachęca Olga Topolewska, nauczyciel bibliotekarz z Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku, z którym wspólnie prowadzimy akcję. – Opiszcie najciekawsze, waszym zdaniem, tytuły. Nikt przecież tak nie zachęci ucznia do czytania, jak kolega ze szkolnej ławki.

Recenzje uczniowie mogą przesyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl. Będziemy je publikować na stronach internetowych obu dzienników. Najciekawsze natomiast raz w miesiącu zaprezentujemy na łamach gazet.

Zachęcamy do aktywności także szkoły i biblioteki. Sposobem na propagowanie czytelnictwa może być bowiem tworzenie klubów czytelnika.

– W wielu placówkach z pewnością funkcjonują koła miłośników książki, koła literackie czy grupy teatralne pracujące ze słowem – mówi Olga Topolewska. – Pochwalcie się tym, co robicie. A jeżeli nie funkcjonują takie formy, to być może teraz jest czas, by to zmienić.

Każdy uczeń, który przyśle recenzję otrzyma od nas upominek. Przewidzieliśmy także książki dla bibliotek, które zaangażują się w naszą akcję.

Akcja >>

Świąteczna zbiórka książek

Masz książki, których już nie będziesz czytać? Podziel się nimi. Innym mogą się bardzo przydać. Weź udział w świątecznej zbiórce książek w Szkole Podstawowej nr 5 w Białymstoku.

Placówka bierze udział w naszej kampanii „Czytam, więc wiem". Jednym z działań jest właśnie zbiórka książek. Akcja ruszyła w ubiegłym tygodniu. Kto chciałby wziąć w niej udział powinien zanieść książki do siedziby szkoły przy ul. Kamiennej 15. Zostawić je można w specjalnym kartonie ustawionym obok dyżurki na parterze budynku. Akcja trwa do końca listopada. **(jsz)**

promocja



Mecenasi >> Kolejne firmy dołączają do naszej akcji

Wspierają rozwój

Mecenasi Wiedzy

Zapraszamy przedstawicieli lokalnego biznesu do współudziału w prowadzeniu naszej akcji, poprzez fundowanie poszczególnym szkołom pakietów prenumeraty naszych wydawnictw. W podziękowaniu za ten rodzaj aktywności nazwa firmy – Mecenasa Wiedzy – zostanie wymieniona w szkołach i na stronach internetowych kampanii.

Mecenasi Wiedzy: Humana Medica Omeda i PHU Optima stawiają na rozwój przez innowacje. Właściciele obu firm widzą jednak ogromną wartość płynącą z tradycyjnej umiejętności czytania. Zdecydowaliśmy się wesprzeć kampanię „Czytam, więc wiem" z wyjątkowo prostej przyczyny: bo jest ze wszech miar słuszna – nie ma wątpliwości lek. med. Andrzej Hościłowicz, prezes Humana Medica Omeda w Białymstoku.

– Włączyliśmy się w to przedsięwzięcie ze szczerym entuzjazmem. Cieszymy się, że dzięki temu możemy dołożyć swoją małą cegiełkę w rozwój młodych ludzi – dodaje.

Humana Medica Omeda ufundowała prenumeratę naszych wydawnictw związanych z akcją „Czytam, więc wiem" Policealnej Szkole Ochrony Zdrowia nr 1 w Białymstoku. – To był naturalny wybór, wręcz oczywisty – wyjaśnia prezes Hościłowicz. – Szkoła, kształcąc dla potrzeb placówek ochrony zdrowia, edukuje być może naszych przyszłych pracowników.

Z kolei Paweł Wyszyński, prezes firmy Optima z Kleosina, 13 lat temu ukończył białostocki Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego i czas tam spędzony wspomina bardzo miło. Dlatego, kiedy zdecydował o udziale swojej firmy w akcji „Czytam, więc wiem", to właśnie tej szkole postanowił ufundować prenumeratę.

– Tak jak ten wybór, tak i przyłączenie się do tej kampanii było dla mnie oczywiste – przyznaje prezes Optimy. – Żyjemy w czasach, gdy czytelnictwo prasy codziennej zanika, a młodzi ludzie wolą czerpać wiedzę z internetu. Dla mnie jednak prasa drukowana jest bardzo istotna.

– Mam nadzieję, że dzięki szerszemu dostępowi do informacji, uczniowie mojej dawnej szkoły pogłębią swoją wiedzę na interesujące ich tematy – dodaje Paweł Wyszyński. – To zaś ma szansę zaprocentować: im wcześniej młodzi ludzie będą orientowali się w realiach podlaskiego rynku, tym łatwiej będzie im tutaj funkcjonować w przyszłości. Wiem to z własnego doświadczenia.

Obie firmy: Humana Medica Omeda i Optima należą do kręgu białostockiego biznesu stawiającego na najwyższą innowacyjność w swoich branżach. HMO jest pierwszym w regionie prywatnym szpitalem chirurgiczno-ortopedycznym. Zlokalizowane są tu poradnie specjalistyczne, sale zabiegowe i pooperacyjne oraz bardzo nowoczesny blok operacyjny. Od 2007 roku ośrodek udziela świadczeń z zakresu leczenia szpitalnego w ramach umowy z NFZ. Przeprowadzono tu już blisko 6 tysięcy zabiegów operacyjnych z zakresu chirurgii ogólnej, plastycznej, naczyniowej, proktologii, ortopedii oraz laryngologii.

– Uważam, że skutecznie wypełniliśmy istotną niszę w zakresie usług medycznych – dodaje Andrzej Hościłowicz i jednocześnie zapewnia, że firma planuje kolejne inwestycje w poprawę jakości świadczeń medycznych.

Natomiast Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Optima zaczynało w 2000 roku swoją działalność od świadczenia usług serwisowych na rzecz producentów armatury. Obecnie działalność Optima Polska koncentruje się wokół sprzedaży i montażu takich urządzeń, jak kolektory słoneczne, pompy ciepła, ogniwa fotowoltaiczne, turbiny powietrzne, kondensacyjne kotły gazowe, systemy klimatyzacji oraz inne specjalistyczne produkty, takie jak kurtyny powietrzne, wymienniki ciepła, pompy czy hydrofory.

Prezes mówiąc o swojej firmie śmieje się, że jej celem jest przede wszystkim wydajne wykorzystanie Słońca – największego źródła energii. **(peż)**

Pracowniku! Zadbaj o swoje pieniądze w ZUS-ie. Zobacz, jak to dobrze zrobić!

SKŁADKI (cz. I) Wyjaśniamy, jakim obowiązkowym ubezpieczeniom podlegasz, kto powinien płacić za Ciebie składki i w jakiej wysokości. Tłumaczymy, jak sprawdzić, czy wpływają na konto systematycznie i w odpowiedniej wysokości.

1. Jesteś pracownikiem, jeżeli:

* pozostajesz w stosunku pracy;

* wykonujesz pracę na podstawie umowy: * agencyjnej, zlecenia lub innej o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia * o dzieło, jeżeli zawarłeś ją z pracodawcą, z którym pozostajesz w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonujesz pracę na jego rzecz.

2. W takim przypadku podlegasz obowiązkowo ubezpieczeniom:

* społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu;

* zdrowotnemu.

ZAPAMIĘTAJ

Płatnikiem Twoich składek jest pracodawca.

OBOWIĄZKI PRACODAWCY

Musi składać dokumenty do ZUS-u dotyczące:

* zgłoszenia do ubezpieczeń - na formularzu ZUS ZUA w terminie siedmiu dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia, czyli od dnia zatrudnienia;

* wyrejestrowania z ubezpieczeń - na formularzu ZUS ZWUA w terminie siedmiu dni od daty ustania obowiązku ubezpieczenia, czyli od rozwiązania/wygaśnięcia stosunku pracy;

* przekazywania za każdy miesiąc imiennego raportu ZUS RCA (rozliczenie składek za pracownika) lub ZUS RSA (wykazanie okresów świadczeń i przerw);

* potrącania z dochodów pracownika, rozliczania oraz opłacania należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy.

Pomagasz osobie prowadzącej pozarolniczą działalność, z którą masz wspólne gospodarstwo domowe i należysz do jej najbliższego kręgu rodziny? Wtedy podlegasz ubezpieczeniom nie jako pracownik, ale współpracownik. Ta zasada dotyczy małżonka, dzieci (własnych, drugiego małżonka i przysposobionych), rodziców, macochy i ojczyma oraz przysposabiających. Nie dotyczy tych, z którymi zawarto umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE

1. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowi przychód - w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu wykonywania pracy w ramach stosunku pracy - czyli wynagrodzenie.

ZAPAMIĘTAJ

Gdy dodatkowo pracujesz na rzecz pracodawcy na podstawie umowy cywilnoprawnej, w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe uwzględnia się również przychód z jej tytułu.

2. W podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe nie uwzględnia się:

* wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną oraz zasiłków z ubezpieczeń społecznych;

* określonych przepisami składników przychodu - np. nagród jubileuszowych, które według zasad określających warunki ich przyznawania przysługują pracownikowi nie częściej niż co pięć lat oraz odpraw pieniężnych związanych z przejściem na emeryturę lub rentę.

3. Gdy obowiązek opłacania tych składek dotyczy więcej niż jednego ich płatnika (np. dlatego, że masz dwóch pracodawców), to pracownik musi ich powiadomić o przekroczeniu kwoty rocznej podstawy wymiaru składek. I to on odpowiada za skutki błędnego zawiadomienia, które powoduje nieopłacenie należnych składek.

4. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia chorobowe i wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (bez stosowania ograniczenia do kwoty trzydziestokrotności prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce na dany rok).

UBEZPIECZENIE ZDROWOTNE

Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe - bez stosowania kwotowego ograniczenia. Nie stosuje się także wyłączeń wynagrodzeń za czas niezdolności do pracy związanej z chorobą.

Podstawę wymiaru składki pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe finansowane przez pracownika.

FUNDUSZE

Pracodawca musi płacić za pracownika składki na fundusze: * pracy * gwarantowanych świadczeń pracowniczych * emerytur pomostowych.

1. Składki na Fundusz Pracy ustalone są od kwot stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (bez stosowania rocznego ograniczenia) - wynoszących w przeliczeniu na miesiąc co najmniej minimalną pensję.

UWAGA

Gdy kwoty stanowiące podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne i rentowe zyskuje się więcej niż u jednego płatnika, pod uwagę brana jest suma podstaw.

2. Składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych - o ile pracodawca musi je płacić - oblicza się od kwot stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (bez stosowania rocznego ograniczenia). Pracodawca nie opłaca ich, jeżeli pracownik:

* powraca z urlopu macierzyńskiego/dodatkowego macierzyńskiego/wychowawczego - przez okres 36 miesięcy (licząc od pierwszego miesiąca po powrocie);

* ukończył 50 lat i w okresie 30 dni przed zatrudnieniem pozostawał w ewidencji bezrobotnych powiatowego urzędu pracy;

* przez 12 miesięcy, począwszy od pierwszego miesiąca po zawarciu umowy o pracę, osiągnął wiek wynoszący 55 lat (kobieta) albo 60 lat (mężczyzna).

3. Pracodawca opłaca składki na Fundusz Emerytur Pomostowych, jeżeli pracownik urodził się po 31 grudnia 1948 roku i jednocześnie wykonuje prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, o których mówi ustawa o emeryturach pomostowych.

INFORMACJE OD PRACODAWCY

Informacje zawarte w imiennym raporcie miesięcznym pracodawca powinien Ci przekazać na piśmie lub, za Twoją zgodą, w formie dokumentu elektronicznego. Uważasz, że dane są nieprawdziwe? Wystąp o ich sprostowanie: na piśmie lub szefowi do protokołu. Zrób to w terminie trzech miesięcy od otrzymania spornej informacji. Jeśli pracodawca nie uwzględni reklamacji w terminie jednego miesiąca od daty jej wpływu, to - na Twój wniosek - sprawę rozstrzygnie oddział ZUS-u.

WAŻNE!

Od 2 stycznia 2012 roku informacje zawarte w imiennych raportach miesięcznych pracodawca musi Ci przekazywać w podziale na poszczególne miesiące - za rok ubiegły do 28 lutego roku następnego. Na żądanie powinien to jednak robić nie częściej niż raz na miesiąc - za ten poprzedni.

TO WARTO SPRAWDZIĆ

1. Czy pracodawca/zleceniodawca zgłosił Cię do ubezpieczeń społecznych? Jeżeli nie, a zachorujesz lub będziesz miał wypadek w pracy, możesz mieć problem ze świadczeniami z ZUS-u.

2. Czy zgłosił Cię do ubezpieczenia zdrowotnego? Inaczej nie skorzystasz z publicznej opieki zdrowotnej, nie dostaniesz recepty na leki refundowane.

3. Czy odprowadza za Ciebie składki od właściwej podstawy? Składki od zaniżonego na papierze wynagrodzenia to niższe świadczenia dziś (zasiłek chorobowy lub macierzyński) oraz w przyszłości (emerytura, renta).

4. Czy szef ma Twoje aktualne dane? Poinformuj go, jeśli zmieniłeś np. adres zamieszkania lub nazwisko. Gdy pracodawca już nie istnieje, zgłoś zmianę przez platformę zakładu: pue.zus.pl.

WAŻNE

Dzięki platformie pue.zus.pl możesz zapoznać się z danymi zapisanymi na Twoim indywidualnym koncie w ZUS-ie. Wyliczysz też wysokość szacunkowej emerytury.

Irena Boguszewska

Źródło: ZUS

WYSOKOŚĆ SKŁADEK WYNOSI:

- **na ubezpieczenie emerytalne** - 19,52 proc. (składkę finansuje w równych częściach pracownik i pracodawca - po 9,76 proc.)
- **na ubezpieczenie emerytalne** - 8 proc. (1,5 proc. podstawy wymiaru finansuje pracownik, a 6,5 proc. pracodawca)
- **na ubezpieczenie chorobowe** - 2,45 proc. (składkę finansuje w całości pracownik)
- **na ubezpieczenie wypadkowe** - jej wysokość jest zróżnicowana (składkę finansuje w całości pracodawca)
- **na ubezpieczenie zdrowotne** - 9 proc. (jest pobierana z dochodu pracownika)



Roczna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe dla danego ubezpieczonego w roku kalendarzowym nie może być wyższa od ustalonej kwoty odpowiadającej trzydziestokrotności prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej na dany rok kalendarzowy.

W 2012 roku jest to 105.780 zł.

Źródło: ZUS; foto: Fotolia; infografika: Sylwia Friedel

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep B-stok KRUCZA 7, (85)745-30-23
OPONY zimowe, felgi - najtaniej 698-195-597

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134.
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324.
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł. 500-008-130.
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.



KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099.
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31.

SPRZEDAM

FORD Transit, 2003r., 2.0D, stan bdb, 11500 zł, 501-765-742.
ŠKODA Fabia, 2001r., 1.4, srebrny metalik, 602-439-055, (85)675-44-52.

WYPOŻYCZALNIE

AAPLUS Autowypożyczalnia Ogrodniczki 45A 15-763 Białystok 85/66-11-830, 601-82-77-88 www.autowypozyczalnia-bialystok.pl Duży wybór! NAJTANIEJ!

INNE

MIAŁEŚ wypadek? Kolizję? Wypadek w pracy? Nawet do 15 lat wstecz. Zapytaj bezpłatnie czy należy Ci się odszkodowanie, tel. 881-389-389.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najższe koszty, bez BIK-U, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp. J. Repertorium A 3888/2011. 600-700-304.

ALE SZYBKA GOTÓWKA - NAWET 5000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7.00-21.00.

ATRAKCYJNE pożyczki bez BIK , ZUS, US do 500 tys. zł do 30 lat dla wszystkich. Tel. 85/653-70-60.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo tel. (85)732-30-22.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

KREDYT do 40 tys. zł na oświadczenie. Kontakt z doradcą, tel. 781-771-880.

POŻYCZKA bez BiK. Całe województwo, tel. 668-681-844.

SZYBKA gotówka- Provident 600 400 315
TWOJA SKOK pożyczki gotówkowe i konsolidacyjne tel. (85)719-10-33, 518-018-584.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

***BEZPOŚREDNIO,** 3-pok., 2-poziomowe, (80 m2 podłoga, 65 m2 księga). Idelane dla „Rodzina Na Swoim", ul.Kręta, Zielona Oaza, 608-321-348.
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.
DZIAŁKA 6ha, naj j.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl, Raty.
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
KLEPACZE, 1000 m2, 516-277-890, 85/6616454.
MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.
NOWE szeregówki i bliźniaki, 696-977-773.
PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.
SKLEP spożywczy, działka 600m2, Wólka Przedmieście, 517-494-159.
TANI opał. Pelet workowany po 20 kg, tel. 516-025-474, 502-053-502.
TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz. Ziemia rolna, 50ha, tel. 608-452-972.
WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.
2-POK., Sukienna, Ip/IV, 35 m2, Ip, cegła, bezpośrednio, 147.500zł. 501-273-007.
36M2 Kraszewskiego lub wynajmę 696-977-773.

WYNAJMĘ

LOKAL 25m2 w centrum, 607-066-622.
MIESZKANIE -os. Jaroszówka, 505-716-549.
WYNAJMĘ mieszkanie 56 m2; tel. 695-591-506; www.stoczek.pl.tl
2-POK, Świętojańska lub na lokal 606-23-67-53.
3-POK., 64m2, Ip., TBS-y, tel. 665-040-084.

Panu
RYSZARDOWI WALCZAKOWI i RODZINIE
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają:
Zarząd i pracownicy
Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach

PRACA

ZATRUDNIĘ

BRYGADY monterów instalacji sanitarnych. (85)65-39-710.
HELPER Centrum Pomocy Prawnej Sp. z o.o. poszukuje przedstawicieli - komunikatywnych, min. średnie wykształcenie, kreatywność, elastyczne godziny pracy. praca@helper-cpp.pl
KIEROWCA C+E z B-stoku, tylko UE 660-46-49-46.
KROJCZA, pomoc krojczej tel. 85/652 67 45.
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. 507-123-709, 85/711-70-19.
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. 514-867-658.
MONTERÓW instalacji sanitarnej. 85/6754-814.
SPÓŁKA ALMED zatrudni stomatologa w wyposażonym gabinecie Centrum Medycznego w Łysych powiat Ostrołęka, tel. 660-764-969.
W gospodarstwie rolnym 693-642-501.
ZATRUDNIĘ mężczyznę bez nałogów w gospodarstwie tel. 694768413.
ZWROT podatku z pracy, rodzinne – Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Austria, Belgia, Włochy, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-759-797.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********BYDŁO** wybrakowane, maciory- 4 zł/kg, knury- 3 zł/kg. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.

**********BYDŁO WYBRAKOWANE. AUGUSTÓW, GRAJEWO, BIAŁYSTOK, TEL. 502-824-112.**

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SKUP słomy, siana, kukurydzy. BIOMAZ Czyżew, 86/275-59-20.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty 0,6% m-c.. Przasnysz 692-999-007.
DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI zacielone LM, tel. 666-890-265.
KWOTA 20.000 kg Mlekovita 505003975
KWOTĘ mleczną, tel. 509-974-069.
ŁADOWARKI teleskopowe, wózki widłowe, maszyny rolnicze, (86)273-63-25, 509-604-048.
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.
SIANO, sianokiszonkę. 85/711-70-19.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, tel. 608-713-032.

SPRZEDAM

DRZEWO OPAŁOWE, TROCINY, 502-824-112.

GARAŻE blaszane bramy raty 608648356 i 183331187
MEGAENERGETYCZNY brykiet opałowy, kominkowy. 606 637 413,
OPAŁ liściasty, z dowozem 694-426-665

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedz., pon. klima,DVD (85)747-00-01 602-664-771
****ANTWERPIA,** Bruksela,Holandia - wtorek, środa, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.
***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966.
BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h auta busy in.604359907.
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934.
ARCHITEKT, projekty- obory, domy, gospodarcze. 606-205-923.
BUDOWA silosów na kiszonkę, własne szalunki, tel. 605-300-397.
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
ELEWACJE, ocieplanie domów, regipsy, adaptacje poddaszy, Suwałki, ok., 510-412-369.

POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 510453001.
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.
POSADZKI agregatem, tel. 605-300-397.
PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. Sprzedaż, montaż, gwarancja, tel. 601-176-431.
STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.
STUDNIE głębinowe tanio,sprawdź 600-772-149.
STUDNIE głębinowe, solidnie! 604-677-213.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
TYNKI, remonty, wykończenia. 666-554-551.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE, tel. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

PRANIE dywanów 509398689.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, 602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

BIESIADY, kuligi, wesela. 604-108-111.

ZESPÓŁ MUZYCZNY 507-951-697

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej.Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii,Niemiec. B-stok, Kleeberga 22, tel. (85)664-72-11 602-393-013.

ZDROWIE

CHIRURG

LASEROWE leczenie żylaków kończyn dolnych z USG Doppler, Centrum Med. MEDREX, ul.Krakowska 9, www.medrex.pl, 85 749 94 43, 607 734 083

GINEKOLOG

ANTYKONCEPCJA, USG 7 dni w tyg. 668-357-489.
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.

PSYCHIATRA

*CHOROSZUCHA- PSYCHIATRZY. ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE, ZAB. SEKSUALNE. UL. PODLEŚNA 16, TEL. 85 732 77 35, 698-664-783. WWW.CPCHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33

INNE

LARYNGOLOGIA dla dorosłych, Bema 2, pokój 134, bez kolejki, bez skierowań, 85/74-26-027.

BIURO OBSŁUGI KLIENTA przy ulicy Św. Mikołaja 1



GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06 e-mail: *ogłoszenia.białystok@mediaregionalne.pl*

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: *reklama.białystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok.3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer: 7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe. 91456 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



W każdy piątek

SIEDEM DNI

POLSKA, ŚWIAT

16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

Prezentujemy najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia







- Prezentujemy
- Wyjaśniamy
- Komentujemy
- Tłumaczymy

najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia

Prenumeratę „Gazety Współczesnej" można zamówić:

- w naszym Biurze Obsługi Klienta przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku lub
- u listonosza oraz w Placówkach Poczty Polskiej lub
- wpłacając na nasze konto kwotę 28 zł

dane do przelewu: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa.

Nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Więcej informacji pod telefonem 85 748 95 00 oraz e-mailem prenumerata@wspolczesna.pl oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl/prenumerata

KUCHNIE · ZABUDOWY · SZAFY · BIURA
Autoryzowany przedstawiciel firmy INDECO
IMEX
Białystok, ul. Wasilkowska 22c
tel. 85 675 81 90
ul. Hurtowa 3, tel. 85 742 66 70
www.imex.bialystok.pl

OSTATNIA SZANSA !!!
KUP DOM W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
i skorzystaj z programu Rodzina na Swoim
Wyjątkowa lokalizacja przy ul. Gospodarskiej, zaledwie 2 km od centrum Białegostoku
793 888 999
www.grupakorn.pl

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze
POŻYCZKA BEZ BIK DO 10 000 zł
89 527 89 11
22 852 20 04
600 768 037
668 682 365
801 700 099*
www.proficredit.pl

KUKURYDZA
- SKUP WILGOTNEGO ZIARNA
- KOSZENIE
- TRANSPORT
- SKUP ZBOŻA
USŁUGI ROLNICZE
Andrzej Brzozowski, Parcewo
tel. 516-108-096

LONDON showers Polska
Kabiny prysznicowe cena od 580 zł
ponad 60 modeli
DOSTAWA DO DOMU
www.londonshowers.pl

OGŁOSZENIE

SM Krokus w Dobrzyniówce ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości o nr 677/81 o pow. 1447 m² położona w Sobolewie, ul. Henrykowska, gmina Supraśl.

Cena wywoławcza **230.000 zł + VAT**, minimalna kwota postąpienia 1000 zł.

Wadium w kwocie: **28.000 zł** należy wpłacić **do dnia 26.11.2012 r. na konto: 41 8099 0004 0000 0941 2000 0010.**

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni Dobrzyniówka 65 w dniu **27.11.2012 r.** o godzinie 10. Wszelkie informacje pod nr.: (85)717-70-30, 501-503-783.

A14319512w01a

ZAWIADOMIENIE

Prezydent Miasta Łomża

Zawiadamia:

Na podstawie art. 103, ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity z 2004 r. Dz. U. Nr 261, poz. 2603 ze zmianami) zawiadamiam, że w dniach **od 16 listopada 2012 r. do 7 grudnia 2012 r.** tj. przez okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łomży, Stary Rynek 14, pokój nr 212 będzie **wyłożony do wglądu publicznego** uczestnikom postępowania, **projekt Uchwały Rady Miejskiej Łomży w sprawie scalenia i podziału nieruchomości położonych w Łomży w dzielnicy przemysłowo-składowej w rejonie ulic Żabiej i Sikorskiego.**

W okresie, kiedy projekt uchwały będzie wyłożony do wglądu, uczestnicy postępowania mogą składać na piśmie wnioski, uwagi i zastrzeżenia do tego projektu.

We wnioskach uczestnicy postępowania mogą wskazywać działki gruntu, które chcieliby otrzymać w zamian za dotychczas posiadane nieruchomości objęte scaleniem i podziałem (art. 103, ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami).

R12231298304a

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 24 a ust. 4 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. z 2006 r. Nr 123, poz. 858, z późn. zm.) Wójt Gminy Filipów informuje, że Rada Gminy Filipów w dniu 5 listopada 2012 r. podjęła uchwałę Nr XVI/112/2012 w sprawie **zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorcze odprowadzanie ścieków, odbiorcom podłączonym do sieci wodociągowych i sieci kanalizacyjnej, stanowiących mienie komunalne Gminy Filipów:**

1) za wodę pobieraną z urządzeń zbiorowego zaopatrzenia w wodę w wysokości 2,10 zł netto za 1 m³ + obowiązujący podatek VAT;

2) za wprowadzenie do zbiorczych urządzeń kanalizacyjnych ścieków w wysokości 5,24 zł netto za 1 m³ + obowiązujący podatek VAT.

Ww. taryfy obowiązują w okresie **od dnia 1 stycznia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2013 r.**

A122512w04a



Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel.87/429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089, **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl



Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA

Młoda Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa (niedziela, godz. 11 na Stadionie Miejskim w Białymstoku).

II liga. Wigry Suwałki – Resovia Rzeszów (sobota, godz. 17 na stadionie przy ul. Zarzecze).

III liga. Sobota. Huragan Morąg – Olimpia 2004 Elbląg (13), Motor Lubawa – Start Działdowo (14), MKS Korsze – Sokół Ostróda (13), ŁKS 1926 Łomża – Orzeł Kolno (14), Mrągowia Mragowo – Płomień Ełk (13). **Niedziela.** Dąb Dąbrowa Białostocka – Wissa Szczuczyn (13), Granica Kętrzyn – Warmia Grajewo (14), Tur Bielsk Podlaski – Olimpia Zambrów (13).

IV liga. Sobota. Cresovia Siemiatycze – Znicz Suraż (13), Gryf Gródek – Włókniarz Białystok (13), Hetman Białystok – Sparta Augustów (11, w Wasilkowie), KS Michałowo – Sokół Sokółka (13), LZS Narewka – Puszcza Hajnówka (12), Magnat Juchnowiec Kościelny – Promień Mońki (13.30), Piast Białystok – Pogoń Łapy (13). **Niedziela.** Hetman Tykocin – Sparta 1951 Szepietowo (11).

Klasa okręgowa. Sobota. Forty Piątnica – Wigry II Suwałki (13), Gieret Giby – Sudovia Szudziałowo (13). **Niedziela.** Iskra Narew – Rudnia Zabłudów (13), Korona Dobrzyniewo – Pomorzanka Sejny (11), Krypnianka Krypno – Polonia Raczki (12), KS Śniadowo – Orlęta Czyżew (13), MKS Mielnik – Narew Choroszcz (13), ŁKS II 1926 Łomża – KS Wasilków (14).

Klasa „A"

Sobota. Bocian Bočki – UM Krynki (13), KS Studzianki – Podlasiak Knyszyn (14). **Niedziela.** Biebrza Goniądz – Victoria Jedwabne (13), Kolejarz Czeremcha – Tur II Bielsk Podlaski (13), Kora Korycin – Skra Wizna (13), KS Miastkowo – Rudnia Zabłudów (14), KS Sokoły – Promil Białystok (13), Orzeł Kleszczele – Pionier Brańsk (13).

Siatkówka

Orlen Liga. AZS Białystok – Pałac Bydgoszcz (sobota, godz. 17, w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego)

I liga mężczyzn: Ślepsk Suwałki – Czarni Radom (sobota, godz. 18.30 w hali OSiR)

II liga mężczyzn: Pronar Parkiet Hajnówka – AZS UWM Olsztyn (sobota, godz. 18, w hali LO przy ul. Piłsudskiego 2).

Boks >> W sobotę walka Mariusza Wacha z Władimirem Kliczką

Agresja ma być atutem Polaka

Nie mogę nic robić na wariata i zostawić głowy w szatni – mówi przed sobotnią walką Mariusz Wach.

Polski pięściarz w sobotę, 10 listopada w Hamburgu zmierzy się z bokserskim mistrzem świata federacji WBA, IBF i WBO w wadze ciężkiej Władimirem Kliczką.

36–letni Ukrainiec w zawodowej karierze stoczył 61 walk, z których wygrał 58. Z kolei 32–letni Wach, który na profesjonalnych ringach walczył dotychczas 27 razy, jest niepokonany.

– Jeśli nie teraz, to kiedy będzie odpowiedni czas na walkę o mistrzostwo świata. Czuję się na siłach, a te 27 stoczonych walk pokazuje, że doświadczenie na ringu mam spore. Wszystkie pojedynki wygrałem, więc nie ma na co czekać – podkreślił polski bokser jeszcze przed wyjazdem do Niemiec, podczas ostatniego spotkania z dziennikarzami w Dzierżoniowie, gdzie przygotowywał się do walki.

Na początku swojej pięściarskiej kariery Wach pomagał innym bokserom w przygotowaniach do walki z braćmi Kliczko jako sparingpartner i jak przyznał, dzięki temu bardzo wiele się nauczył. – Jeździłem do Niemiec i USA, sparowałem ze światową czołówką, wtedy wyczuwałem tych zawodników i ich styl. Skoro jestem dziś tutaj, to ten okres nie poszedł na marne – dodał.


PAP

Mariusz Wach (z lewej) trenuje z Juanem De Leon przed walką z Władimirem Kliczką

Wach będzie czwartym Polakiem, który ma szansę na zdobycie zawodowego mistrzostwa świata w wadze ciężkiej. Według fachowców pochodzący z Krakowa pięściarz ma jednak minimalne szanse na zwycięstwo z Kliczką.

– Każdy pięściarz ma słabości, Władimir Kliczko także. Ci, którzy wcześniej z nim walczyli, wiedzieli o tym, ale nie mogli znaleźć sposobu na wykorzystanie tych słabości. Ten, któremu się to uda, wygra. Wielu zawodników przegrywało już przed walką, bo nie byli pewni swego, a ja jestem pewien wszystkiego co mówię i robię w ringu – podkreślił.

– Agresja będzie jednym z moich głównych atutów w tej walce. Muszę być pewny siebie, ale nie mogę nic robić na wariata i zostawić głowy w szatni. Wszystkie moje ruchy na ringu muszą być i będą przemyślane – zaznaczył.

Walkę będzie można zobaczyć w niemieckiej telewizji RTL lub w systemie pay-per-view na platformie n i Cyfrowym Polsacie.

(PAP)

Badminton >>

Wygrana na koniec

Michał Rogalski z Hubala Białystok i jego koledzy z reprezentacji Polski mogli być zadowoleni z siebie przynajmniej na finiszu turnieju drużynowego Akademickich Mistrzostw Świata w Korei Południowej. Biało-czerwoni wygrali 3:0 z Republiką Południowej Afryki oraz 3:1 z Hongkongiem i uplasowali się na dziewiątej pozycji.

Nasi akademicy mogą już tylko żałować grupowych porażek po 1:4 z Tajwanem, a zwłaszcza z Hiszpanią, przez które odpadli z walki o medale. Potem już nie sprawili zawodu, gromiąc najsłabszą w stawce ekipę RPA i postarali sie o niespodziankę w starciu z Chińczykami z Hongkongu. W obu tych spotkaniach punkty dla Polski zarówno w singlu, jak i w deblu zdobył Rogalski, który w tych dwóch konkurencjach wystąpi w turnieju indywidualnym. **(ab)**

Krótko

▲ **PIŁKA NOŻNA** Wyniki środowych meczów Ligi Mistrzów: **grupa E**: Juventus Turyn – FC Nordsjaelland 4:0, Chelsea Londyn – Szachtar Donieck 3:2; **grupa F:** FC Valencia – BATE Borysów 4:2, Bayern Monachium – Lille OSC 6:1; **grupa G:** Benfica Lizbona – Spartak Moskwa 2:0, Celtic Glasgow – FC Barcelona 2:1; **grupa H:** CFR Cluj – Galatasaray Stambuł 1:3, SC Braga – Manchester United 1:3.

▲ **KOSZYKÓWKA** Marcin Gortat zdobył 23 punkty, miał 10 zbiórek i siedem bloków, a jego zespół Phoenix Suns w meczu koszykarskiej ligi NBA pokonał na wyjeździe Charlotte Bobcats 117:110. Polak uzyskał czwarte double-double w rozgrywkach. **(PAP)**

KUPON

Najpopularniejszy Nauczyciel WF 2012

Zgłaszam kandydata do plebiscytu

Imię i nazwisko kandydata | Nr kontaktowy

Szkoła | Miejscowość

GAZETA WSPÓŁCZESNA

więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf

Plebiscyt >> Każdy może wskazać najpopularniejszego nauczyciela WF

Czekamy na Waszych kandydatów

Gazeta Współczesna już po raz czwarty organizuje konkurs na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego Województwa Podlaskiego. Chcemy wskazać w nim pedagogów, którzy mają niecodzienne podejście do swojej pracy. Potrafią wywołać u swoich uczniów ducha zdrowej sportowej rywalizacji, dostrzec i pielęgnować talenty, zarazić pasją uprawiania sportu, motywować do zdrowego stylu życia.

Takich osobowości szukamy. Chcemy docenić ich za ciężką pracę i poświęcenie. Ubiegłorocznym laureatem naszego plebiscytu został Bogusław Sowół – nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Augustowie.

Czekamy na kandydatów, których wskażą nasi Czytelnicy. Drukujemy specjalny kupon, który należy wypełnić i wysłać lub dostarczyć do naszej redakcji: „Gazeta Współczesna" ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. Na zgłoszenia czekamy także pod nr tel. 85 748 96 55 oraz pod adresem nauczyciel@wspolczesna.pl.

Swoich kandydatów należy zgłosić do końca listopada. Później nauczycieli i ich osiągnięcia będziemy prezentować na łamach „Gazety Współczesnej" w kolejnych tygodniach. Kto wygra plebiscyt zadecydują nasi Czytelnicy oddając głosy na swoich kandydatów za pomocą smsów. W naszym konkursie wygrywają zarówno nauczyciele, jak i głosujący – przewidujemy dla nich także atrakcyjne nagrody.

(ak)


A. Zgiet

W ostatnim Plebiscycie „Gazety Współczesnej" triumfował Bogusław Sowól nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej Nr 2 w Augustowie

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Siatkówka >> I liga

Znają się na wylot

Drużyna z Radomia – sobotni rywal suwalskiego Ślepska, mimo że to ligowy nowicjusz, uchodzi za faworyta rozgrywek. Po awansie znacznie wzmocniła skład. Występują w niej byli reprezentanci Polski Robert Prygiel i Marcin Kocik, rozgrywający Bartłomiej Neroj, który zdobywał mistrzostwo kraju ze Skrą Bełchatów, pozyskany z Politechniki Warszawskiej Janusz Gałązka i Jakub Radomski, były gracz stołecznego, ale i suwalskiego zespołu.

– To najbardziej rozpoznawalni dla kibiców siatkarze I ligi – uważa Wojciech Winnik, kapitan Ślepska. – Liczymy na doping fanów, bo czeka nas mega trudne zadanie – przekonuje.

Sąsiedzi z tabeli znają się na wylot. Podczas turniejów towarzyskich suwalczanie wygrali 3:0 z Czarnymi w Siedlcach i ulegli im w takim samym stosunku w Radomiu.

– W sobotę każdy wynik będzie więc możliwy – mówi Tomasz Wasilkowski, trener Ślepska. – Faworytami są doświadczeni goście, ale zrobimy wszystko, by zachować miano niepokonanych we własnej hali – dodaje.

Szkoleniowiec narzeka na kłopoty zdrowotne swoich podopiecznych. Kontuzjowany jest Łukasz Rudzewicz, a na urazy narzekają Winnik i Mariusz Schamlewski. Na szczęście normalnie trenuje już Adrian Buchowski i niewykluczone, ze pojawi się on na boisku w wyjściowym składzie. **(ab)**

Tabela I ligi siatkarzy

1. BBTS	5	14	15:4
2. MKS Będzin	5	11	13:8
3. Pekpol	5	10	12:7
4. Ślepsk	**5**	**9**	**10:7**
5. Czarni	5	9	9:7
6. AZS Stal	5	8	10:9
7. Camper	5	8	12:11
8. Cuprum	5	7	11:11
9. Jadar	5	6	8:11
10. Energetyk	5	4	5:12
11. Kęczanin	5	3	6:13

Lotto

Losowania z 7.11
Kaskada: 2, 5, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 19, 21, 22, 23
Joker 6 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 5, 12, 17, 24
Multi Multi (godz. 14): 5, 6, 18, 23, 25, 29, 35, 43, 44, 49, 50, 54, 59, 61, 65, 66, 67, 68, 71, 75. **Plus.** 67.
Multi Multi (22.15): 7, 11, 12, 14, 15, 16, 19, 30, 32, 33, 34, 38, 46, 47, 51, 53, 59, 64, 71, 77 **Plus:** 34.

Siatkówka >> 6. kolejka Orlen Ligi

Wszyscy czekają na zwycięstwo

W sobotę AZS powalczy o pierwszą wygraną w Orlen Lidze z Pałacem Bydgoszcz.

Oba zespoły nie mogą zaliczyć początku bieżącego sezonu do udanych. O ile po białostoczankach można było się tego spodziewać, to ich sobotnie rywalki sprawiają jak na razie swoją postawą spory zawód. Z dorobkiem czterech oczek zajmują dopiero ósmą lokatę.

– Mieliśmy w środę jedną odprawę przedmeczową i szczegółowo analizowaliśmy grę Pałacu. Przed meczem jeszcze raz to sprawdzimy. Znam ich słabe i mocne strony – mówi Czesław Tobolski, trener AZS.

Szkoleniowiec białostoczanek ma jednak sporo problemów we własnym otoczeniu. W meczu nie zagra Natalia Kurnikowska, która już w ostatnim meczu w Pile (przegranym 0:3) narzekała na uraz barku. Jak się okazało, kontuzja wymaga leczenia, które potrwa około dwóch tygodni.

– Jeśli chodzi o przyjęcie, to od początku tego sezonu jest z tym kiepsko, a teraz wypada jeszcze Natalka, zawodniczka z pierwszej szóstki. Nie podjąłem jeszcze decyzji, kto zagra w jej miejsce. Raczej będzie to któraś z Trynidadek – tłumaczy Tobolski. **(ted)**



A. Zgiet

Białostockie akademiczki dotychczas wywalczyły tylko jeden punkt w Orlen Lidze przegrywając z Impelem Wrocław 2:3.

Program 5. kolejki
Sobota: AZSBiałystok – Pałac Bydgoszcz (godz. 17), Muszynianka Muszyna – Impel Gwardia Wrocław (17). **Niedziela:** MKS Dąbrowa Górnicza – Aluprof Bielsko-Biała (14.30), Atom Trefl Sopot – PTPS Piła (17). **Poniedziałek:** Legionovia Legionowo – Organika Budowlani Łódź (18).

1. Aluprof	5	12	13:3
2. Dąbrowa Górnicza	5	12	13:5
3. Muszynianka	5	12	12:5
4. Piła	5	12	12:5
5. Atom Trefl	5	9	10:9
6. Budowlani	5	6	9:11
7. Impel	5	4	8:13
8. Pałac	5	4	6:13
9. Legionovia	5	3	6:12
10. AZS Białystok	5	1	2:15

58. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na Sportowca Roku >>

Liczą się tylko głosy kibiców

Do końca listopada czekamy na Państwa kandydatów, którzy znajdą się na specjalnej liście. Z niej to od grudnia oddając swoje głosy sms-ami i kuponami wybierać będziemy dziesięciu najpopularniejszych sportowców województwa podlaskiego w 2012 roku.

Plebiscyt „Gazety Współczesnej organizowany jest już po raz 58. Każdego roku w ostatnich miesiącach kibice bawią się z nami wybierając swoich kandydatów do miana Sportowca Roku. Popularność Plebiscytu wynika m.in. z jego bardzo prostych zasad. Tu nie decyduje specjalna kapituła. Liczą się tylko głosy kibiców.

To właśnie Czytelnicy „Gazety Współczesnej" wskażą tych najpopularniejszych sportowców. Gwoli ścisłości dodajmy jednak, że tylko raz zdarzyła się w naszym Plebiscycie sytuacja, że o wyborze decydowała kapituła. Miało to miejsce w roku stanu wojennego. Wtedy grono złożone z działaczy, trenerów i dziennikarzy wskazało na pływaczkę Jagiellonii Białystok Katarzynę Jureko, jaką tą której należy się miano Najpopularniejszego Sportowca w 1981 roku.

Każdy Plebiscyt cieszył się ogromnym zainteresowaniem kibiców. Nie ukrywamy, że często potęgowały je specjalne nagrody dla głosujących (w tym roku także je przewidujemy), ale to co przeżywaliśmy podczas 30. Plebiscytu w latach 80-tych ubiegłego wieku przeszło wszelkie oczekiwania. Nagrodą był wtedy telewizor ufundowany przez firmę Carpatia. Ogłoszenie tak imponującego na owe czasy produktu spowodowało lawinę kuponów. Przyszło ich łącznie 10 138!

(mark)

Kandydatów do 58. Plebiscytu należy zgłaszać na specjalnym kuponie (obok), który należy wysłać lub dostarczyć do naszej redakcji: „Gazeta Współczesna" ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok.

KUPON

Zgłaszam kandydata do tytułu
NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2012

Imię i nazwisko sportowca

Dyscyplina / Klub

Uzasadnienie zgłoszenia

Imię i nazwisko zgłaszającego

promocja

Prenumerujesz

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was

▲ Codziennie najświeższe informacje z Twojego regionu

▲ Oszczędność – aż do 30% w stosunku do ceny, jaką zapłaciłbyś kupując gazetę w normalnej sprzedaży

▲ Prezenty i niespodzianki, które szykujemy specjalnie dla Prenumeratorów Gazety Współczesnej

– zyskujesz!

WIĘCEJ INFORMACJI: www.wspolczesna.pl/prenumerata; prenumerata@wspolczesna.pl; telefon: 85 748 95 00

GW sport
www.wspolczesna.pl

Siatkarki AZS Białystok w meczu Orlen Ligi zagrają w sobotę u siebie z Pałacem Bydgoszcz



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Jagiellonia jedzie na Łazienkowską

Nie bać się lidera

Mecze z Legią Warszawa zawsze należą do tych wyjątkowych. Klasa rywali motywuje do wykrzesania z siebie dodatkowych sił.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Grając przeciwko Legii zespoły mobilizują się jak do żadnego innego spotkania. Pokonanie warszawskiej jedenastki i to na jej terenie, na stadionie przy Łazienkowskiej, zawsze jest wielkim wyczynem.

Niestety, nie dane było tego przeżyć jeszcze ani razu jagiellończykom. Najbliżej dokonania tego wyczynu białostoczanie byli w kwietniu tego roku, gdy po raz pierwszy w historii zremisowali w Warszawie 1:1. Prowadzenie uzyskał wtedy Tomasz Frankowski w 61. minucie (pierwszy gol Jagi przy Łazienkowskiej). Do wyrównania doprowadził Danijel Ljuboja strzelając z rzutu wolnego w 63 minucie. Pozostałych osiem spotkań z Legią zawsze kończyło się porażkami.

Czy Jagiellonię stać na historyczne zwycięstwo przy Łazienkowskiej? Czemu nie. Trener Tomasz Hajto lubi zaskakiwać i sprawiać niespodzianki. Odczarował już w tym sezonie stadion przy Bułgarskiej w Poznaniu, gdzie jeszcze żółto-czerwoni nie wygrywali. On ze swoimi piłkarzami dokonał tej sztuki (2:0). Kolej więc i na „świątynię" legionistów.

Jagiellończycy w tym sezonie spisują się bardzo dobrze na wyjazdach, z których zawsze wracali ze zdobyczą punktową. Trener Legii Jan Urban zdaje sobie z tego sprawę lecz przecież z kolei jego zespół u siebie odprawia wszystkich z przysłowiowym kwitkiem.

– Mam nadzieję, że podtrzymamy passę meczów bez porażki. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że Jagiellonia nie przegrała w tym sezonie na wyjeździe. Będziemy starali się wykorzystać najlepiej jak potrafimy nasze walory ofensywne. Nie możemy jednak zapominać o defensywie, ponieważ w drużynie z Białegostoku są Tomaszowie Kupisz, Frankowski, Zahorski oraz Nika Dżalamidze czy Dawid Plizga. Oni potrafią strzelać bramki i decydują o dużej sile ofensywnej – stwierdził szkoleniowiec Legii. ▲



Fot. W.Olkiński

Na Danijela Ljuboję (z piłką) obrońcy Jagiellonii będą musieli najbardziej uważać. Serb z dorobkiem 9. goli przewodzi obecnie w klasyfikacji na króla strzelców polskiej ekstraklasy.

Ekstraklasa

Sporo emocji powinny dostarczyć kibicom już oba piątkowe spotkania. Kolejkę rozpocznie potyczka Ruch Chorzów z Lechią Gdańsk – klubów, które sąsiadują w tabeli i dzieli je tylko punkt. „Niebiescy" na własnym stadionie jeszcze w tym sezonie nie przegrali, a gdańszczanie z kolei na wyjazdach zdobyli 12 ze swoich 15 punktów. W drugim pojedynku zobaczymy Widzewa Łódź z Lechem Poznań.

▲ **Program 11. kolejki:**
Piątek: Ruch Chorzów – Lechia Gdańsk (godz. 18), Widzew Łódź – Lech Poznań (20.45)
Sobota: Podbeskidzie Bielsko-Biała – Polonia Warszawa (13.30), Śląsk Wrocław – Piast Gliwice (15.45), Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok (18.00)
Niedziela: Górnik Zabrze – KGHM Zagłębie Lubin (14.30), Korona Kielce – Wisła Kraków (17.00)
Poniedziałek: PGE GKS Bełchatów – Pogoń Szczecin (18.30)

1. Legia	10 24	24-10
2. Polonia	10 20	22-10
3. Górnik	10 20	17-7
4. Lech	10 20	14-6
5. Śląsk	10 19	16-13
6. Widzew	10 17	14-13
7. Lechia	10 15	15-13
8. Ruch	10 14	11-14
9. Jagiellonia	**10 12**	**9-10**
10. Piast	10 12	13-17
11. Pogoń	10 11	12-14
12. Wisła	10 11	8-13
13. Korona	10 11	7-15
14. Zagłębie	10 5	8-14
15. Podbeskidzie	10 5	12-20
16. Bełchatów	10 4	6-19

Piłka nożna >> Wigry grają z Resovią

Ostatki u siebie



Fot. W. Drazba

Wiosną, chociaż i wtedy to goście byli faworytami, biało-niebiescy pokonali Resovię 2:0

Sobotni mecz z Resovią będzie dla suwalczan ostatnim w tej rundzie przed własną publicznością. Niektórzy piłkarze Wigier już ostatecznie pożegnają się nim z kibicami.

– Żeby obronić się przed spadkiem będziemy musieli sprowadzić klasowego stopera, rozgrywającego i napastnika – mówi Dariusz Mazur, prezes suwalskiego klubu. – Na razie koncentrujemy się jednak na zdobyciu trzech punktów w starciu z rzeszowianami – zapowiada.

Faworytem będzie złożona z doświadczonych graczy Resovia, która od lat aspiruje do awansu. Drużyna trenera Tomasza Tułacza w tym sezonie jest niepokonana, ale tylko u siebie. Na wyjazdach poniosła cztery porażki i w tym, chociaż przegrali ostatnie trzy mecze, upatrują swojej szansy biało-niebiescy.

Wśród gospodarzy zabraknie niestety pauzujących za kartki napastników Macieja Kisiela i Tomasza Tuttasa oraz narzekającego jeszcze na bóle w pachwinie Damiana Sobolewskiego. Do drużyny wracają za to Krystian Słowicki, Łukasz Sołowiej i Jakub Cesarek. **(ab)**

1. Puszcza	15 30	29-16
2. Wisła Puławy	14 28	23-11
3. Wisła Płock	15 27	19-14
4. Resovia	15 25	17-9
5. Pelikan	14 25	16-10
6. Znicz	15 22	11-11
7. Concordia	15 22	16-11
8. Radomiak	15 22	18-20
9. Olimpia	15 20	10-8
10. Unia	15 20	18-24
11. Pogoń	15 19	17-18
12. Stal Rz.	15 19	21-18
13. Garbarnia	15 18	15-26
14. Stal St. W.	15 17	13-16
15. Motor	15 17	22-23
16. Siarka	15 12	17-23
17. Wigry	**15 12**	**12-21**
18. Świt	15 11	13-28

reklama

Stokrotka

TYLKO 8-10.11

20,99 Kawa rozp. Jacobs Krönung 200g; 104,95zł/kg

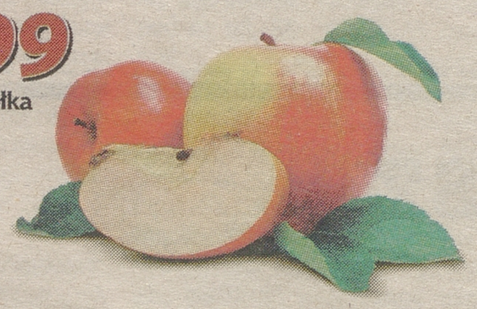


4,44 Ćwiartka z kurczaka 1kg



TYLKO 12-14.11

0,99 Jabłka 1kg



8,99 19,99 Cukierki Krówka 1kg; *Wolność*; paczka



zrób sobie PREZENT NA ŚWIĘTA



ROZDAJEMY 50 000 zł NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY!
Konkurs trwa od 08.11 do 05.12.2012 r. Szczegóły na www.stokrotka.pl

GW magazyn tydzień

9 listopada 2012
piątek
218(17657)



Fot. W. Wojtkielewicz

Zawsze wyprostowany, w mundurze i z szablą w dłoni dowodzi pocztami sztandarowymi. Kojarzy go każdy, kto był na uroczystościach państwowych w Białymstoku. 96-letni rotmistrz Bernard Wasilewski, ułan kombatant, opowiada, jak wyglądały początki niepodległej Polski i jak chętnie i radośnie ludzie uczestniczyli w obchodach 11 listopada.

>>8

Defilady ustawiał mistrz ceremonii

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

*Od dwóch tygodni cala Polska żyje tragedią odkrytą na podlaskiej wsi. 41-letnia mieszkanka Hipolitowa w gminie Stawiski jest podejrzana o zamordowanie pięciorga swoich nowo narodzonych dzieci. Szczątki czwórki zostały już znalezione w stodole i na strychu, a ciała piątego niemowlaka jeszcze nie udało się odnaleźć. Nieznany jest również los szóstego dziecka. Historia ujrzała światło dzienne dopiero pod koniec października. Policyjne śledztwo rozpoczęło się w czerwcu br., po tym, jak jedna z pracownic opieki społecznej w Stawiskach powiadomiła funkcjonariuszy, że jeszcze w maju br. 41-letnia mieszkanka Hipolitowa była w zaawansowanej ciąży, a miesiąc później nie było już ani ciąży, ani dziecka. Jednak jak to jest możliwe, że opieka społeczna sprawująca przez kilkanaście lat nadzór nad rodziną Beaty Z., określanej dziś mianem „dzieciobójczyni", nie dostrzegła, że kobieta chodziła w kilku poprzednich ciążach, a dzieci się nie rodziły? To pytanie zadaliśmy kierowniczce Ośrodka Opieki Społecznej w Stawiskach i pracownicy tej placówki, która co najmniej raz w miesiącu odwiedzała dom Beaty Z. **„Nie miałam prawa podciągać jej bluzki i sprawdzać, czy jest w ciąży"** – mówi. Jak wyglądało życie w domu Beaty Z.? Można przeczytać na str. 5.*

*Warto też zastanowić się, dlaczego nikt ze wsi przez tyle lat nie poinformował policji o noworodkach znikających na posesji Beaty Z. Czyżby sąsiedzi mieszkający w jednej miejscowości, przy tej samej ulicy, nie dostrzegli, że ich sąsiadka sześć razy chodzi w ciąży, ale potem nie spaceruje z wózkiem? Czyżby im wszystkim zabrakło odwagi, by spytać, jak tam dziecko, pani Beato? Gdyby ktoś wcześniej zareagował, może nie doszłoby aż do tylu tragedii? O tym, jak zachowują się mieszkańcy wsi Hipolitowo piszemy w tekście pt. **„A we wsi cicho sza"** (na str. 4).*

*Polecamy też lekturę tekstu **„Choć na wózku, to jestem zawzięty"** (na str. 6). Jego bohaterem jest 33-letni Marcin Panek z niewielkiej wsi Nowe Motule na Suwalszczyźnie. Jest chory na porażenie mózgowe. Do 15. roku życia był analfabetą, nie potrafił pisać ani czytać. Dzisiaj zaś jest autorem aż trzech książek z różnych dziedzin życia, od psychologicznych trików sprzedaży, przez problemy osób niepełnosprawnych, po psychologię posiadania pieniędzy. W międzyczasie skończył też studia pedagogiczne ze specjalnością informatyka i znalazł pracę.*

*Warto zajrzeć też na str. 10/11, gdzie drukujemy rozmowę z Piotrem Pośpiechem, seksuologiem, którego gabinet często odwiedzają... duchowni. W jakich sprawach przychodzą, po co księdzu sprawność seksualna, skoro nie może z niej korzystać i co to są skłonności efebofilskie, można przeczytać w tekście pt. **„Przychodzi ksiądz do seksuologa".***

przegląd tygodniowy

Białystok

W poniedziałek w stawie na białostockich Plantach, przy popularnej rzeźbie Praczki, znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 50-55 lat. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Informację o pływających w stawie zwłokach przekazała strażnikom miejskim spacerująca tam kobieta. Początkowo myślała, że w wodzie unoszą się szmaty albo worek, jednak po przybyciu funkcjonariuszy na miejsce okazało się, że to ludzkie zwłoki. Szczegóły zdarzenia na razie nie są znane. Wiadomo jedynie tyle, że na ciele mężczyzny prawdopodobnie nie odnaleziono śladów działania osób trzecich.

Białystok

W sobotę rano policjanci białostockiej drogówki zatrzymali mercedesa busa jadącego „pod prąd" od strony ul. Wasilkowskiej w kierunku skrzyżowania ul. Wysockiego i Kolbego. W wyniku kontroli okazało się, że w pojeździe zamiast dopuszczalnych dziewięciu, jechało w sumie 12 osób. Wszyscy to obywatele Rumunii w wieku od 18 do 41 lat. Dwoje pasażerów siedziało na prowizorycznych stołeczkach zbitych z desek. Kierującego mercedesem sprinterem 29-latka policjanci ukarali za wykroczenie wysokim mandatem. Trzy podróżujące z nim osoby, które nie mogły już wsiąść do pojazdu, w dalszą drogę udały się pieszo.

Bielsk Podlaski



Bielskie muzeum obchodziło 28. rocznicę powstania. Z tej okazji otwarto niezwykłą wystawę, na której można było obejrzeć m.in. radio z bielskiego getta, kupiony przed wojną w miejscowej firmie budzik, pieczęć burmistrza sprzed stu lat, łyżkę syberyjskiego zesłańca. Ekspozycję otwiera najstarszy eksponat – umowa kupna sprzedaży placu w Bielsku z 1789 r.

– Gdy 28 lat temu powstawało to muzeum, towarzyszył temu entuzjazm, ale nie wiadomo było, w którym kierunku nowa instytucja będzie się rozwijała. Dziś już wiemy, że pomysł stworzenia muzeum się sprawdził – mówił Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.

Bohatery Stare (gm. Lipsk)

W niedzielę sześciu Wietnamczyków i jeden Afgańczyk nielegalnie przekroczyli polsko-białoruską granicę. Zatrzymali ich funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Obcokrajowcy zostali ujęci niedaleko miejscowości Bohatery Stare (gmina Lipsk) tuż przy granicy. Grupa pozostawiła ślady na pasie drogi granicznej. Przy zatrzymaniu wykorzystano kamerę termowizyjną. Jak poinformowała ppłk SG Anna Wójcik, rzecznik prasowy podlaskich pograniczników, mężczyźni w chwili ujęcia byli zziębnięci i przemoczeni. Obecnie ich stan jest dobry, podano im posiłek. Cudzoziemcy przyznali się do przekroczenia granicy wbrew prawu. Teraz znajdują w siedzibie straży granicznej w Lipsku, gdzie oczekują na tłumacza. Prawdopodobnie wszyscy zostaną w trybie uproszczonym przekazani na Białoruś.

Hipolitowo (gm. Stawiski)



W sobotę we wsi Hipolitowo odbyła się wizja lokalna z udziałem oskarżonej o zamordowanie kilkorga swoich dzieci 41-letniej Beaty Z.

– Oskarżona wskazała śledczym gdzie rodziła swoje dzieci i gdzie je porzucała – informuje Maria Kudyba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łomży. – Mamy zabezpieczone szczątki czworga z nich. W sobotę śledczy nie odnaleźli szczątków piątego niemowlęcia.

W poniedziałek prokurator postawił jej zarzut wielokrotnego dzieciobójstwa. O sprawie piszemy na str. 4/5.

Knyszyn Zamek (pow. moniecki)

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło tydzień temu, w piątek, w rejonie miejscowości Knyszyn Zamek w powiecie monieckim. Po godzinie 11, 49-letni kierowca yamahy jechał od strony Krypna. Po wyjechaniu z łuku drogi stracił panowanie nad motocyklem i zjechał na przeciwległy pas ruchu. Tam zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka mercedesem kierowanym przez 53-latkę. Na skutek wypadku poruszający się jednośladem mężczyzna zginął na miejscu. Badanie alkomatem wykazało, że kobieta była trzeźwa.

Łomża

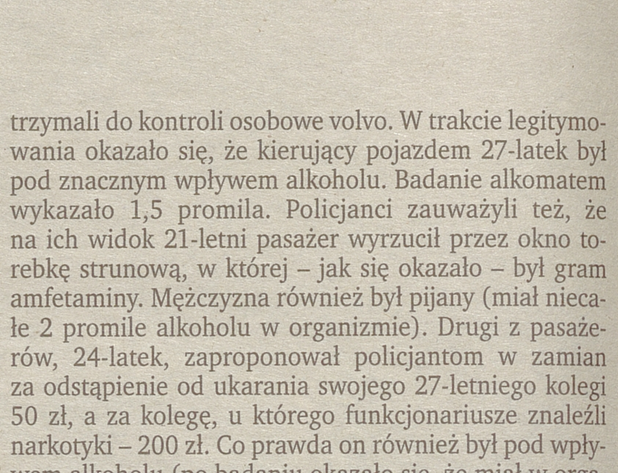


W sobotę rozpoczęła się przeprowadzka kupców z łomżyńskiego targowiska na tymczasowy plac, nieopodal obecnej targowicy. Pierwszym etapem było podzielenie nowej powierzchnii pomiędzy handlujących. Kupcy otrzymali stanowiska po 4, 6 albo 8 metrów długości wzdłuż dwóch alejek, które Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przygotowało w dotychczas nieuczęszczanej części bazaru. Przy dzieleniu placu nie brakowało gorzkich słów. Powierzchnia nowego placu to bowiem zaledwie 60 proc. dotychczasowego targowiska. Kupcy obawiają się, że będą musieli handlować w ciasnocie. Niektórzy bowiem mieli do tej pory stoiska długości 20 metrów. Handel na targowisku tymczasowym ma potrwać do czasu wybudowania nowej hali targowej (październik 2013 r.).

Łomża

W sobotę łomżyńscy policjanci z Wydziału Patrolowo – Interwencyjnego na jednej ze stacji benzynowych zatrzymali do kontroli osobowe volvo. W trakcie legitymowania okazało się, że kierujący pojazdem 27-latek był pod znacznym wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało 1,5 promila. Policjanci zauważyli też, że na ich widok 21-letni pasażer wyrzucił przez okno torebkę strunową, w której – jak się okazało – był gram amfetaminy. Mężczyzna również był pijany (miał niecałe 2 promile alkoholu w organizmie). Drugi z pasażerów, 24-latek, zaproponował policjantom w zamian za odstąpienie od ukarania swojego 27-letniego kolegi 50 zł, a za kolegę, u którego funkcjonariusze znaleźli narkotyki – 200 zł. Co prawda on również był pod wpływem alkoholu (po badaniu okazało się, że miał w organizmie niecały promil), ale i tak odpowie za nakłanianie policjantów do odstąpienia od czynności służbowych (grozi za to nawet 8 lat więzienia). Cała trójka odpowie teraz przed sądem.

Suwałki



Prawie tysiąc osób przeszło w miniony wtorek ulicami Suwałk domagając się przyśpieszenia terminu budowy obwodnicy miasta. Jedna grupa ruszyła z ronda Obławy Augustowskiej, druga – z ronda Unii Europejskiej. Ludzie szli całym pasem jezdni. Policja zatrzymała tiry na obrzeżach miasta – zarówno od strony Augustowa, jak i od strony Litwy. Pod koniec wczorajszej manifestacji kolejki ciężkich pojazdów liczyły po kilka kilometrów. Rozładowywanie korków trwało wiele godzin.

Wasilków



W niedzielę około 50 podlaskich morsów uczestniczyło w inauguracji sezonu zimowych kąpieli. Tym razem członkowie klubu wybrali akwen za Jardem w Wasilkowie.

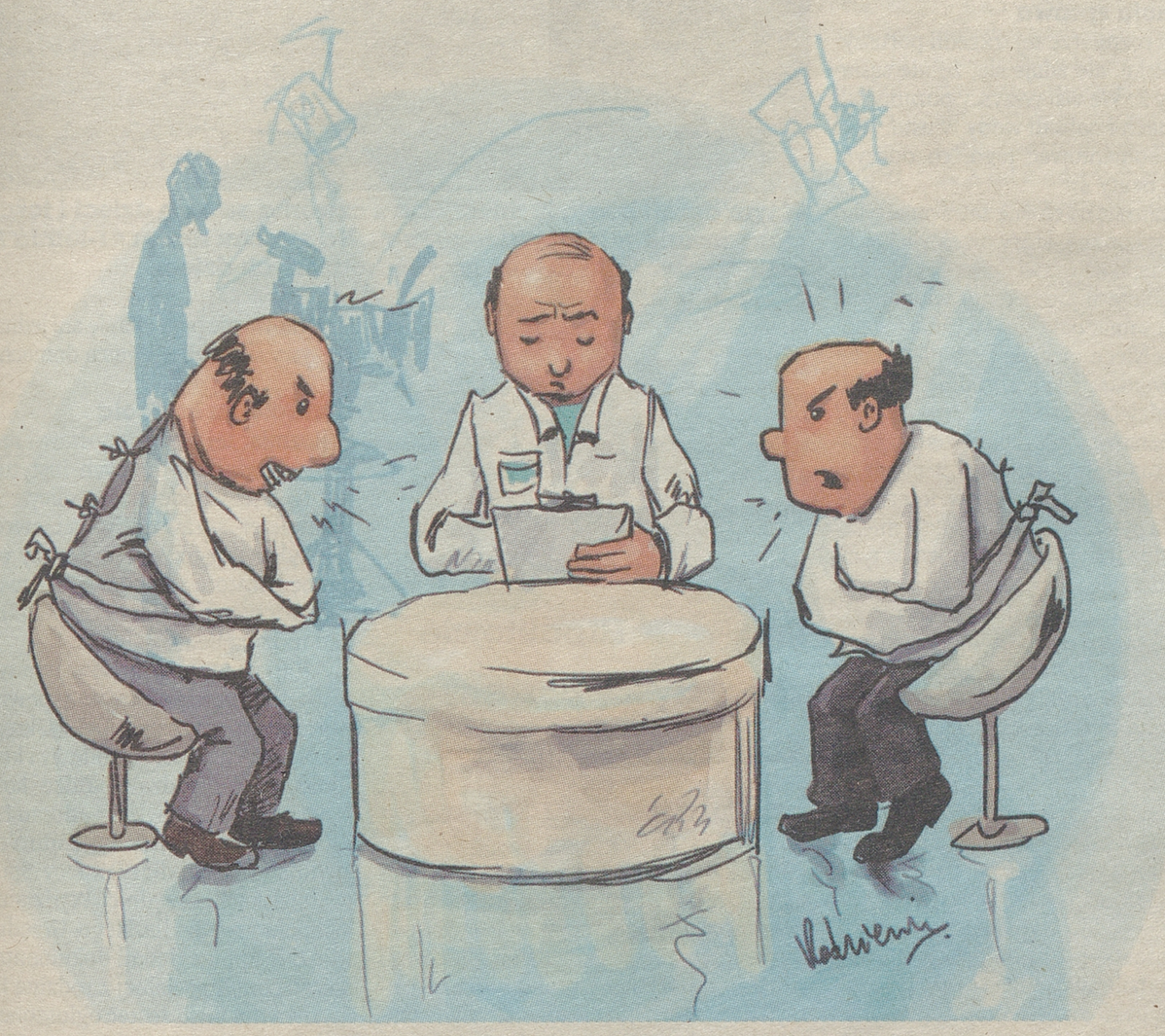
– Wszystkim polecamy taką formę rekreacji. To hartuje i ciało, i umysł – mówią zgodnie zwolennicy nietypowych kąpieli, z których najmłodszy ma siedem, a najstarszy ponad 70 lat. Jak przyznaje prezes Podlaskiego Klubu Morsów, temperatura w dniu otwarcia sezonu nie dopisała: – Morsy zdecydowanie bardziej wolą śnieg i mróz, przynajmniej minus 10 stopni, a w niedzielę temperatura wody wynosiła ok. 6 stopni Celsjusza.

kronika wypadków umysłowych

Sobota, czyli spisek rusko-tuski

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Spisek jest wszędzie wszechobecny. Za każdym krzakiem czai się szpieg, albo ruski, albo tuski. Kieszenie ma wypchane trotylem, butelki wypełnione nitrogliceryną. Czyha na prawdziwych Polaków, żeby ich wysadzić w powietrze. Na szczęście są jeszcze w Polsce gmyzy, co prawda nieliczne, ale czujne, które prawie każdy spisek wykryją. Gmyzy, niestety, są przez reżim prześladowane, bardziej nawet niż dziennikarze w stanie wojennym, zwłaszcza ci z „Trybuny Ludu".



Ostatnio odkrywcy spisku ruskotuskiego wykryli prawdziwą słabość Polski, jej miękkie podbrzusze. Tym miękkim podbrzuszem jest wolna sobota. W wolną sobotę oraz w niedzielę po niej nie pracuje prokuratura. Dlatego jest to najlepszy czas na morderstwo polityczne i upozorowanie samobójstwa. Zanim w poniedziałek prokuratura się za nie zabierze, ślady są już zatarte, trotyl zmyty, nitrogliceryna wypita. Szukaj wiatru w polu!

Polską targa dziwna fala sobotnich samobójstw – wykryli ją pisowscy – osób związanych z katastrofą smoleńską. Jeżeli ktoś przebywał w okolicach lotniska, przejeżdżał obok w odległości 20 kilometrów, przelatywał w przestrzeni powietrznej między Warszawą a Mińskiem, jest w sobotę mordowany i upozorowany na samobójcę. A jeśli nie jest, to wkrótce będzie. W ciągu najbliższych stu lat z pewnością ma niewielkie szanse na przeżycie którejś soboty.

O tych sobotach wyznaczonych na wymordowanie świadków smoleńkich nie usłyszałem wcale na oddziale szpitala psychiatrycznego, tylko w programie publicystyczno-informacyjnym w telewizji, nie pamiętam czy publicznej, czy niepublicznej. Wszystko jedno, wszystkie są do siebie podobne. Wszystkie są publiczne tak samo jak domy publiczne, ale z pewnością nie są obywatelskie.

Te programy, które nie wiedzieć czemu nazywają się publicystyczno-informacyjnymi, polegają na tym, że przy jednym stole sadza się paranoika, charakteropatę i psychopatę. Paranoik wygłasza brednie (na przykład o spisku smoleńsko-sobotnim), charakteropata obrzuca go inwektywami, a psychopatyczny dziennikarz ich na siebie napuszcza. Telewizje twierdzą, że w ten sposób reprezentują szerokie spektrum poglądów i dają możliwość wypowiedzenia się wszystkim stronom. I na dodatek stacje te uważają, że są wolne.

Jeśli chodzi o rozum, to racja, rzeczywiście są od niego wolne, bo przecież w każdym z takich programów, który ma ambicję pokazać rzeczywiście szerokie spektrum poglądów, powinien obowiązkowo zasiadać dobry psychiatra i na bieżąco informować telewidzów o obserwowanych przez nich jednostkach chorobowych. Nazywać je i opisywać, czym się charakteryzują. To jest konieczne dla zdrowia psychicznego narodu, bo szaleństwo jest zaraźliwe.

Nieprzypadkowo coraz więcej osób w te spiski wierzy. Jak się codziennie na ekranie widzi świra, którego traktują poważnie, (zwłaszcza dziennikarze), to nabiera się przekonania, że szaleństwo jest normą. A ono normą nie jest, jest chorobą, potworną chorobą, która dręczy Polaków od kilku lat. Jak groźną, można się było przekonać w ciągu kilku godzin po opublikowaniu przez „Rzeczpospolitą" tekstu o rzekomym trotylu na wraku tupolewa. Pierwszy paranoik kraju odleciał, jego przyboczni paranoicy unieśli się razem z nim i razem rozpoczęli przygotowania do procesu wyłapywania „zbrodniarzy", usłużni dziennikarze (nie wiem, dlaczego tak się ich jeszcze nazywa) z tego samego psychiatrycznego oddziału rozpoczęli w internecie nawoływania do wyjścia na ulicę. W ciągu kilku godzin wszyscy oni pokazali, o co naprawdę w tym wszystkim chodzi. Nie o prawdę, tylko o zemstę. Jeżeli prawda nie uzasadnia zemsty, tym gorzej dla prawdy. Dlatego prawda nie musi być logiczna, może być jak najbardziej fantastyczna, byle uzasadniała zemstę. Podejrzenie, że „zbrodniarze" (już przecież przez paranoików nazwani – Tuskiem i szepczącym mu w ucho Putinem) najpierw wysadzili samolot, a potem dopuścili do wraku prokuraturę, żeby ona odkryła trotyl i udowodniła, jak oni to zrobili, jest przecież tak absurdalne, że tylko szaleństwem może być wytłumaczone.

„Telewizyjne programy publicystyczno-informacyjne polegają na tym, że przy jednym stole sadza się paranoika, charakteropatę i psychopatę. Paranoik wygłasza brednie (na przykład o spisku smoleńsko-sobotnim), charakteropata obrzuca go inwektywami, a psychopatyczny dziennikarz ich na siebie napuszcza. Niestety, brakuje psychiatry, który nazwałby obserwowane przez widzów jednostki chorobowe i objaśniał ich charakter.

A mimo to szaleńcy po tych kilku godzinach nie wylądowali w psychiatrykach, tylko znowu w programach, nie wiedzieć czemu nazywanych publicystyczno-informacyjnymi. Niestety psychiatra znowu nie dostał zaproszenia.

regionałki

Nagrodził sam siebie

– Prokuratura zainteresowała się rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Suwałkach. Między innymi z tego powodu, że ustanowił on swoją nagrodę (kilka tysięcy złotych) za „szczególne osiągnięcia", którą potem sam sobie przyznał. O tę nagrodę wystąpiła co prawda senacka komisja do spraw nagród, ale rektor jej wniosek skwapliwie zatwierdził.

Można powiedzieć, że na swój sukces rzeczywiście sam zapracował.

Radny, czyli syn radnego

Jeden z najbardziej znanych w Polsce suwalczan, były reprezentacyjny bramkarz, a obecnie komentator telewizyjny Wojciech Kowalewski nie może w swoim mieście szkolić młodzieży, bo go władze wyrzuciły razem z młodymi piłkarzami z hali OSiR-u. Dlatego, że akurat w tym samym czasie, co piłkarze Kowalewskiego, muszą tam trenować młodzi piłkarze z finansowanych przez miasto Wigier. Ciekawe jest to, że szkoleniowcem finansowanych przez miasto piłkarzy jest jeden z radnych, który, tak się dziwnie składa, jest również trenerem w konkurencyjnej do szkoły Kowalewskiego Akademii Piłkarskiej Wigier. Na dodatek jednym z kierowników w ośrodku, z którego wyrzucono Kowalewskiego jest ojciec tego radnego, też zresztą radny. Ale to, jak zapewnia dyrektor OSiR-u nie miało żadnego znaczenia.

Sensu też nie.

Została mu tylko pierwsza litera

Radny Stanisław (były wicestarosta Sejn) stracił nazwisko. Została mu tylko pierwsza litera „J". A to dlatego, że stanął przed sądem oskarżony o jazdę po pijaku. Według policji, jeździł całą szerokością drogi tak, że nie można było go wyprzedzić, więc do zatrzymania doszło dopiero jak zajechał na własną posesję. Świadek zeznał: „- Widziałem, jak oskarżony chwiejnym krokiem wyszedł z restauracji. Kilka minut później auto wymusiło pierwszeństwo na głównym skrzyżowaniu w mieście. Zauważyłem, że za kierownicą siedzi Stanisław J. Głowa latała mu we wszystkie strony. Wyglądał tak, jakby przysypiał. Natomiast policjant zeznał, że po zatrzymaniu „poprosiliśmy o dokumenty, ale nie oddał. Stwierdził, że nie wie gdzie są. Powiedział tylko jak się nazywa i że jest dobrym człowiekiem". „Dobry człowiek" nie przyznaje się do winy. Zeznaje, że owszem, był na imprezie u strażaków, ale nie pił. Chwiał się zaś tylko dlatego, że utykał, ponieważ bolała go noga".

Ta noga nie była po prostu w stanie utrzymać tego nadmiaru „dobroci" w latające we wszystkie strony głowie.

Stłuczkowy – rehabilitantem

Dowiedzieliśmy się, że dyrektorem ośrodka rehabilitacji w Suwałkach ma zostać gość oskarżony o wyłudzenie ok. 40 tys. złotych za fikcyjną stłuczkę. Kwalifikacje ma takie, że jest kolegą Cezarego Cieślukowskiego, prominentnego polityka PO, który przewodniczył gremium wybierającemu nowego dyrektora. Dodatkowo gość jest nauczycielem wf (to chyba jakaś mania w PO), więc do pomocy muszą mu na dodatkowy etat zatrudnić zastępcę z wykształceniem medycznym, bo ktoś musi wiedzieć, o co w tym interesie chodzi. Cieślukowski tak odparł zarzuty, że chce dać stołek partyjnemu koledze: „Kolegę, to ja bym zatrudnił w prywatnej firmie".

Przeciwnie, gdyby pan miał prywatną firmę, to zatrudniłby pan w niej jednego fachowca, a nie jednego kolegę i drugiego fachowca do pomocy. Tak wychodzi z prostego rachunku ekonomicznego.

Sukces! Sukces! Sukces!

Z białostockiego magistratu donoszą o niebywałym sukcesie władz. Udało im się zamontować w mieście kilkadziesiąt stojaków do parkowania rowerów. I to rychło w czas, bo tydzień po pierwszych śniegach.

Będzie można zaparkować sanie!

(kk)

Tragedia >> Historia dzieciobójczyni odbiła się szerokim echem w całym kraju

A we wsi cicho sza

41-latka podejrzewana jest o zabójstwo aż pięciorga swoich nowo narodzonych dzieci. Szczątki czworga z nich zabezpieczyła prokuratura. Piątego ciała nie udało się odnaleźć, a los szóstego niemowlęcia wciąż jest nieznany.

Katarzyna Patalan-Brzostowska
kpatalan@wspolczesna.pl

Kilkanaście domów stoi wzdłuż asfaltowej drogi. Niby wieś jak każda inna, tyle że... ludzi nie widać. Miejscowość wygląda jak opuszczona. Gdy wchodzimy na podwórko jednej z posesji, leciutko porusza się firanka w oknie domu, ale drzwi nikt nam nie chce otworzyć. Nie ma tu sklepu, remizy, ani żadnego miejsca, gdzie mogą spotkać się mieszkańcy. A do domu nikt nikogo wpuścić nie chce.

Znajdowali kolejne szczątki dzieci

Hipolitowo to mała wieś w gminie Stawiski. Od dwóch tygodni mówi o niej cała Polska. To tu bowiem mieszkała 41-letnia Beata Z., podejrzewana o wielokrotne zabójstwo swoich nowo narodzonych dzieci. Sprawa ujrzała światło dzienne w ostatnich dniach października, kiedy to w stodole na posesji Beaty Z. policja znalazła szczątki niemowlaka, małej dziewczynki, a obok – jej brata. Chłopiec najprawdopodobniej urodził się dwa lata temu, jesienią 2010 roku, a dziewczynka w czerwcu tego roku.

Policja rozpoczęła dochodzenie po tym, jak w czerwcu br. została poinformowana przez opiekę społeczną, że Beata Z. była w zaawansowanej ciąży, a dziecka nie widać.

41-latka wyznała, że w czerwcu br. urodziła córeczkę, a tuż po porodzie zakopała ją obok domu, by potem, pod osłoną nocy, wykopać zwłoki i wrzucić je do pomieszczenia z psem. Te zeznania jednak się nie potwierdziły. Szczątki dwójki dzieci znaleziono pod podłogą piwnicy stodoły, a kolejne – na strychu domu, w którym mieszkała Beata Z. wraz z teściową i dziećmi. To jednak prawdopodobnie nie koniec tej makabry...

– Ustaliliśmy, że Beata Z. w latach 1998-2012 urodziła ośmioro dzieci. Wszystkie urodziły się żywe – mówi Maria Kudyba, rzecznik prasowy łomżyńskiej prokuratury. – Dwójka z nich ma dziś 7 i 10 lat. Pięcioro nie żyje, a szóstego los jest wciąż nieznany.

41-latka usłyszała zarzut wielokrotnego zabójstwa.

– Złożyła szerokie wyjaśnienia w tej sprawie – informuje Janusz Sobieski z Prokuratury Okręgowej w Łomży. – Na tym etapie postępowania nie mogę powiedzieć, czy się przyznała.

To nie moja sprawa

Wieść o rozmiarze tej tragedii poruszyła całą Polskę, ale zdaje się, że nie sąsiadów Beaty Z. We wsi wszyscy pozamykali się w domach i nabrali wody w usta. Nikt nie chce komentować tego, co odkryto na posesji Beaty Z.

Udało nam się na chwilę zatrzymać tylko jednego mężczyznę, który przemykał cichcem od bramki do drzwi własnego domu.

– Ta kobieta nie jest temu winna, ona była z tym sama, bała się – wyznaje w pośpiechu. – Niech ojcowie tych niemowląt też odpowiadają za tę zbrodnię. Musieli o tym wiedzieć.

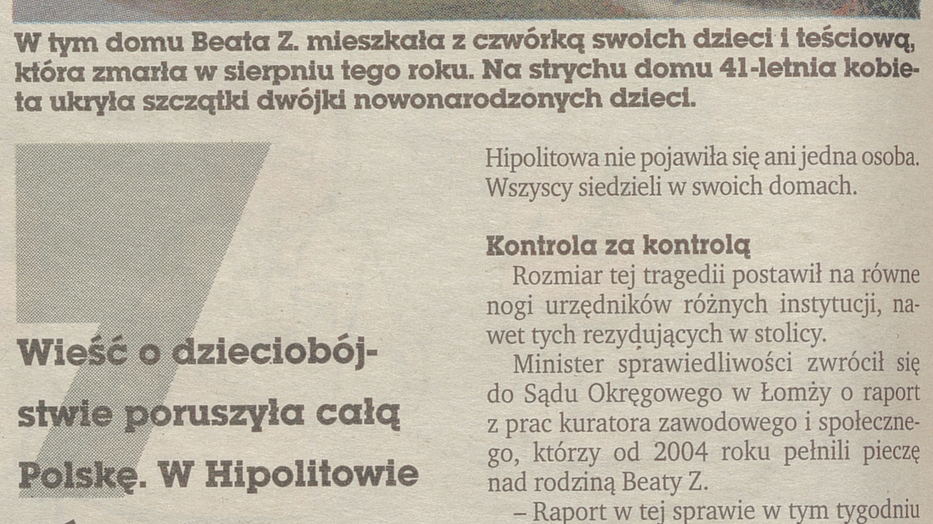
Nasz rozmówca przyznaje, że o tej tragedii ani razu nie rozmawiał z nikim ze wsi. Wie tyle, co przeczyta w internecie i prasie. Na pytanie, dlaczego nikt z mieszkańców Hipolitowa nie chce mówić o tym, co się wydarzyło, odpowiada krótko: „To nie moja sprawa, ja się nie wtrącam".

Wtrącać się nie chcą też inni. Niektórzy na widok dziennikarzy reagują wręcz agresywnie, wygrażają pięściami, rzucają wulgaryzmy. Inni uciekają czym prędzej do domów. Nie chcą nic mówić. Nawet anonimowo.

Gdy w minioną sobotę od wczesnych godzin rannych we wsi odbywała się wizja lokalna z udziałem Beaty Z., nawet nie było tam gapiów ze wsi, jak to zwykle bywa w takich sytuacjach.

Podejrzana pokazała prokuratorom, gdzie rodziła swoje dzieci i gdzie je porzucała. Jako miejsce porzucenia dziecka, które przyszło na świat we wrześniu 2008 roku, kobieta wskazała zbiornik przeciwpożarowy. Staw oddalony jest od posesji Beaty Z. o ok. 250 metrów. Od głównej drogi biegnącej przez wieś prowadzi do niego polna dróżka. Na miejscu przez cały dzień pracowali strażacy, policjanci i prokuratorzy. Osuszyli cały staw, przeszukiwali jego dno, ale szczątek niemowlęcia nie znaleźli.

Ich pracy przez kilkanaście godzin przyglądali się dziennikarze, ale z mieszkańców Hipolitowa nie pojawiła się ani jedna osoba. Wszyscy siedzieli w swoich domach.



K. Patalan

W tym domu Beata Z. mieszkała z czwórką swoich dzieci i teściową, która zmarła w sierpniu tego roku. Na strychu domu 41-letnia kobieta ukryła szczątki dwójki nowonarodzonych dzieci.

Wieść o dzieciobójstwie poruszyła całą Polskę. W Hipolitowie zaś wszyscy pozamykali się w domach i nabrali wody w usta.

Kontrola za kontrolą

Rozmiar tej tragedii postawił na równe nogi urzędników różnych instytucji, nawet tych rezydujących w stolicy.

Minister sprawiedliwości zwrócił się do Sądu Okręgowego w Łomży o raport z prac kuratora zawodowego i społecznego, którzy od 2004 roku pełnili pieczę nad rodziną Beaty Z.

– Raport w tej sprawie w tym tygodniu trafi do ministerstwa – zapewnia Jan Leszczewski, rzecznik Sądu Okręgowego w Łomży. – Kurator zawodowy i kuratorzy społeczni sporządzali bardzo konkretne raporty ze swoich wizyt w domu Beaty Z.

Już w poniedziałek zaś kontrolerzy pojawili się w Ośrodku Pomocy Społecznej w Stawiskach. Urzędnicy Wydziału Polityki Społecznej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego przeglądali dokumentację dotyczącą pracy socjalnej z rodziną Beaty Z. Za kilka dni mają zostać ogłoszone wyniki tych kontroli.

Beata Z. czeka na proces w celi Aresztu Śledczego w Białymstoku. ▲



Fot. www.kolno24.pl



K. Patalan

W minioną sobotę w Hipolitowie odbyła się wizja lokalna z udziałem Beaty Z. (na zdjęciu obok). Kobieta wskazała śledczym miejsca gdzie rodziła dzieci i gdzie je porzucała. Jako miejsce porzucenia dziecka, które miało przyjść na świat we wrześniu 2008 roku, kobieta wskazała oddalony od jej domu o ok. 250 m zbiornik przeciwpożarowy. Strażacy osuszyli zbiornik i przeszukali dno. Śledczy zabezpieczyli przedmioty, ale ciała nie znaleźli.

Rozmowa >> z pracownicami Ośrodka Pomocy Społecznej w Stawiskach

Nie miałam prawa podciągać jej bluzki i sprawdzać, czy jest w ciąży

Jak to możliwe, że pracownice opieki społecznej, które od 12 lat odwiedzały dom Beaty Z., nie zauważyły kolejnych ciąż podejrzanej o dzieciobójstwo kobiety? Wyjaśniają w rozmowie z Katarzyną Patalan-Brzostowską.

▲ O tragedii w Hipolitowie mówi cała Polska. Historia kobiety podejrzanej o zamordowanie kilkorga swoich dzieci, wstrząsnęła opinią publiczną. Jak to możliwe, że panie, opiekując się rodziną Beaty Z., nie zauważyły pięciu ciąż tej kobiety?

Teresa Zaręba, pracownik socjalny Ośrodka Pomocy Społecznej w Stawiskach: – Tą rodziną zajmowałam się przez 12 lat. Dobrze się znałyśmy. Ubolewam, że nie udało mi się zauważyć żadnych symptomów wcześniejszych ciąż. Pani Beata zawsze zachowywała się tak samo: spokojna w rozmowach, nigdy nie wulgarna, w domu energiczna, zawsze coś robiła. Przez te lata nie widziałam żadnych zmian jej stanu fizycznego. Zawsze była taka sama. Jestem wstrząśnięta tym, co się tam stało. Okazuje się, że skutecznie ukrywała te ciąże. To była bliska mi osoba, dlatego tym bardziej jest mi ciężko.

Izabela Łoszewska, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Stawiskach: – Ja nie mam poczucia, że coś zaniedbałyśmy, bo zrobiłyśmy, co w naszej mocy, by pomóc tej rodzinie. Przeżywamy bardzo tę tragedię. Ja już od tygodnia nie czytam prasy i nie oglądam telewizji.

▲ Nie docierały do was żadne sygnały od mieszkańców wsi, że tam jest coś nie tak? Jak to możliwe, że w tak małej wsi nikt nie zauważył, że kobieta chodzi w ciąży, a dzieci się nie rodzą?



Teresa Zaręba (z lewej) rodzinę Beaty Z. odwiedzała od 12 lat. Jej pracę nadzorowała Izabela Łoszewska (z prawej), kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Stawiskach.

I.Ł.: – Tam jest zaledwie 13 domów, ale nikt nigdy nie chciał nam nic powiedzieć. To specyficzne środowisko, każdy zajmuje się sobą, nikt nie wychyla nosa za swój płot, by nie mieć nieprzyjemności ze strony sąsiada. Kiedyś nawet zapytałam: „Czy wy ludzie jesteście w konflikcie ze sobą, że nie chcecie ze sobą rozmawiać?" Tam nie ma żadnych relacji miedzy sąsiadami.

T.Z.: – Tam nawet nie ma sklepu, nie ma miejsca, gdzie ludzie się spotykają. Oni w ogóle nie rozmawiają ze sobą. Gdy przejeżdża się przez tę wieś, zawsze jest pusta. Próbowałam pytać o panią Beatę mieszkańców Hipolitowa, gdy przychodzili po zasiłki rodzinne, ale oni nigdy nic o żadnym sąsiedzie nic chcieli powiedzieć. Co dziwne, nawet młodzi ludzie odpowiadali: „ja nie wiem, ja nie chodzę, ja siedzę w domu". Jeden z sąsiadów stwierdził nawet, że pani Beaty nie widział przez cały rok.

▲ Ale ostatnią ciąże Beaty Z. pani zauważyła. Co zwróciło pani uwagę?

T.Z.: – Razem z kuratorem zawodowym odwiedziłyśmy panią Beatę dokładnie 13 maja br. Wówczas nie miałyśmy podejrzeń, że jest w ciąży. Zauważyłyśmy, że bardzo przytyła. Była gruba. Zapytałyśmy o tę tuszę. Pani Beata stwierdziła, że przytyła przez zimę, bo nie było pracy. Poza tym dodała, że jest jej dobrze, bo konkubent jej pomaga.

▲ Nie poznała pani, że to ciążowy brzuch?

T.Z.: – Nie wyglądał na ciążowy. Poza tym była luźno ubrana. Na nasze pytania o tę tuszę stwierdziła krótko: „przyjdzie lato i schudnę". Ja uwierzyłam. Nie miałam prawa podciągać jej bluzki i sprawdzać. Choć teraz tak myślę, że może rzeczywiście tego dnia mniej się poruszała niż zwykle. Bo pani Beata zazwyczaj była bardzo energiczna i pracowita. Zawsze coś robiła w domu, nawet gdy trwała wizyta, to ona np. zmywała. Miała piękny ogród, dzieciom robiła weki na zimę...

▲ I potem nagle schudła?

T.Z.: – Tak. W czerwcu byłam u jej sąsiadki i postanowiłam wstąpić do Beaty, bo to przez płot. Pani Beata była niepokojąco szczupła. Miała na sobie obcisłą bluzkę na ramiączkach i krótką spódniczkę. Powiedziałam do niej: „pani tak schudła, co się stało?" Opowiedziała: „Mam tyle roboty, że schudłam". A ja na to, że żadna kobieta tak szybko nie chudnie. I znowu zapytałam, czy była w ciąży. Odpowiedziała: „Nie, nie byłam. Da mi pani spokój". Ja jej na to, że nie wierzę i zaczęłam dopytywać, naciskać, bezskutecznie. Ona wciąż zaprzeczała.

▲ I co wtedy pani zrobiła?

T.Z.: – Wróciłam do pracy i razem z panią kierownik zaczęłyśmy dzwonić po wszystkich szpitalach, czy gdzieś ktoś nie podrzucił dziecka. Dzwoniłyśmy też do okna życia. Bezskutecznie. O swoich wątpliwościach zawiadomiłam policję. To, co później wyszło na jaw wstrząsnęło nami. Bardzo to przeżywamy.

▲ A od kiedy rodzina pani Beaty Z. korzystała z pomocy waszego ośrodka?

I.Ł.: – Pierwsze zapisy w naszych dokumentach datowane są na rok 1997. Wówczas rodzina korzystała z tzw. zasiłków celowych m.in. na kupno węgla, żywności. Otrzymywali też paczki żywnościowe. Ale to rok 2000 możemy uznać za rok, kiedy zaczęliśmy na stałe opiekować się ta rodziną.

▲ Co się wtedy takiego wydarzyło?

I.Ł.: – Po długiej chorobie zmarł mąż pani Beaty. Tuż przed śmiercią nadużywał alkoholu. Gdy zmarł, to alkohol na stałe zagościł w tym domu. Mieliśmy informacje, że młodą wdowę z dwójką dzieci często odwiedzają w domu różni mężczyźni, że są libacje.

▲ A kto poinformował ośrodek o tym, że w tym domu jest coś nie tak? Dziś wszyscy milczą.

I.Ł.: – Pani Beata mieszkała pod jednym dachem z teściową, ale prowadziły osobne gospodarstwa domowe. Jej teściowa to była wspaniała kobieta, kombatantka, bardzo życzliwa. I to jedynie ona od czasu do czasu informowała nas, co się tam dzieje. Ale zmarła w sierpniu tego roku.

▲ I jak funkcjonował dom Beaty Z. po śmierci jej męża?

I.Ł.: – Pani Beata nadużywała alkoholu. Takie mieliśmy sygnały, bo pracownik nigdy jej „pod wpływem" nie spotkał. A wizyty były niezapowiedziane. W domu był bałagan, niepościelone łóżka, brudne naczynia w zlewie, zniszczony dywan i podłoga. Nasz pracownik socjalny przeprowadził mnóstwo rozmów z panią Beatą. Informowaliśmy ją o różnych formach pomocy, namawialiśmy do zaprzestania picia alkoholu, zwracałyśmy uwagę, że trzeba zająć się dziećmi. Że musi się opamiętać, bo w przeciwnym razie podejmiemy inne kroki.

▲ Poskutkowało?

I.Ł.: – Muszę powiedzieć, że tak. Sytuacja zaczęła się poprawiać od roku 2002, gdy na świat przyszedł pierwszy jej syn ze związku pozamałżeńskiego, który dziś ma 10 lat. Wówczas kobieta jakby opamiętała się. Skończyły się libacje, alkohol. Nie będę ukrywała też, że pracownik socjalny rozmawiał z Beatą o intymnych sprawach. Mam na myśli antykoncepcję. Oferowaliśmy pomoc ginekologa, który przyjmuje w ośrodku zdrowia w Stawiskach. Ale nie mogliśmy jej do niczego zmusić. Pani Beata odpowiadała tylko: „Ja wiem, ja wiem".

▲ I trzy lata później urodziła kolejnego syna...

I.Ł.: – Tak. Chłopiec ma dziś siedem lat. Obydwaj urodzili się w szpitalu, a pani Beata zajmowała się nimi. Pomagała jej teściowa.

▲ Jednak mimo to w 2004 r. zwróciły się panie o pomoc kuratorską?

I.Ł.: – Tak, ponieważ kurator ma dużo większe narzędzia prawne. Współpracowaliśmy przez cały czas z kuratorem zawodowym i społecznymi.

▲ Czyli pani Beata potrzebowała wsparcia w wychowywaniu swoich dzieci?

I.Ł.: – Tak. Na przykład najmłodszy syn ma wadę wzroku. My to zauważyłyśmy i prosiłyśmy, by poszła z nim do okulisty. Po kilku namowach udało się. Chłopiec nosi okulary, zakup których też sfinansowaliśmy. Poza tym nasz pracownik socjalny dowiedział się, że chłopiec ma kłopoty z nauką. Potwierdziła to rozmowa z dyrektorem i nauczycielami. Udało nam się wytłumaczyć i namówić, by poszła z nim do poradni psychologiczno-pedagogicznej. Chłopiec dostał orzeczenie. Więc można powiedzieć, że były też takie momenty, gdy pani Beata bardzo starała się i troszczyła o chłopców. Miała jednak problemy ze zbudowaniem więzi z dwójką starszych dzieci, tych z małżeństwa.

T.Z.: – Rzeczywiście ten kontakt ze starszymi nie był najlepszy, ale z młodszymi wyglądało to zupełnie inaczej. Mogę powiedzieć, że dzieci za nią tęskniły. Gdy pewnego razu przyszłam z niezapowiedzianą wizytą, chłopcy byli pod opieką babci i myśląc, że to mama wchodzi, biegli do drzwi i krzyczeli radośnie: Mama, mama. Pani Beata dbała o te maluchy, żeby zawsze miały co jeść, były czyste i ubrane. Ich matka była jednak bardzo zamknięta w sobie, z natury małomówna. Na wszystkie uwagi odpowiadała: „Dobrze, ja zrobię, dobrze, ja wykonam". W pewnym momencie zaczęła nawet bardziej dbać o dom. Trzy lata temu sama zrobiła remont. Sama pomalowała wszystkie ściany. Nie była roszczeniowa, kłótliwa. Była zawsze spokojna.

▲ Jakie są jej dzieci?

T.Z.: – Młodsze zawsze rozbrykane. Musiałam mieć cukierki, żeby je częstować, bo inaczej nie można było spokojnie porozmawiać. Jak to dzieci. Starszy syn zaś jest już w szkole średniej, a córka skończyła szkołę średnią w tym roku. Syn jest pracowity, pani Beata zawsze mówiła, że po ojcu. Spokojny chłopak.

▲ Czy w wychowywaniu młodszych chłopców pomagał jej konkubent?

T.Z.: – Choć ojcostwo zostało ustalone dopiero w 2010 r., to ojciec dwóch młodszych chłopców od początku miał z nimi kontakt. Związany był z dziećmi, pomagał finansowo, rzeczowo, był stałym bywalcem domu. Dzieci zwracały się do niego: tato. Sam mieszka kilka domów dalej. Po ustaleniu ojcostwa ta pomoc była jeszcze większa. Ostatnie tygodnie przed zatrzymaniem pani Beaty nawet mieszkał z nimi, bo u siebie w domu miał remont. Warto podkreślić, że na przełomie 2008-2012 to nasza pomoc finansowa była sporadyczna. Sytuacja tej rodziny nie była zła. Żyli z pieniędzy za dzierżawę, starsze dzieci mają rentę po zmarłym ojcu, na młodsze łożył żyjący ojciec. Latem zarabiali na jagodach i grzybach.

▲ Jednak konkubent pani Beaty bywał ponoć bardzo agresywny?

I.Ł.: – Ludzie tak mówią, ale my – poza jednym incydentem – nie spotkaliśmy się z agresją z jego strony. Dopiero w piątek, już po zatrzymaniu pani Beaty, zatrzasnął nam drzwi przed nosem. Bo gdy wszystkie służby już odjechały, to chciałyśmy jeszcze raz wejść do domu i porozmawiać. Zaczął nam ubliżać, ale chyba można to usprawiedliwić, że to były nerwy, duże emocje...

▲ Młodsze dzieci trafiły do rodziny zastępczej, a co się dzieje ze starszymi dziećmi?

T.Z.: – Nie przebywają w domu. Po policyjnych działaniach poszukiwania zwłok kolejnych dzieci nie nadaje się on bowiem do mieszkania. Starsze dzieci wyjechały do rodziny. Córka lepiej znosi tę tragedię, ale chłopiec bardzo to przeżywa. Jest zamknięty w sobie, nie chce z nikim rozmawiać.

▲

Ludzie >> Mimo ciężkiej choroby napisał już trzy książki

Choć na wózku, to jestem zawzięty

Do 15. roku życia był analfabetą. Teraz ma na koncie trzy książki. Dwie już wyszły, trzecia czeka na wydanie. „Ta książka, to wielka lekcja tolerancji" – napisał o jednej z nich znany aktor Jerzy Stuhr.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Marcin Panek mieszka w niewielkiej wsi Nowe Motule, w gminie Filipów. Od dziecka choruje na porażenie mózgowe. – To straszliwie wredna choroba – mówi.

Tych, którzy na to chorowali i coś w życiu osiągnęli, można policzyć na palcach jednej ręki.

– Na świecie jest jeden dobry pokerzysta, jeden komik, jeden aktor i jeden neurolog – podsumowuje Marcin Panek. – W każdym z tych przypadków choroba objawia się bardzo różnie. Po niektórych nawet tego specjalnie nie widać.



T. Kubaszewski

Marcin Panek do wszystkiego doszedł własną, ciężką pracą. – No i oczywiście dzięki komputerowi – dodaje. – Osoba niepełnosprawna, taka jak ja, inaczej nie miałaby szans na napisanie książki.

Pięć lat przerobił w trzy

Każdy wyjazd na kolejną promocję „Wymiarów niepełnosprawności" – wydanej niedawno książki Marcina Panka, to dla jej autora prawdziwa wyprawa. Bo musi przyjechać specjalny samochód, trzeba zapakować tam inwalidzki wózek i samego autora. Sam bowiem się w ogóle nie porusza. Trzeba go na ten wózek posadzić, a potem z niego zdjąć. Czasami też poprawić ułożenie ciała. Bo jak się nieco zsunie, to właściciel sam sobie nie poradzi.

Taki już się urodził 33 lata temu. Lekko w życiu nigdy nie miał. Kiedy skończył 5 lat, w wypadku zginęła matka. 15 lat później zmarł ojciec. Niemal przez całe życie opiekowały się nim starsze siostry. I tak jest do dzisiaj.

Kiedy miał osiem lat, trafił do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Helenowie pod Warszawą. Za wiele tam się jednak nie nauczył.

– Jako 15-latek byłem analfabetą – wspomina. – Słabo wypadałem też w standardowych testach psychologicznych. Wynikało z tego, że właściwie to nic ze mnie nie będzie.

To się jednak wkrótce zmieniło. Okazało się bowiem, że nastolatek ma tak naprawdę iloraz inteligencji wyższy od przeciętnego. W dodatku, jak się zaweźmie, to mimo ograniczeń fizycznych jest w stanie bardzo dużo osiągnąć.

Gdy w Warszawie powstał projekt stworzenia szkoły dla wybitnie zdolnych, młodych, niepełnosprawnych ludzi, dostał się tam bez problemu. A z 70 kandydatów przyjęto tylko 19!

– Niestety, ale musiałem zrezygnować – opowiada. – Pobyt w takiej placówce wymagał sporej samodzielności. A ja jej nie posiadałem i nie posiadam.

Uczył się więc sam, w domu. Pomagała mu starsza siostra. Prawdziwym dobrodziejstwem okazał się komputer.

– Bez niego nic by nie było – przyznaje. – A tak siedzę sobie w Nowych Motulach i mogę kontaktować się z całym światem.

Szkolny materiał przerabiał bardzo szybko. Zaczął rozglądać się, gdzie by tu zdać maturę. Stacjonarna nauka nie wchodziła w grę. Zapisał się do Centrum Kształcenia Ustawicznego. Rozpisany na pięć lat program przerobił w trzy.

– Jestem człowiekiem zawziętym, który bez przerwy podejmuje jakieś wyzwania – mówi.

Postanowił pójść na studia. Najbliżej było do Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej w Olecku. W zajęciach, ze względu na chorobę, uczestniczył raczej sporadycznie.

– Jeden z profesorów słynął z tego, że przynajmniej przez ostatnie lata nikomu na egzaminie piątki nie postawił – mówi Marcin Panek. – Mnie zresztą nawet nie bardzo chciał egzaminować, bo nie chodziłem na wykłady. Uznał, że w związku z tym nic nie umiem. W końcu jednak uległ. Przepytał mnie gruntownie, a potem postawił piątkę. Do dzisiaj uważam, że było to jedno z moich największych życiowych osiągnięć.

> **Skąd ja to wiem? Karol May swoje najlepsze książki, z „Winnetou" włącznie, napisał przecież, gdy siedział w więzieniu.**

Skończył pedagogikę ze specjalnością informatyka.

Zna triki sprzedaży

Pracy poszukiwał za pośrednictwem internetu. No i się udało. Został redaktorem działu psychologii sprzedaży magazynu Infomarket. Wykonywał też różnego rodzaju usługi – tworzył teksty promocyjne, zajmował się tłumaczeniami z języka angielskiego oraz programowaniem. Na zamówienie pisał także przemówienia. Jedno było o energetyce, drugie – o znaczeniu krów w rolnictwie Unii Europejskiej.

– Szczerze mówiąc, to nawet nie wiem, dla kogo te przemówienia były i gdzie zostały wygłoszone – dodaje. – Nie chcę się specjalnie chwalić, ale mogę napisać na dowolny temat. Oczywiście potrzebuję trochę czasu na znalezienie odpowiednich informacji i ich przetrawienie. Moje teksty są w pełni autorskie. Metody „kopiuj-wklej" nigdy nie stosuję.

Ograniczenia manualne powodują, że komputerową klawiaturą nie posługuje się zbyt sprawnie. Swoje publikacji więc w większości dyktuje – za pośrednictwem sieci. Ma w kraju kilka zaprzyjaźnionych osób.

Tak też powstała pierwsza jego książka – „Wygraj klienta", z podtytułem „Psychologiczne triki w sprzedaży". Panek pisze na przykład o tym, jak powinien wyglądać sklep, jak układać towary i na jaką kolorystykę wnętrz postawić.

– Skąd ja to wiem, skoro nosa z Nowych Motul niemal nie wystawiam i rzadko bywam w jakichkolwiek sklepach? Karol May swoje najlepsze książki, z „Winnetou" włącznie, napisał przecież, gdy siedział w więzieniu – tłumaczy.

Druga z publikacji – o niepełnosprawności, to już w dużej mierze zapis własnych doświadczeń. Recenzenci są zgodni – tak ciekawej i tak całościowej publikacji jeszcze nie było. „Autor przeanalizował niemal w każdym możliwym aspekcie, w jaki sposób ograniczona sprawność przekłada się na życiowe doświadczenia osób nią dotkniętych" – piszą. A Jerzy Stuhr zachęca: „Ta książka to lekcja otwarcia się na drugiego człowieka, dojrzenia wartości czasem skrytej za kurtyną niepełnosprawności".

Napisanie wstępu zaproponowało słynnemu aktorowi wydawnictwo. Z tej okazji Stuhr zaprosił nawet Panka do Krakowa, na monodram „Kontrabasista". Przejechanie 800 kilometrów okazało się prawdziwym wyzwaniem. Ale było warto!

Trzecia książka wciąż czeka na wydawcę. Dotyczy psychologii posiadania pieniędzy. W tym przypadku Marcin Panek też specjalnych doświadczeń nie ma. Co wcale nie oznacza, że – podobnie jak w odniesieniu do trików w sprzedaży – nie wymyśli czegoś odkrywczego.

Chce wyrwać się do Suwałk

– Jak się kiedyś w końcu dorobię, to kupię sobie porządny zestaw głośników – planuje. – Na punkcie sprzętu elektronicznego mam prawdziwego bzika.

Chce też w końcu wyrwać się na stałe z rodzinnej wsi. Zobaczyć nowy stadion piłkarski w Gdańsku, popatrzeć na morze... Był tam tylko raz w życiu, kiedy miał 7 lat.

– Będę szczęśliwy, jak uda mi się przeprowadzić do Suwałk – mówi. – To miasto, gdzie jest kino, a od czasu do czasu można obejrzeć ciekawe przedstawienie teatralne.

No i planuje zdać najtrudniejszy egzamin z angielskiego, jaki tylko jest możliwy. Niedawno napisał artykuł do BBC. Odpisali mu, że słabo zna angielski.

– No to ja im jeszcze pokażę! – zapowiada.

Obyczaje >> Goście zza granicy są oburzeni postawą mieszkanki Grabówki, bo...

Za znaleźne chciała 2 tys. zł

Znalazcy, który odda właścicielowi zagubioną rzecz, należy się 10 proc. znaleźnego. Tak stanowi kodeks cywilny. Lecz zdarzają się sytuacje, gdzie kończy się prawo, a zaczyna zwykła, ludzka chciwość.

Izabel Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Historia ta zaczyna się od rodzinnej tragedii. Zmarł mieszkaniec Supraśla, a na uroczystości pogrzebowe zjechali jego krewni z różnych części świata. Pogrzeb odbył się w ostatni czwartek października.

– Mój brat zginął tragicznie – opowiada Krystyna Sokolow. – Z mężem przyjechaliśmy z Wiednia, gdzie teraz mieszkamy. Z Anglii zaś przyjechała nasza córka z przyjacielem. Jest on biznesmenem ze Stanów Zjednoczonych. W Supraślu spędzili dwa dni. W sobotę, 27 października, mieli już powrotny pociąg z Białegostoku do Warszawy, a ze stolicy, jeszcze tego samego dnia, mieli lecieć do Wiednia.

Amerykański obywatel miał ze sobą skórzaną teczkę, w której był laptop, dokumenty, firmowe rzeczy i drogi zegarek. Robiąc zakupy w jednym z kiosków na białostockim dworcu PKP, zostawił teczkę na półce przed ladą. Nieświadomy, że zgubił te cenne przedmioty, wyszedł ze sklepu i wsiadł do pociągu...

Nie chciała oddać teczki kolejarzowi

Jak relacjonują świadkowie zdarzenia, minutę później do tego samego kiosku weszła kolejna klientka. Najwidoczniej spostrzegła teczkę.

– I wtedy zrobiło się zamieszanie. Pojawiła się tam policja (mogli to być sokiści – przyp. red.))– relacjonuje pan Grzegorz, który zdarzenie obserwował z sąsiedniego saloniku prasowego. – Funkcjonariusze razem z tą kobietą sprawdzili zawartość teczki. Po tym spisali jej dane. Powiedziałem, że wiem do kogo teczka należy i że właściciel jest teraz prawdopodobnie w pociągu, który jeszcze stoi na stacji. Trzeba się więc spieszyć z oddaniem zguby.

Pan Grzegorz i pani, która znalazła teczkę (jak się później okazało, mieszkanka Grabówki) razem pobiegli na peron. – Pociąg już miał odjeżdżać, ale wstrzymałem go, bo pomyślałem, że to spóźnieni pasażerowie – wspomina konduktor pociągu PKP Intercity, pracownik sekcji przewozów i eksploatacji w Białymstoku. – Powiedzieli, na czym polega problem. Mężczyzna opisał właściciela zguby. Miałem sprawdzić, czy jest w pociągu i mu ją oddać. Ale kobieta... nie chciała oddać teczki.

– Zdenerwowało mnie jej podejście. Widocznie chciała dostać tzw. znaleźne – oburza się pan Grzegorz. – Dla mnie to nie do pomyślenia. Jaki wizerunek polskiej kobiety będzie miał ten cudzoziemiec? Moim zdaniem, teczka powinna była zostać tam, gdzie została zgubiona i czekać na właściciela. Jeśli nie, to trzeba było zrobić wszystko, żeby dostarczyć mu ją jeszcze na stacji.

Już po odjeździe pociągu konduktor odnalazł w WARS-ie właściciela cennego nesesera i jego partnerkę. Okazało się, że jedynym wyjściem, aby Amerykanin odzyskał swoje rzeczy przed odlotem samolotu, było dostarczenie mu ich na lotnisko w Warszawie. Partnerka Amerykanina poprosiła o to swojego ojca.



sx.chu

Kobieta sprawdziła, że w teczce znajduje się m.in. zegarek wart 40 tys. zł i zażądała 2 tys. zł tzw. znaleźnego

To był wyścig z czasem i śnieżycą

– Wiele osób pomogło nam bezinteresownie. Trzeba tu podkreślić rolę np. kierownika pociągu – mówi z wdzięcznością jej ojciec, Zbigniew Sokolow. – Jednak gdyby nie postawa tej kobiety, która znalazła teczkę i najwidoczniej chciała dostać za to nagrodę, ja nie musiałbym jechać w czasie śnieżycy do Warszawy, bo właściciel odzyskałby zgubę jeszcze na dworcu.

Najpierw więc rodzice partnerki Amerykanina musieli udać się na dworzec, bo sądzili, że teczka została właśnie tam. Wtedy zadzwonił do nich kierownik pociągu i wyprowadził ich z błędu. Okazało się, że kobieta, która znalazła neseser, zabrała go do swojego domu w Grabówce. Kolejarzom zaś zostawiła... swój numer telefonu.

Zbigniew Sokolow po skontaktowaniu się z nią udał się więc do Grabówki, by odzyskać zgubę.

– Czas naglił, bo wiedzieliśmy że musimy zdążyć dostarczyć teczkę na lotnisko. Tym bardziej, że dowidzieliśmy się od córki, że w laptopie są bardzo ważne dokumenty jej przyjaciela – wspomina. – Pomyślałem oczywiście, że dam tej pani jakieś „znaleźne" i że wszystko szybko załatwimy... Ale wszystko trwało około 40 minut! Bo ta pani powiedziała, że wie, kim jest właściciel teczki i że odkryła... jaka jest jej wartość! Zaczęła wymieniać, że zegarek Rolex, który znalazła w środku kosztuje 40 tys. zł, a laptop – 4 tys. zł. Przy mnie zaglądała do każdej przegródki, otwierała zalakowane koperty! Próbowałem ją powstrzymać, bo to są przecież prywatne rzeczy. Ona odpowiedziała, że to już nie są prywatne rzeczy, bo policja je oglądała. Zażądała znaleźnego w wysokości... 2 tys. zł! Miałem przy sobie tylko 1,5 tys. zł.

Mieszkanka Grabówki bez wahania przyjęła pieniądze, po czym oddała teczkę wraz z dokumentem przekazania, na którym widniał dokładny spis zawartości oraz dane osoby, której tą teczkę oddała.

Postawiła warunek: kasa albo teczka

Państwu Sokolow udało się zdążyć dostarczyć zgubę na lotnisko przed startem samolotu. Zaczęło ich jednak zastanawiać postępowanie mieszkanki Grabówki. Przeglądając różne kodeksy znaleźli w polskim prawie przepis stanowiący, że za rzecz znalezioną w miejscu publicznym znaleźne się nie należy. Potwierdza to Ewa Arcisz z kancelarii Radców Prawnych w Białymstoku:

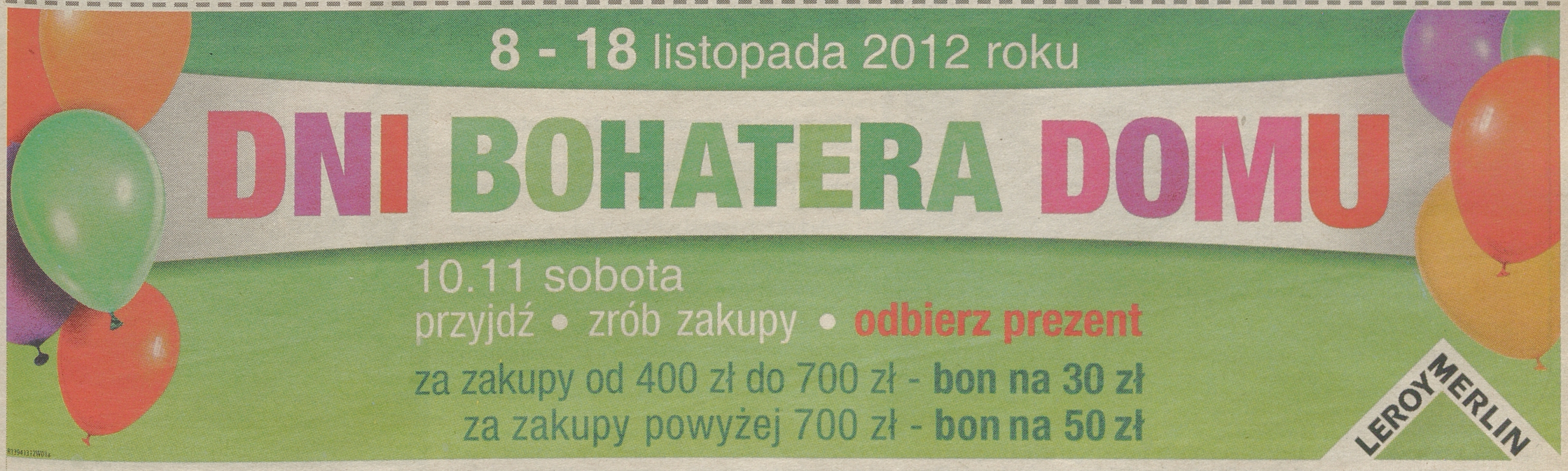
– Zgodnie z Art. 186 kodeksu cywilnego znalazca może żądać znaleźnego w wysokości jednej dziesiątej wartości rzeczy, jeżeli zgłosił swe roszczenie najpóźniej w chwili wydania rzeczy osobie uprawnionej do odbioru – tłumaczy ekspertka. – Wówczas właściciel jest zobowiązany do zapłaty znaleźnego. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, gdy rzecz jest znaleziona w budynku publicznym albo w innym pomieszczeniu otwartym dla publiczności. Znalazca zobowiązany jest w tych wypadkach oddać rzecz zarządcy budynku albo właściwemu zarządcy środków transportu publicznego. W praktyce takim miejscami są np. kina, galerie handlowe, autobusy, wagon kolejowy.

Do takich należy również dworzec. Od osoby, która bezpodstawnie się wzbogaciła, można domagać się na drodze prawnej zwrotu wypłaconego znaleźnego. Po uzyskaniu tych informacji Zbigniew Sokolow zadzwonił do mieszkanki Grabówki i poprosił o zwrot pieniędzy. Ta jednak... odmówiła i powiedziała, że odda pieniądze, jak odzyska teczkę.

– Przyjaciel naszej córki przyjechał do Polski na pogrzeb i został tak potraktowany – oburza się pani Krystyna. – Mąż był oczywiście gotów coś zapłacić tej kobiecie, ale to jej targowanie się, grzebanie po cudzych rzeczach... Jak mogła tak z premedytacją zrobić z nieszczęścia dla siebie zysk?

– Ja zrobiłam dobry uczynek – broni się mieszkanka Grabówki. – A teraz może będę ponosić z tego tytułu konsekwencje, bo ten pan straszy mnie sądem. Zawartość tej teczki przeglądałam z policją. Sprawdzaliśmy, czy w środku nie ma bomby. Policja spisała mnie z dowodu. Potem nie miałam już wyjścia, bo byłam za tę teczkę odpowiedzialna. Nikt inny nie chciał, nawet mundurowi. Konduktor nie wziął teczki, a poza tym nie miałam gwarancji, że właściciel jest w tym pociągu. To co, miałam do kosza wyrzucić tą teczkę? A Biuro Rzeczy Znalezionych? W sobotę popołudniu na pewno było otwarte – ironizuje. Bez skrępowania opowiada, że oszacowanie wartości znajdujących się w teczce rzeczy nie było trudne: – Na przykład cenę zegarka Rolex sprawdziłam w internecie – podkreśla. ▲

reklama



Białystok, ul. Hetmańska 18 i Produkcyjna 86

Święto Odzyskania Niepodległości > W latach 20. i 30. XX wieku 11 listopada

A defilady ustawiał

Wolność była luksusem, za który wielu oddało krew. Każdy jej pragnął, więc w defiladach i mszach uczestniczyło całe społeczeństwo.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Kiedyś Święto Odzyskania Niepodległości obchodzono o wiele radośniej niż teraz – uważa 96-letni rotmistrz Bernard Wasilewski z Białegostoku, ułan, kombatant, patriota. I wspomina czasy, gdy naprawdę doceniano wagę tego wydarzenia. Mimo że gdy rozgrywały się te ważne dla Polski wydarzenia, miał zaledwie kilka lat, sporo pamięta. We wspomnieniach ma też historie opowiedziane przez rodziców i wojskowych, którzy bywali w jego rodzinnym domu.

Rotmistrz Wasilewski urodził się 10 sierpnia 1916 roku w Górze (gmina Krypno) w rodzinie Julii (z domu Snarskiej) i Aleksandra Wasilewskich. Rodzice byli rolnikami. Mimo, że mieszkał w niewielkiej wiosce na Podlasiu, jego rodzinnych stron nie ominęły ważne wydarzenia historyczne. Tu, jak w całej Polsce, wszyscy bardzo oczekiwali upragnionej niepodległości kraju.



Lata 30-ste XX wieku. Tak świętowano rocznicę odzyskania niepodległości na białostockim Rynku Kościuszki. Przedstawiciele garnizonu białostockiego składają kwiaty na Płycie Nieznanego Żołnierza.



11 listopada. W uroczystościach rocznicowych odzyskania niepodległości w Białymstoku brały udział władze miasta, wojskowi, i uczniowie.



Zbiory Muzeum Historycznego w Białymstoku

Uczennice białostockiego Gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w defiladzie z okazji rocznicy odzyskania niepodległości.

Mieszkańcom ziem wschodnich dłużej przyszło czekać na to ważne wydarzenie. Choć dzieje niepodległej II Rzeczypospolitej liczymy od listopada 1918 roku, do Białegostoku wolność dotarła dopiero trzy miesiące później. Próby jej odzyskania, podejmowane przez polskich patriotów, nie przynosiły efektów aż do lutego następnego roku. 19 lutego 1919 roku do Białegostoku wkroczyły oddziały wojska polskiego, a miasto opuściły ostatnie wojska niemieckie.

Ułan wspomina legendę o cudzie

Kolejne wydarzenia historyczne wyryły się na stałe w pamięci Bernarda Wasilewskiego – Bitwa Warszawska w sierpniu 1920 roku, która stanowiła kulminacyjny moment wojny polsko-sowieckiej i późniejsza ucieczka Rosjan na wschód. Podczas sierpniowych zmagań z bolszewikami bardzo ważną rolę odegrała bitwa pod Radzyminem. Spośród działań zbrojnych w obronie Warszawy, walki w rejonie Radzymina miały najbardziej zacięty i krwawy przebieg. Przechodzące kilkakrotnie z rąk do rąk miasto stało się symbolem dramatycznych wydarzeń związanych z obroną stolicy Polski. Na szczęście na przedpolach Warszawy spotkał bolszewików srogi zawód, który przerodził się w ich ostateczną klęskę.

Mimo że nasz ułan był zbyt młody, by uczestniczyć w tych wydarzeniach, bardzo dobrze pamięta legendę związaną z klęską bolszewików, przekazywaną z ust do ust.

– Pamiętam, jak miałem 6-7 lat – opowiada rotmistrz Wasilewski. – Po wojnie elektryczności nie było, ludzie zbierali się więc przy lampie po domach. U nas był duży dom, duży pokój, więc gospodarze zbierali się wieczorami. Dyskusja była o wojnie, o gospodarstwie, bo wszystko było zniszczone. Zawsze lubiłem tego słuchać. Siedziałem u kogoś na kolanach i słuchałem, o czym gospodarze rozmawiają.

Jak opowiada pan Bernard, wśród zbierających się u jego rodziców gospodarzy było trzech żołnierzy, którzy wówczas brali udział w walkach. Dwóch było w armii Piłsudskiego, a trzeci był z armii Hallera. Opowiadali o tym, jak to było pod Radzyminiem.

– Rosjanie szykowali się do ofensywy i była ostatnia odprawa – wspomina historię. – Zebrali się w starej szkole na uboczu miejscowości. Obstawiły ten dom patrole, żeby nikt nie doszedł. Tam byli komisarze, generałowie. Jak zaczęła się odprawa, zjawiła się na sali kobieta. Powiedziała: uciekajcie, bo jesteście okrążeni przez Polaków. Za chwilę nie mogli jej znaleźć. Przeraziła ich jej postać. Wszyscy rzucili się w popłochu do ucieczki. Na całej linii frontu w tym czasie objawiła się mgła. W tej mgle przedstawiało się Rosjanom, że Polacy ich gonią.

Sowieci mieli uciekać z Polski w popłochu. Jedni mówią, że dlatego, iż ukazała im się Matka Boska, inni jako powód podają strach przed armią Polską. Tę ich chaotyczną ucieczkę pamięta rotmistrz Wasilewski.

– Miałem 4 lata, jak Rosjanie uciekali spod Warszawy – mówi kombatant. – Moja wieś była przy Narwii, za Narwią było dużo łąk, które wówczas były zalane. Oni uciekali boso, bez wyposażenia. U nas w wiosce każdy miał łódkę. Rosjanie zrywali łańcuchy i pchali się do łódki, ilu tylko się zmieściło. Wielu się potopiło, bo łódki były za ciężkie. Jeden drugiego łapał i szli na dno.

W wiosce zapanował popłoch. Matka pana Bernarda była w tym czasie w domu sama z dziećmi, dlatego zabrała je i ukryła się u sąsiadów. Ludzie bali się, bo Sowieci plądrowali ich gospodarstwa, z wygłodzenia zabijali krowy i świnie. Mordowali też mieszkańców mijanych wiosek, a tamtejsze kobiety gwałcili.

Polacy z wolnością oswajali się stopniowo

Gdy jednak front przeszedł, Polska powoli zaczęła się podnosić z lat niewoli. Choć kraj po wojnie był biedny, do ludzi docierało, że ojczyzna nareszcie jest niepodległa.

– Radość była i wielki patriotyzm był – wspomina rotmistrz. – Nie tak jak teraz – mówi ze smutkiem. – Kiedyś świętowała cała młodzież, świętowały wszystkie szkoły. Były młodzieżowe kółka harcerzy, związki ułańskie w całej Polsce.

– Tak, wtedy autentycznie świętowano – przyznaje Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. – Ci ludzie cieszyli się, bo wiedzieli, czym jest brak wolności i znali smak odzyskanej niepodległości.

Uroczyste obchody tego święta nie różniły się bardzo od tego, jak obecnie świętujemy 11 listopada – była msza, złożenie kwiatów, przemowy. Wówczas jednak tym czynnościom towarzyszyła olbrzymia radość i chęć uczestnictwa w tych wydarzeniach.



Fot. W. Wojtkiewicz

Rotmistrz Bernard Wasilewski do dziś chętnie uczestniczy we wszystkich uroczystościach państwowych

świętowali wszyscy

mistrz

Przed wojną uroczystości w Białymstoku prowadził mistrz ceremonii. Ustawiał on w należytym szyku defilady. Baczył, aby orkiestra należycie dęła i sztandary rozwinęły się kiedy trzeba.

– Wówczas, nawet gdyby święto to wypadło w niedzielę, jak w tym roku, nie byłoby żadnej wątpliwości, że na uroczystościach na Rynku Kościuszki w Białymstoku pojawiłyby się wszystkie szkoły – podkreśla Lechowski. – Nikt nie protestował. Każdy chciał cieszyć się z tego święta.

Podobnie było też w mniejszych miejscowościach.

Młodzież garnęła się do świętowania niepodległości

– Podczas listopadowych świąt wszystkie szkoły z każdej wioski musiały iść do kościoła – wspomina rotmistrz Wasilewski. – Dzieci chodziły z proporczykami. Wszyscy świętowali. Bardzo ładne to było. Wszystkie organizacje młodzieżowe też szły na mszę. Po kościele zawsze defilada była. Na 11 listopada pamiętam jak była msza w Krypnie, w mojej parafii. Jak biskup miał przyjechać, to ułani, krakusi, cały szwadron wyjeżdżał na stację. Na biskupa tam czekał powóz, a ułani go prowadzili uroczyście aż do kościoła.

W Białymstoku msze odprawiano w katedrze, a później uroczystości odbywały się na Rynku Kościuszki, gdzie znajdowała się od 1925 roku Płyta Nieznanego Żołnierza. Tam składano kwiaty. Występowały też orkiestry dęte, m.in. 42 pułku piechoty i 10 pułku ułanów.

– Uroczystości te różniły się od obecnych tym, że przed wojną w Białymstoku prowadził je mistrz ceremonii – profesor Leon Barucki, nauczyciel Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta – opowiada dyrektor Lechowski. – Ten energiczny, choć o dość potężnej posturze, charakterystycznie ubierający się jegomość ustawiał w należytym szyku defilady. Baczył, aby orkiestra należycie dęła i sztandary rozwinęły się kiedy trzeba.

Kawalerowie garnęli się do szkółek wojskowych

W całym kraju uroczystości narodowe nie mogły odbyć się bez kawalerii. Wszędzie powstawały Związki Krakusów, konne odziały organizowane przez Przysposobienie Wojskowe.

– Pamiętam jak w 1932 roku miałem 16 lat i ojciec kupił mi w wojsku konia, już wyszkolonego – wspomina rotmistrz Bernard Wasilewski. – Była to klacz ze szwadronu pionierów przy ulicy Bema w Białymstoku. Wojsko dało nam siodła, koce, płaszcze. Ubrania już musieliśmy sami sobie szykować. Instruktor był opłacany przez wojsko. Przyjeżdżał, ćwiczył nas.

Młodzi wojakowie szybko doczekali się ważnego wydarzenia z ich udziałem. Jeszcze tego samego roku dostali rozkaz wyjazdu do Grodna na defiladę 11 listopada.

– Nas zebrało się tam w Grodnie takich młodych chłopców trzy i pół tysiąca – opowiada pan Bernard. – Chcieliśmy zobaczyć marszałka Józefa Piłsudskiego, ale, niestety, nie przyjechał, bo słaby już był, chorował. Defiladę przyjmował prezydent Ignacy Mościcki. Było nam bardzo wesoło młodym chłopcom. Było pięknie. Przejechaliśmy przez miasto, przez most. Na defiladzie zebrało się całe miasto i ludzie z okolicznych miejscowości. Bardzo dużo widzów było. A po defiladzie zawsze był obiad. ▲

? PYTANIE DO SPECJALISTY

Dzisiaj kolejny odcinek naszego cyklu „Pytanie do specjalisty". Gościem dr Jana Kochanowicza w Radiu Orthodoxia był dr Andrzej Lewszuk, radiolog.

Nasza akcja >> Na pytania odpowiada radiolog

Zastrzyk z cementem leczy kręgosłup

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Tematem spotkania była wertebroplastyka – metoda wspomagająca leczenie złamań kręgosłupa w różnych schorzeniach, głównie przy osteoporozie. Na pytania słuchaczy Radia Orthodoxia i Czytelników Gazety Współczesnej odpowiadał dr Andrzej Lewszuk, specjalista radiologii i radiolog zabiegowy z Zakładu Radiologii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

▲ Co to jest wertebroplastyka?

– Jest to metoda leczenia kręgosłupa, stosunkowo nowa, gdyż wprowadzona do medycyny w 1984 r., przez francuskiego lekarza Deramonta, który w ten sposób zaopatrzył naczyniak trzonu kręgowego. Od tamtej pory technika ta rozwija się bardzo dynamicznie. Jest stosowana coraz częściej w różnych schorzeniach kręgosłupa powodujących jego złamania, najczęściej w wyniku osteoporozy. Mówiąc najprościej jest to zabieg polegający na przezskórnym podaniu cementu do trzonu kręgowego. Przezskórnie to znaczy bez dużej ingerencji. Można to porównać do zastrzyku wykonanego większą igłą.

▲ Jak wygląda taki zabieg?

– W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku jest wykonywany w Zakładzie Radiologii Zabiegowej. Pacjent hospitalizowany jest najczęściej w Klinice Neurochirurgii. Stamtąd trafia do Pracowni Radiologii Zabiegowej, gdzie mamy odpowiedni aparat RTG, pod kontrolą którego wykonujemy wertebroplastykę. Pacjent jest układany na stole na brzuchu i pod kontrolą promieni rentgenowskich wprowadzamy precyzyjnie igłę do trzonu kręgowego, czyli do miejsca, które jest złamane lub uszkodzone. Igła ma średnicę 2-3 mm, jej długość zależy od tego, do jakiego miejsca w kręgosłupie chcemy się dostać i od budowy anatomicznej pacjenta. Przez tę igłę w miejsce chorobowo zmienione wprowadzany jest cement, który jest w tym przypadku lekiem. Jest to mieszanina związków akrylowych, która pod wpływem temperatury ciała tężeje. Dodatkowo w czasie wiązania dochodzi do wydzielania ciepła, które też ma duże znaczenie lecznicze. Efektem zabiegu jest stabilizacja kręgosłupa. Cement po stężeniu utrzymuje trzon kręgu w pozycji stabilnej, nie pozwala na dalsze niszczenie uszkodzonego trzonu. Do tego w wyniku reakcji egzotermicznej są uszkadzane zakończenia nerwowe, co z reguły daje prawie natychmiastowe ustąpienie bólu.



Fot. A. Chomicz

Dr Andrzej Lewszuk, radiolog (z prawej) i dr Jan Kochanowicz, neurolog, podczas radiowego spotkania

Dodatkowo, w przypadku przerzutów nowotworowych, szpiczaka czy naczyniaków trzonu kręgowego, oprócz działania przeciwbólowego, zabieg wpływa hamująco na rozwój procesu nowotworowego.

▲ Zabieg odbywa się w znieczuleniu ogólnym czy miejscowym?

– W naszej pracowni wykonujemy go w znieczuleniu miejscowym, dzięki czemu mamy kontakt z pacjentem, możemy na bieżąco kontrolować sytuację, sprawdzać czy cement dociera tam, gdzie byśmy chcieli. Zabieg jest przez to bezpieczniejszy i mniej obciążający dla pacjenta. Odczuwa on tylko moment wprowadzenia igły, który można porównać do bardziej bolesnej iniekcji, chociaż to zależy od indywidualnej tolerancji bólu. Ale nie jest to chyba takie straszne, bo na wykonanych dotąd ok. 500 zabiegów nikt jeszcze nie uciekł ze stołu zabiegowego.

▲ Ile czasu trwa sam zabieg, i kiedy odczuwa się jego efekty?

– Cała procedura, od momentu przyjazdu pacjenta do sali zabiegowej do zakończenia zabiegu, trwa około 30-60 minut. Jest to uzależnione od ilości trzonów, które pacjent ma do zaopatrzenia. Najczęściej podczas jednej sesji leczymy 1-2, maksymalnie 3 trzony. W 80-90 proc. przypadków udaje nam się znieść lub zmniejszyć dolegliwości bólowe i to praktycznie natychmiast. Pacjent z reguły przebywa w szpitalu 3 dni.

▲ W jakich odcinkach kręgosłupa można ten zabieg wykonać?

– Zazwyczaj wertebroplastyka wykonywana jest w odcinku piersiowym i lędźwiowym kręgosłupa, aczkolwiek do złamań i innych schorzeń, o których wspominaliśmy wcześniej, dochodzi też w odcinku szyjnym. Nasz Zakład Radiologii może pochwalić tym, że wykonuje wertebroplastykę w odcinku szyjnym. Jako pierwszy w kraju zaczął ją wykonywać dr Kazimierz Kordecki.

▲ Jakie badania są niezbędne przy kwalifikacji do zabiegu? Komu jest on wykonywany?

– W przypadku, gdy mówimy o złamaniu kręgosłupa, potwierdzonym zdjęciem RTG, w zdecydowanej większości przypadków bóle ustępują po podaniu odpowiednich leków albo usztywnieniu przy użyciu gorsetu. W jednej trzeciej przypadków to nie pomaga. Wtedy można pomyśleć o wertebroplastyce. Przed tym zabiegiem powinno wykonać się tomografię komputerową, która w sposób bardziej szczegółowy pokaże złamanie i określi, czy jest możliwe wykonanie zabiegu. Jeszcze lepszą metodą diagnostyczną, szczególnie w złamaniach wielopoziomowych, jest rezonans magnetyczny, który pozwala nam jeszcze dokładniej określić, który trzon wymaga najszybszego leczenia i gdzie to leczenie da najlepszy rezultat.

▲ Gdzie powinien zgłosić pacjent, który ma wskazania do wertebroplastyki?

– Do poradni lub Kliniki Neurochirurgii w USK, gdzie otrzyma skierowanie na badania diagnostyczne, które wykażą, czy zabieg jest niezbędny. Przy prawidłowej diagnostyce pacjent czeka najwyżej 3-4 tygodnie na taki zabieg.

▲ Czy po zabiegu jest gwarancja, że nie dojdzie do dalszych złamań?

– Leczenie wertebroplastyką powoduje przede wszystkim zmniejszenie dolegliwości bólowych, ale także stabilizuje trzon, przez co z reguły już się on nie łamie. Ale nie jest to powiedziane w stosunku do sąsiednich trzonów. Wertebroplastyka nie leczy osteoporozy, dlatego trzeba pamiętać przede wszystkim o tym, aby leczyć tę chorobę, która jest przyczyną złamań.

▲ Jakie mogą być powikłania po tym zabiegu? Czy jest on bezpieczny?

– Jest to zabieg bezpieczny, powikłania lekkie wynoszą poniżej 5 proc., a ciężkie 0,5 proc. Związane są z wprowadzeniem cementu i możliwym przeciekiem do okolicznych tkanek. Najgroźniejszy jest przeciek do kanału kręgowego, gdzie znajduje się rdzeń kręgowy. Tego najbardziej się obawiamy, bo może to skutkować porażeniami. Na szczęście to bardzo rzadkie powikłanie. Ważna tu jest odpowiednia kwalifikacja pacjenta i precyzyjne przeprowadzenie zabiegu. Przecieki cementu w inne okolice niż kanał kręgowy nie są tak groźne, właściwie nie ma skutków odczuwalnych dla pacjenta.

▲ Co to jest kyfoplastyka?

– Wertebroplastyka nie przywraca wysokości uszkodzonego trzonu, polega jedynie na wypełnieniu jego wnętrza cementem. Kyfoplastyka ma za zadanie przywrócić jego wysokość przed wstrzyknięciem cementu. Odbudowujemy tę wysokość dzięki specjalnemu balonowi, który pozwala odzyskać ponad 50 proc. utraconej wysokości trzonu. To przywraca naturalny kształt kręgosłupowi. Mamy zamiar wprowadzić takie zabiegi w najbliższym czasie. ▲

Kolejne spotkanie z cyklu „Pytanie do specjalisty" odbędzie się 19 listopada o godz. 17.30. Gościem Radia Orthodoxia będzie prof. Sławomir Pancewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych i Neuroinfekcji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Tematem spotkania będzie odkleszczowa choroba – borelioza. Prof. Pancewicz odpowie na wszystkie związane z nią pytania, zadawane na żywo podczas audycji, a także te, które dotrą wcześniej do naszej redakcji. Pytania można zadawać nam do 16 listopada telefonicznie: nr 85 748 74 61 (w godz. 10-16) lub mailem: uludwiczak@wspolczesna.pl.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Połowa listopada będzie obfitowała w konflikty i awantury. Sprawy nie będą się toczyły po twojej myśli. Musisz przeczekać ten okres.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Jeżeli nie chcesz, żeby choroba rozłożyła cię na dłuższy czas, musisz wzmocnić odporność. Potrzebujesz witamin i więcej snu.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Będziesz potrzebował pomocy i ją otrzymasz. Doceń to, że ktoś wyciąga do ciebie pomocną dłoń.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Najbliższe dni przyniosą ci dobrą wiadomość. Okaże się, że niepotrzebnie się zamartwiałeś. Teraz będziesz spał spokojniej.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Łatwo przychodzi ci krytykowanie innych. Pamiętaj jednak, że ty też nie jesteś całkiem bez winy. Prawda zawsze leży gdzieś pośrodku.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Nabrałeś sobie na głowę zbyt wiele obowiązków. Zastanów się, czy wszystkim podołasz samodzielnie czy też warto może komuś coś oddać?

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Odkryjesz w sobie nowe predyspozycje i zaczniesz się zastanawiać, czy ich nie wykorzystać? Naprawdę warto!

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Już czas pogodzić się z tym, że inni mają odmienne poglądy. Tym razem nie uda ci się nikogo przekonać do swoich racji. Nie przeforsujesz też swoich pomysłów.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Poświęć nieco więcej czasu na uporządkowanie przestrzeni wokół siebie, bo zrobił się już taki bałagan, że możesz zgubić coś ważnego.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Ktoś spod znaku Koziorożca zrobi ci wielką przykrość. Nie daj się wmanewrować w żadną intrygę. W sporach nie zabieraj głosu.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Podczas weekendu nie podejmuj wiążących decyzji. Zastanów się, jak rozwiązać dręczący cię problem, ale nie wykonuj jeszcze żadnych ruchów.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Popracuj nad poprawą kondycji. Więcej spaceruj, zapisz się na basen lub siłownię, a od razu lepiej się poczujesz. ▲

Rozmowa >> z seksuologiem o „bombie"

Przychodzi seksuologa



– My, seksuolodzy, wiemy, że w Kościele panuje przekonanie, zapewne żywione z ciężkim sercem, że skoro już duchowny ulega skłonnościom erotycznym, to lepiej, żeby były one homo niż hetero – mówi Piotr Pośpiech.

– Kościół ma duży problem z seksualnością księży i nie powinien go ukrywać – mówi Piotr Pośpiech, seksuolog, którego gabinet często odwiedzają duchowni, w rozmowie ze Zbigniewem Górniakiem.

▲ Widział pan tę słynną okładkę „Newsweeka" z całującymi się namiętnie księżmi?

– Widziałem. To było mocne uderzenie. W kategoriach emocji negatywnych. I natychmiast sobie pomyślałem, że zaraz zadzwoni jakiś dziennikarz z prośbą, żeby się umówić na wywiad o życiu seksualnym duchownych. No i zadzwonił pan.

▲ Ale nie tak od razu. Odczekałem trochę, bo odstraszyła mnie inna okładka, tym razem z „Uważam Rze", na której komsomolec i hitlerowiec czytają „Newsweeka" i „Nie", zaśmiewając się. Przekaz był taki, że kto ośmiela się dyskutować o seksualności księży, ten wiadomo, jakie ma intencje. Wrogie.

– No to ośmieli się pan czy nie?

▲ Spróbujmy. Przychodzi ksiądz do lekarza, a ten lekarz to seksuolog...

– W mojej długoletniej karierze zdarzało się, że przychodzili do mnie duchowni zarówno katoliccy, jak i protestanci, u których sprawa seksualności jest o tyle klarowna, że oni mogą mieć żony. Miałem tu w gabinecie czynnego księdza katolickiego, ale i takiego, który był już pozbawiony święceń. Mieli oni problemy, że tak powiem, spoza głównego nurtu.

▲ Co znaczy, spoza głównego nurtu? Co jest głównym nurtem?

– Miałem na myśli zachowania homoseksualne. Ale nie takie zdeklarowane, bo zdeklarowani homoseksualiści nie szukają porad lekarskich. Oni wiedzą, czego chcą i jak to osiągnąć. Miałem na myśli te nagle odkryte u siebie skłonności do tej samej płci, których świadomość wpędza w popłoch, a nawet w przerażenie. Co na dodatek kłóci się z pragnieniem dochowania wierności powinności kapłańskiej.

▲ Inaczej mówiąc, ksiądz odkrywa w sobie skłonności homo i przychodzi do pana, bo widzi w tym podwójne zagrożenie: i dla swojej męskości, i dla swojego kapłaństwa. Czy dobrze zrozumiałem?

– Tak, dobrze pan zrozumiał. To była próba oszacowania własnej seksualności, ci moi pacjenci nie wiedzieli, gdzie są w sensie seksualnym. Odczuwali popęd homo, choć chcieli być hetero, i to niezależnie od swojego kapłaństwa. Pamiętam, że jeden miał skłonności efebofilskie.

▲ Efebofilskie?

– Efeb. Takie już nie dziecko, a jeszcze nie mężczyzna. Chłopak, nastolatek. On to nazywał miłością grecką, relacją mistrz-uczeń, słowem, dobudowywał do tego szlachetne alibi.

▲ Czy on przyszedł, aby go z tego leczyć?

– Nie, raczej żeby to zdiagnozować. Tacy ludzie się boją określeń typu „dewiant", „zboczeniec". Chcą, żeby lekarz uzasadnił im to jakoś naukowo, żeby tak nie uwierało duszy.

Seksuolog: – Przychodzili do mnie duchowni katoliccy i protestanci. Miałem w gabinecie czynnego księdza katolickiego, ale i takiego, który był już pozbawiony święceń.

▲ I co doktor zrobił?

– Najpierw przeprowadziłem szczerą rozmowę, z której wyszło, że on pochodzi z wielodzietnej rodziny śląskiej, prawie sami chłopcy, więc wczesne doświadczenia erotyczne, poznawanie cudzego ciała, rozmowy, eksperymenty miały miejsce w obecności rodzeństwa tej samej płci. I to się jakoś odłożyło, choć przecież nie można tego stwierdzić z całą pewnością, bo przecież nie wiemy do dziś, jak powstają pewne skłonności.

▲ No dobrze, stwierdza pan, że ksiądz jest homoseksualistą – i co dalej?

– Nie było mu z tym dobrze. Doradziłem, że musi sobie to sam poukładać we własnym sumieniu i zdecydować, jak pogodzić to ze swoim zawodem, w tym przypadku z powołaniem. Bo lekko nie będzie. To tak jak w wojsku. Moim zdaniem, tam też nie powinni służyć homoseksualiści. Im jest tam po prostu dużo trudniej i bynajmniej nie z powodu jakichś objawów nietolerancji, lecz tego, co sami odczuwają. Przy czym chcę podkreślić, że nie chodzi tylko o czysty homoseksualizm. Jeden z duchownych miał skłonności biseksualne, podobali mu się i chłopcy, i dziewczęta.

▲ I naprawdę nie padło pytanie, jak się z tego wyleczyć?

– Padało, choć nie wprost, ale odpowiedź jest jedna: tego się nie leczy. I to mu powiedziałem. Trzeba sobie po prostu wtedy ułożyć życie według własnego sumienia, dokonać wyborów.

▲ Czy dużo takich pacjentów miał pan w swojej karierze?

tykającej w Kościele

ksiądz do

Pamiętam, że jeden ksiądz miał skłonności efebofilskie. Efeb to już nie dziecko, a jeszcze nie mężczyzna. Miał skłonności do chłopaków, nastolatków. Nazywał to miłością grecką, relacją mistrz-uczeń.

– Zaledwie kilku. Ale mowa teraz tylko o tych zdezorientowanych. Bo ogólnie jako seksuolog miałem więcej pacjentów duchownych. Przychodzili z konkretnymi problemami natury, rzec można, sprawnościowej.

▲ Po co księdzu sprawność seksualna, skoro nie może z niej korzystać?

– Choćby z męskiej dumy.

▲ Czy ci pacjenci przyznawali się, że są księżmi?

– Kilku tak, a w kilku przypadkach domyśliłem się lub dowiedziałem potem, całkiem przypadkiem.

▲ Skoro tylko kilku księży przyszło do pana w ciągu całej pana kariery, to skąd ta opinia o masowym rozpasaniu seksualnym duchowieństwa? Skąd te okładki sugerujące sodomę i gomorę w Kościele?

– Gazety żywią się sensacjami, to raz. A dwa, że nie wszyscy księża z problemami trafiają do seksuologów. Powiedziałbym nawet, że trafiają nieliczni. Powiem tak: uważam, że Kościół ma z tym duży problem i niepotrzebnie go próbuje maskować, ukrywać. I powiem teraz coś, co może być szokujące, ale jest prawdziwe. My, seksuolodzy, wiemy, że w Kościele panuje przekonanie, zapewne żywione z ciężkim sercem, że skoro już duchowny ulega skłonnościom erotycznym, to lepiej, żeby były one homo niż hetero.

▲ Dlaczego?

– Bo według hierarchów jest to jakoś do opanowania. Do ukrycia. Przecież związek księdza z kobietą jest o wiele bardziej widowiskowy, widoczny, narażony na zdemaskowanie. No i dochodzi jeszcze kwestia dzieci. Ze związków homo dzieci się nie rodzą.

▲ Żywe dowody na to, że ksiądz złamał zasady celibatu.

– Tak. A w przypadku związku z mężczyzną celibat jest zachowany.

▲ Ale skąd seksuolodzy o tym wszystkim wiedzą? Z ankiet socjologicznych?

– Od swoich pacjentów księży. A ja jeszcze dodatkowo od pewnego księdza, którego poznałem przypadkiem i który – gdy dowiedział się, czym się zajmuję – zaczął mi wiele opowiadać.

▲ Bo miał problem?

– Raczej to był taki syndrom przedziału kolejowego: spotyka pan na swej drodze kogoś na jakiś czas, jak w pociągu. I wie pan, że może się pan otworzyć, bo jak wysiądziecie, to już nigdy w życiu się nie spotkacie.

▲ Powiedział pan, że Kościół ma z tym duży problem. Jak duży?

– Dla mnie to taki odbezpieczony granat, który hierarchowie trzymają w dłoni i nie wiedzą, czy go odrzucić, niech wreszcie wybuchnie... Przecież co chwilę coś wycieka, coś się ujawnia. Choćby ta pianka ostatnio na kolanach księdza.

▲ Ponoć niewinne żarty.

– Dajmy spokój takim tłumaczeniom. Jakie były pana skojarzenia, gdy zobaczył pan to zdjęcie?

▲ Jednoznaczne, ale ja jestem zepsuty oglądaniem filmów dla dorosłych.

– Zapewniam pana, że były to skojarzenia słuszne.

▲ Wróćmy do rozmiarów aktywności seksualnej w Kościele. Gdy się czyta niektóre artykuły, że trzy czwarte księży uprawia seks, obojętnie jaki, to można odnieść wrażenie, że dziś duchowni są bardziej aktywnymi kochankami niż na przykład nauczyciele czy policjanci. Czy te dane są wiarygodne?

– Nie odpowiem, bo nie mam wiarygodnych danych, powiem tylko tyle: Kościół ma z tym duży problem.

▲ Ale żeby wiedzieć, jak duży, trzeba znać liczby, a nie malownicze dziennikarsko precedensy. Czy to nie jest tak, że te dane są tym bardziej nieprzychylne dla Kościoła, im więksi jego wrogowie je sporządzają? Im głośniejsza lewica, tym życie erotyczne duchownych bujniejsze.

– Pańska teoria jest bardzo prawdopodobna. Inna rzecz, że rzeczywiście homoseksualiści prowadzą życie erotyczne bujniejsze niż osoby hetero.

▲ Skąd się to bierze?

– Bo trudniej jest zdobyć stałego partnera, więc stale trzeba poszukiwać. Bo dodatkowo trzeba to ukrywać. No i oni mają stałą tendencję do zmiany partnerów na młodszych.

▲ To dotyczy chyba także mężczyzn hetero.

– Tak, ale homo i tak są bardziej namiętni. Stąd bierze się ich kult ciała. Proszę zauważyć, że geje są na ogół szczupli, dobrze zbudowani...

▲ ...mają kaloryfer na brzuchu i dobrze zarysowane szczęki. Nie tak jak my, grubi hetero.

– (Śmiech)... A wracając do tych publikacji, to nie tylko osobiści wrogowie Pana Boga piszą o lobby homoseksualnym w Kościele.

▲ No tak, ostatni głośny tekst z „Frondy" pisarza katolickiego Tomasza Terlikowskiego i księdza Isakowicza-Zaleskiego o tak zwanym lawendowym lobby w polskim Kościele.

– To właśnie mam na myśli. To jest środowisko, gdzie z samej natury rzeczy musiało dojść do takich sytuacji: jest jednopłciowe, hermetyczne, zasilane młodymi mężczyznami, którzy mechanizmów kontrolnych dopiero muszą się nauczyć.

▲ Jak mają na to wszystko zareagować wierni? Mają się pogniewać na Kościół? Zatroskać? Próbować zaradzić?

– Nie wiem. Opowiem tylko panu, jak z tym radzi sobie mój ojciec. Osoba bardzo światła, ale i bardzo wierząca. Otóż on nie dopuszcza do siebie istnienia tego problemu w swoim Kościele, wypiera go na siłę z głowy, nie chce o tym słuchać. On potrzebuje sacrum i nie chce, żeby cokolwiek je kalało.

▲ Co nie znaczy, że problem przestanie istnieć.

– Dlatego Kościół powinien odważnie stawić mu czoło. Przyznać się do tego, otworzyć, opisać. I w ten sposób rozbroiłby granat, o którym mówiłem.

▲ A pastorzy z czym do pana przychodzili?

– To były typowo męskie kłopoty z partnerkami, szukali odpowiedzi na pytanie, czy mają się rozwieść czy nie. ▲

Po co księdzu sprawność seksualna, skoro nie może z niej korzystać? – Choćby z męskiej dumy – odpowiada seksuolog, którego gabinet odwiedzają księża.

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

SAMOTNA, 43 lata
Jestem szczupłą, atrakcyjną blondynką o ciekawej osobowości, niezłej prezencji i wysokiej kulturze osobistej z odrobiną szaleństwa. Wychowuję samotnie dzieci. Poszukuję wysokiego, zadbanego mężczyzny, ceniącego szczerość i uczciwość. Proszę o przemyślane odpowiedzi, przygody wykluczone! **91324**

SYMPATYCZNY, 37 lat
Jestem miłym, porządnym i pracowitym chłopakiem bez zobowiązań. Mieszkam i pracuję na wsi. Szukam uczciwej, sympatycznej dziewczyny, poważnie myślącej o życiu do lat 35, z Suwałk i okolic. **91325**

EMERYTKA, po 60-tce
Mieszkam w Białymstoku. Jestem osobą szczerą, wrażliwą, skłonną do kompromisów. Lubię przyrodę, pracę na działce, wyjazdy poza miasto, do lasu, nad wodę. Interesuje mnie znajomość z panem w wieku do lat 70. Jeżeli jesteś osobą o dobrym sercu i wrażliwości na otoczenie, jeżeli nie ma zobowiązań, napisz do mnie. **91326**

TULIPAN, 62 lata
Jestem stanu wolnego, bez zobowiązań, na wcześniejszej emeryturze. Mam własne M, jestem zmotoryzowany. Poznam panią narodowości ukraińskiej w wieku do lat 58. Cel – stały związek. **91327**

DANUSIA, 67 lat
Poznam pana bez zgubnych nałogów. Szukam partnera na całe życie, uczciwego, szczerego, niezależnego finansowo, który pragnie być i żyć z samotną kobietą do końca swoich dni życia. Miejsce zamieszkania nie ma znaczenia. Odpowiem na każdy list. Czekam na Ciebie jedyny! **91328**

ROBERT
Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Mam trzecią grupę inwalidzką. Jestem spokojnym kawalerem, człowiekiem miłym, kulturalnym, pracowitym, uczciwym, szczerym, odrobinę nieśmiałym. Jestem katolikiem o dobrym serduszku. Nie znoszę kłamstwa. Poznam pannę średniej budowy ciała, szczupłą, w wieku od 26 do 36 lat, poważnie myślącą o życiu. Nie szukam przygód, lecz stałego związku opartego na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu. Lubię kino, książki, spacery we dwoje, muzykę. Może to ty jesteś tą jedyną, na którą czekam? Jeśli jesteś zainteresowana kimś takim jak ja i myślisz poważnie o życiu to po prostu napisz do mnie. Nic nie tracisz, a może jak dasz mi o sobie znać, to się okaże, że właśnie ciebie szukam? Podaj w liście numer telefonu. Mile widziane zdjęcie. **91329**

WOLNA, 60 lat
Nie mam nałogów ani zobowiązań. Jestem niezależna finansowo i materialnie, Mam mieszkanie na Mazurach. Poznam pana w odpowiednim wieku na dobre i na złe. **91330**

promocja



regiodom.pl
Nieruchomości bliżej Ciebie

Rozmowa >> z Maćkiem Tacherem, wokalistą zespołu „Manchester"

Artyści są zbyt dostępni

Trzeba wyrobić w ludziach snobizm na legalną kulturę – mówi Maciek Tacher, wokalista zespołu Manchester, w rozmowie z Marzeną Mróz.



▲ Manchester? Czy oprócz nazwy angielskiego miasta tytuł ten coś dla was oznacza?

– To był nasz punkt odniesienia i punkt zejścia się. Wyszliśmy z założenia, że brytyjskie granie, to coś, co nas interesuje.

▲ Mam wrażenie, że w ten sposób nawiązujecie do legendy „Chłopców z Liverpoolu".

– The Beatles to największy zespół w dziejach rockandrolla, wszyscy do niego nawiązują, chcąc nie chcąc. Wyrazem naszej fascynacji „Wielką Czwórką" jest chociażby teledysk do piosenki „Lubię twoje włosy", gdzie wcielam się m.in. w postać Lennona.

▲ Wkrótce liczba jego odsłon w sieci dobije do miliona.

– Tak, choć piosenka, nie wiedzieć czemu, nie spełniła oczekiwań mainstreamowych rozgłośni i nie była przez nie promowana. Za to reakcja na nią na koncertach przerosła nasze oczekiwania. „Lubię twoje włosy" stała się hitem naszej letniej trasy, kładąc na łopatki dotychczasowe single, w tym również te grane przez mainstream. To nauczyło mnie, że logika nie jest odpowiednim narzędziem analizy polskiego „szołbiznesu".

▲ Dziewczyny mdleją na waszych koncertach?

– Nie, i nie rzucają w nas żelkami. Nie słyszałem też, żeby takie sytuacje zdarzały się na koncertach innych artystów, przynajmniej nie w Polsce. Wydaje mi się, że takie reakcje fanek są tyleż histeryczne, co dziś już historyczne. Artyści zbyt są dostępni, a królowie – wyginęli.

▲ O czym śpiewacie? Co chcecie w tekstach piosenek przekazać swoim fanom?

– Śpiewamy o niczym. Niczym szczególnym. O miłości, raczej takiej młodocianej. Czasem mniej banalnie, czasem bardziej. Piosenka nie musi mieć przekazu. Może być frywolna i niemądra. Ma przypominać fajne czasy, dobrze się kojarzyć. Powinno się przy niej rewelacyjnie prasować koszule, odkurzać dywan, jechać rowerem przez las. Mamy takie podejście, a raczej tak nam to wychodzi.

▲ Rok temu ukazał się wasz album „Chemiczna broń". Jak sprzedała się ta płyta?

– Nie mam aktualnych danych z EMI, ale myślę, że w sumie kilka tysięcy: trzy, może cztery. Płyty się w Polsce nie sprzedają.

▲ Czy była kopiowana?

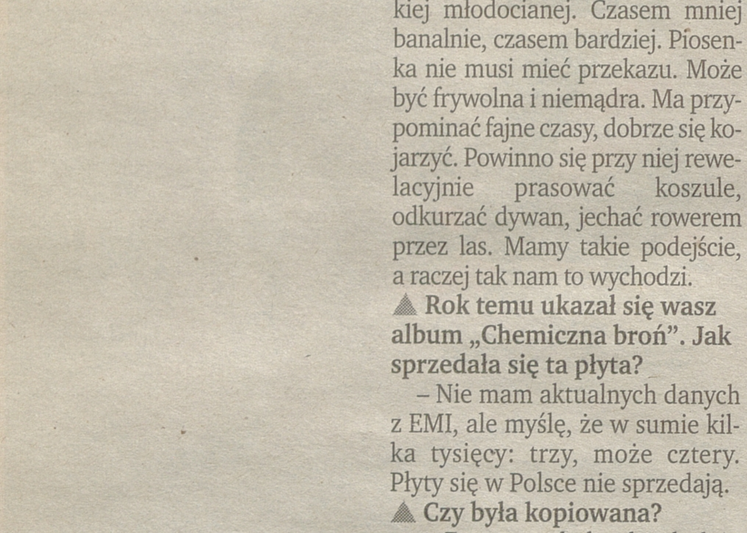
– Zapewne była, bo ludzie na ogół kopiują płyty. Spotkałem się w sieci z sytuacją, że ktoś, komu podobał się nasz utwór prosił innych internautów o podesłanie mp3, lub wskazywał link, gdzie można ściągnąć płytę. To dziwne uczucie, gdy widzisz coś takiego, bo jednocześnie ktoś cię docenia i okrada. I z jednej strony, jak tu mieć pretensję, skoro ktoś docenił, a z drugiej – jak nie mieć żalu, skoro okradł? Na szczęście spotkałem się też z odpowiednimi reakcjami na takie sytuacje ze strony fanów w internecie, więc nie jest aż tak źle.

▲ Co sądzisz o legalności kultury w Polsce?

– To prawda, że artyści mało zarabiają na płytach i zależy im na promocji. Ale jeśli nawet na nielegalnym „ściąganiu" traci głównie wytwórnia, to przecież może ona zaprzestać finansowania naszych kolejnych nagrań. Myślenie „i tak artysta ma z tego 2 procent" jest oczywiście marnym usprawiedliwieniem. Pomijając kwestię materialnej straty, której ludzie sobie nie uświadamiają, bo piosenka, refren, myśl zapisana w książce czy fotografia w galerii internetowej ma dla nas cały czas inny status niż rower czy torebka, to jest jeszcze kwestia szacunku. Osoba okradziona, nie tylko straciła coś, ale też została niegodnie potraktowana, zlekceważona. Gdy wybieram się na koncert, a często są to koncerty znajomych, albo mniej znanych zespołów z niezależnych wytwórni, to chętnie płacę za bilet i często po koncercie kupuję płytę. W ten sposób doceniam artystę i to, co on robi.

▲ Co twoim zdaniem trzeba zrobić, żeby zapobiec temu procederowi?

– Prawo nie nadąża za procesami modernizacyjnymi i ludzie też czują się zagubieni w rzeczywistości pełnej nowych nośników, gadżetów technologicznych, które przebudowują nasze życie społeczne. To są tak naprawdę kwestie związane z edukacją na elementarnym poziomie, z rolą filozofii, etyki, ekologii w szkołach i w ogóle w życiu. To co robi Fundacja Legalna Kultura, wskazując ludziom strony, gdzie legalnie można coś pobrać za darmo lub odpłatnie jest bardzo potrzebne, bo część ludzi nie wie, że tak można i jak się dowie, to skorzysta. Trzeba wyrobić w ludziach snobizm na legalną kulturę i ułatwić im korzystanie z niej. ▲



Fot. Przemysław Dziemis

– Przy naszych piosenkach dobrze się prasuje koszule – mówi wokalista zespołu „Manchester"

autopromocja



mecenas wiedzy

Czytam, więc wiem >> więcej na str.9.

Dziękujemy tym, którzy już pomogli. Zapraszamy kolejnych!

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. AC S.A., Białystok - Centrum Kształcenia Praktycznego nr 1, ZSE, Białystok
2. Agalux, Trypucie
3.Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa, Wojny Krupy
4.Alfa Księgarnia, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1, Grajewo
5.Andraka Firma Cukiernicza - Jerzy Andraka, Suchowola - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok
6.Anett Salon Fryzjerski, Białystok
7.Armedis, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50, Białystok
8.Astec- Piotr Jaworowicz, Sokółka - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Lipina
9.ATD Aneta Zalewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok
10.ATIKART Tomasz Popławski, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa, Białystok
11.Auto Moto Sport, Kolno - I Liceum Ogólnokształcące, Kolno
12.Auto-Pomoc AAA Ireneusz Alaszkiewicz, Białystok - Centrum Kształcenia Ustawicznego, Białystok
13.BaJo Barbara Kułakowska, Gródek - Publiczne Gimnazjum, Gródek
14.Baltras Monika Kiełczewska, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4, ZSM nr 3, Grajewo
15.Bank Spółdzielczy, Brańsk - Szkoła Podstawowa, Narewka
16.Bank Spółdzielczy, Brańsk - Zespół Szkół, Brańsk
17.Bank Spółdzielczy, Jedwabne - Publiczne Gimnazjum, Przytuły
18.Bank Spółdzielczy, Szumowo - Gimnazjum, Szumowo
19.Bank Zachodni WBK, II Oddział Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok
20.Bar restauracyjny Żagielek, Augustów - Gimnazjum nr 2, Augustów
21.Belfort Sp. z o.o., Piątnica - IV Liceum Ogólnokształcące, Łomża
22.Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki
23.Biotrade Mirosław Panasiuk, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
24.Biuro Obsługi Podatników s.c. M.S. i H. Trzeszczkowscy, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące, Białystok
25.Biuro Rachunkowe ABAK, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2, Sokółka
26.Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa Nr 2, Czarna Białostocka
27.Biuro Rachunkowe Ekspert Elzbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum, Wasilków
28.Biuro Rachunkowe Elżbieta Zalewska, Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, Bielsk Podlaski
29.Biuro Techniczno-Handlowe Amara Bolesław Staniszewski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok
30.Biuro Usług Rachunkowych „Konrad" Bogusława Chociej, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 19, Białystok
31.Borsucza Serwis Bartłomiej Łukaszewicz, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków
32.BTH ELMES Elżbieta Danowska Stankiewicz, Białystok - Krajowe Towarzystwo Autyzmu, Białystok
33.Budarex Usługi Remontowo-Budowlane Dariusz Skarżyński, Suwałki - II Liceum Ogólnokształcące, ZS nr 2, Suwałki
34.Candor Adam Maliszewski, Białystok - Gimnazjum, ZS, Sobolewo
35.Capital Service S.A, Ostrołęka - Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok
36.Catering Podlaski Eugeniusz Jaśkiewicz, Szypliszki - Technikum Nr 2, ZS nr 6, Suwałki
37.Centrum DVD, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50, Białystok
38.Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Szkoła Podstawowa, Długołęka
39.Czar Dent Bogusława Czarnowska Dariusz Czarnowski, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok
40.Dach-Best Piotr Schyllo, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10, Suwałki
41.Danuta Sklep Wielobranżowy, Kulesze Kościelne - Szkoła Podstawowa, Kulesze Kościelne
42.Douglas, Białystok
43.Dr hab. Grażyna Marczuk- Kolada, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16, Białystok
44.DURTECH Zakład Okien Nietypowych, Białystok - Gimnazjum, Drohiczyn
45.E-kąsek.pl, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 8, Białystok
46.Eko Expert Doradztwo Ekologiczne i Gospodarcze, Stanisław Paniczko, Białystok - XVII Liceum Ogólnokształcące, ZSR CKP, Białystok
47.Elektromechanika Pojazdowa Kwasiborski Stefan, Supraśl - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
48.Elka-Bis Agata Lulewicz - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok
49.Euromega Piotr Dzietczyk, Dąbrowa Białostocka - Szkoła Podstawowa, Dąbrowa Białostocka
50.F.H.U POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum, Szepietowo
51.Fantazja Kwiaty i Upominki Anna Augustowska, Szczuczyn - Liceum Ogólnokształcące, Szczuczyn
52.Fastquad Krzysztof Giro, Białystok - Szkoła Podstawowa, ZSP, Fasty
53.Firma Bartosz Sp. J. Bujwicki Bernard, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 10 dla Dzieci z Cechami Autyzmu, Białystok
54.Firma Handlowa „Zajkowska", Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
55.Firma Handlowa Rolmasz S.C. Roman Duda Bogdan Bikowski, Kolno - Zespół Szkół Technicznych, Kolno
56.Firma Jackiewicz J,, Hajnówka
57.For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, ZS nr 6, Białystok
58.Gabinet Lekarski Perkowski Henryk, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 9, Łomża
59.Geo-Wis Usługi Geodezyjne S.C. Zbigniew Syperek Agnieszka Syperek, Piątnica - Szkoła Podstawowa, Dobrzyjałowo
60.GOLCHEM Andrzej Gołaszewski, Zambrów - Miejskie Gimnazjum nr 1, Zambrów
61.Golden Globe Pizza-Club Joanna Zajkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 15, Białystok
62.Gospodarstwo Ogrodnicze Benedykt Korolczuk, Białystok - Szkoła Podstawowa, Sobolewo
63.HITAKO s.c. B. Kulesza, M. Bajgus, Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok
64.Humana Medica Omeda, Sp. z o.o., Białystok - Szkoła Policealna nr 1 Ochrony Zdrowia, Białystok
65.InterTIM, Warszawa - III Liceum Ogólnokształcące, Suwałki
66.J.M.P. Wózki Widłowe J. Paluchiewicz Sp. J., Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa nr 2 STO, Białystok
67.Kanex Wojciech Jabłoński, Białystok - Gimnazjum nr 2 STO, Białystok
68.Kazbud SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Dąbrowa Białostocka
69.Kleks Sklep Papierniczy, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok
70.Klinika Weterynaryjna, Białystok - Technikum Zawodowe nr 5, Białystok
71.Kłosek Paweł. Autonaprawa, Rutki-Kossaki - Szkoła Podstawowa, Rutki
72.Kołakowski Krzysztof Handel Artykułami Przemysłowymi, Zambrów - Gimnazjum, Zambrów
73.Kontakt Eugeniusz Grigoruk, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok
74.Kotyński Kazimierz Zajazd Zagłoba, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 1, Białystok
75.Kwiaciarnia Anna Gładysz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20, Białystok
76.Kwiaciarnia Forsycja Jerzy Kułak, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37, Białystok
77.LADIES Studio Urody Urszula Hajduczenia, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15, Białystok
78.Laura Salon Fryzjerski Damsko - Męski, Białystok - Szkoła Podstawowa Sióstr Misjonarek św. Rodziny, Białystok
79.Majątek Howieny Anna Mancewicz, Turośń Kościelna - Publiczne Gimnazjum nr 18, Białystok
80.Mechanika Pojazdowa Grabowski Zbigniew, Srebrny Borek - Szkoła Podstawowa w Srebrnej
81.Megaprint PPHU. Usługi Ksero, Poligrafia, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące, Białystok
82.Metalzbyt Sklep Firmowy Zdzisław Powichrowski, Knyszyn - Gimnazjum, ZSO, Knyszyn
83.Miazgasan Zakład Instalatorstwa Sanitarnego i C.O. Krzysztof Miazio, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa, Perlejewo
84.Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Giga Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1, Augustów
85.Mirpol Sp. z o.o., Białystok - Technikum, Łapy
86.Moczydłowski Ryszard Zakład Szklarski, Czyżew - Liceum Ogólnokształcące, ZSOiZ, Czyżew
87.Moda Męska i Damska Sławomir Grabowski, Grajewo - Publiczne Gimnazjum nr 2, Grajewo
88.Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Technikum Budowlano Geodezyjne, Białystok
89.Narwiański Ośrodek Narciarstwa Śladowego, Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące, Choroszcz
90.Nasycalnia Podkładów Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa, Czeremcha
91.NZOZ Bożenna Chlebińska, Suchowola - Gimnazjum, Suchowola
92.NZOZ Ośrodek Psychoterapii Medycznej, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 7 PTO, Białystok
93.No Name Wojciech Aleksiejuk, Niewodnica Kościelna - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Niewodnica Kościelna
94.NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1, Białystok
95.NZOZ Stomatologia Rodzinna, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 21 Specjalne, Białystok
96.Opieka - Podlaskie Centrum Opiekunek Kinga Koronkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14, Białystok
97.Oskar, Białystok
98.Oskar Sklep Wielobranżowy Beata Jamrozek-Balkus, Krasnopol - Szkoła Podstawowa, Krasnopol
99.Ośrodek Szkolenia Kierowców As Jazdy Jan Owsieniuk, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące, Białystok
100.Perfect Sp. J. Niemotko, Biernacki, Białystok
101.P.H.U. Optima Paweł Wyszyński, Kleosin-Białystok - Zespół Szkół Rolniczych CKP, Białystok
102.P.T.T. Ramis-Bort Biuro Podróży, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 7, Białystok
103.P.W. Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 11, Białystok
104.Pal Serwis Rafał Rogowski, Wasilków - Gimnazjum, Wasilków
105.PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących, Hajnówka
106.PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Białystok - Gimnazjum nr 2, Hajnówka
107.PH Laurus Joanna Tylicka, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok
108.PHU Monitor Władysław Kowalczuk, Białystok - Zespół Szkół, Nowy Dwór
109.PHU net-komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1, Kolno
110.PHU net-komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2, Kolno
111.PHU Sodyba Jerzy Wojczulis, Puńsk - Zespół Szkół Ogólnokształcących, Puńsk
112.PHU Stroczkowska Janina, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok
113.PHU Uni Net Joanna Mioduszewska, Szczuczyn - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn
114.PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum, Dobrzyniewo Kościelne
115.Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Gimnazjum, Wysokie Mazowieckie
116.Piekarnia Tradycyjna Bolesław Strągowski, Śniadowo - Szkoła Podstawowa, Śniadowo
117.Plus Sp. J. Jurkiewicz i Syn, Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa, Krasnybór
118.Podlaskie Stowarzyszenie Muay Tai i K1, Białystok - Liceum Ogólnokształcące Integracyjne, ZST, Białystok
119.Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Maria Racewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok
120.Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Tamara Bobik, Hajnówka - Gimnazjum Nr 2, Hajnówka
121.PPH Mieszalnia Pasz Netta II J. Granacki, M. Granacki Sp. J. Netta Druga
122.PPUH Boss Bożena Letkiewicz, Suwałki - Gimnazjum nr 1, Suwałki
123.PPUH Kant Koronkiewicz Wiesław, Augustów - Technikum nr 2, Augustów
124.PPUH TECH Eugeniusz Suchocki, Białystok
125.Pracownia Badań i Dokumentacji Zabytków s.c., Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok
126.Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6, Białystok
127.Printmark Marek Słowikowski, Kleosin - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
128.Promodach, Łapy
129.Prywatny Gabinet Lekarski Barbara Domysławska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 5, Białystok
130.Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
131.Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok
132.Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o., Dąbrowa Białostocka -Szkoła Podstawowa, Zwierzyniec Wielki
133.Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s. c., Augustów - Gimnazjum, ZSS, Sztabin
134.Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe Stal-Met, Augustów - Społeczne Gimnazjum STO, Augustów
135.Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowe Wycena s.c. Kazimierz Fajfer Teresa Fajfer, Wysokie Mazowieckie - Szkoła Podstawowa, Jabłonka Kościelna
136.Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Zamojtuk Janusz, Jasionówka - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Jasionówka
137.Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa, Raczki
138.Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, Białystok
139.Przedsiębiorstwo Usługowe Kompeto, Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
140.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Farmer Mirosław Krakówka, Czyżew - Szkoła Podstawowa nr 5, Zambrów
141.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Gaja Jarosław Gołębiewski, Białystok - Technikum Elektryczne, Białystok
142.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok
143.Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Obrubniki
144.Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Pogorzałki
145.Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Chraboły
146.Przychodnia Weterynaryjna Amicus, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok
147.Przychodnia Weterynaryjna Animals s.c., Bielsk Podlaski - II Liceum Ogólnokształcące z bjn, Bielsk Podlaski
148.Puszcza Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, Hajnówka
149.Rawo Consulting. Rafał Wojszko, Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok
150.Real Sp. z o.o. i Spółka, Spółka Komandytowa, Warszawa
151.Restart, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 4, Białystok
152.Roboty budowlane, Raczki - Szkoła Podstawowa, Raczki
153.ROB-STAN PBDiP Stanisław Kocięba, Siemiatycze - Gimnazjum Gminne, Siemiatycze
154.Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, Bielsk Podlaski - II Liceum Ogólnokształcące z bjn, Bielsk Podlaski
155.Salon Fryzjerski Trend, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 1, Białystok
156.Sklep Spożywczo - Przemysłowy „Miś" Henryk Kozłowski, Lipsk - Gimnazjum, ZSS, Lipsk
157.Sklep spożywczo przemysłowy Irena Żukowska, Jaświły - Gimnazjum, Jaświły
158.Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika Regina Biedul, Lipsk - Szkoła Podstawowa, Lipsk
159.Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika, Bargłów Kościelny - Zespół Szkół, Bargłów Kościelny
160.Sklep Spożywczo-Mięsny, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok
161.Skup Surowców Wtórnych Roszczewski Wojciech, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące, Zambrów
162.SPE Sp. z o.o., Bielsk Podlaski - Technikum Mechaniczne nr 1, Bielsk Podlaski
163.Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3, Białystok
164.Społem Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, ZS nr 4, Bielsk Podlaski
165.Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo – Liceum Ogólnokształcące, Grajewo
166.Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 44, Białystok
167.Spółdzielnia Mieszkaniowa, Bielsk Podlaski
168.Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące, ZS, Siemiatycze
169.Studio Astropsychologii, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1, Białystok
170.Studio Kosmetyczne Izabeli Grotek, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26, Białystok
171.Studio MEY-DEY Salon Fryzjersko Kosmetyczny Alina Kozłowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 19, Białystok
172.Tartak Usługowo-Handlowy s.c. Henryk i Piotr Topolewicz, Białystok
173. TOBO Datczuk Sp. J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok
174.Truchan Serwis Szymon Truchan, Suwałki - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3, ZST, Suwałki
175.U Lucy, Brańsk - Szkoła Podstawowa, Brańsk
176.Ubezpieczenia Jacek Petrykowski, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków
177.Usługi geodezyjno-kartograficzne, Suwałki - Parafialna Szkoła Podstawowa Romska z Oddziałami Integracyjnymi, Suwałki
178.Usługowy Zakład Poligraficzny BIELDRUK, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2, Bielsk Podlaski
179.Veco Anna Dojlida-Jurczak, Białystok - Zespół Szkół Specjalnych nr 16, Białystok
180.Warsztat Mechaniczny Tłumiki u Wacka Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące, Augustów
181.Wyrób i sprzedaż lodów Ewa Jankowska, Bielsk Podlaski - Gimnazjum nr 1, Bielsk Podlaski
182.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące z bjn, Bielsk Podlaski
183.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Grajewo
184.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - II Liceum Profilowane, ZS nr 6, Suwałki
185.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - Technikum Handlowo-Ekonomiczne, ZSH-E, Białystok
186.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok
187.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
188.Zakład Gastronomiczno-Usługowy Zajazd Zalesie Renata Dworakowska, Mońki
189.Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka
190.Zakład Kominiarski, Łomża
191.Zakład Ogólnobudowlany Rzatkowski Paweł, Suwałki - III Liceum Profilowane, ZST, Suwałki
192.Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1, Siemiatycze
193.Zakład Produkcyjno Budowlany Betonex Sikorski Sokołowski Sp. j., Suwałki - Gimnazjum nr 6, Suwałki
194.Zakład Stolarski-Produkcyjno Usługowo Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Siemiatycze
195.Zakład Tapicerski Kozikowski Antoni, Augustów - Gimnazjum nr 4, Augustów
196.Zakład Wyrobów Metalowych Dojnikowscy Sp. J., Suwałki - Gimnazjum Suwałki
197.Zam-Gaz S.C. Leszek Jastrzębski Tadeusz Skarżyński Henryk Żelaźnicki, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3, Zambrów
198.Zazdrostka 2, Halina Sochoń - Białystok - Gimnazjum Sportowe, Supraśl
199.Zespół Gospodarstw Rolnych Boćki Zygmunt Zamojski, Grabówka - Publiczne Gimnazjum, Gródek
200.ZHU Agro-Serwis Dariusz Sobol, Zambrów - Liceum Rolno-Spożywcze, ZSA, Zambrów
201.ZHU Uniserwis Mirosław Prostek, Łomża - I Liceum Ogólnokształcące, ZSO, Łomża

KSIĄŻKI

Najpierw lewy but



▲ „Ru"
▲ Kim Thuy
▲ Drzewo Babel, Warszawa 2012, s. 157, c. 36,00

Książka do smakowania i do połknięcia jednym tchem. To, co zawarła w niej autorka z powodzeniem mogłoby zapełnić o wiele bardziej pokaźny tom, ale czy pozostałoby nadal „Ru"? Chyba nie. „Ru", w zależności od tego do jakiego słownika się zajrzy, to albo „źródełko, mały strumyczek", albo „upływ - łez, krwi, pieniędzy", albo „kołysanie do snu". Książka Kim Thuy jest jednocześnie tym wszystkim.

W stu jedenastu częściach, niektórych bardzo krótkich, czterowierszowych, narratorka mówi o Wietnamie, Południowym, Północnym i tym komunistycznym, dawniej i teraz, o rodzinie, z której pochodzi i tej, którą założyła, o ludziach, o smakach, o zapachach, o nadziei, o rozpaczy, o marzeniach, ale też o życiu w nowej kulturze, o poczuciu wyobcowania, o strachu, o niezrozumieniu, o poszukiwaniu swojego miejsca, o nowych snach i nowych pragnieniach. Bez patosu, bez epatowania. Niczego nie dopowiada do końca, bo „za jednym horyzontem jest zawsze następny (...) aż do niewypowiedzianej piękności odnowy, aż do nieuchwytnego zachwytu". Każda część książki to dzieło samo w sobie: oszczędne w formę, wyważone, wysmakowane i pełne treści, treści, które pozostają na długo, mnożą się, rozwijają i układają w głowie, a czasem w sercu czytelnika, w nowe, własne historie. Jak choćby kilka zdań o autystycznym synu, dla którego najważniejsza bywa kolejność zakładania butów. Ten, zdawałoby się, tylko akcent, w pierwszym odczuciu mało istotny na tle ogromu tragedii, jaka dotknęła Wietnam i wietnamskich imigrantów, tak jak wszystko inne w tej książce, ma kapitalne znaczenie dla całości. Tu nie ma nic zbędnego. Sama kwintesencja świata narratorki. Mówi o sobie, choć pozostaje w cieniu: w Wietnamie, przed ucieczką i w Kanadzie, gdzie zaczyna śnić amerykański sen. Nawet po powrocie do kraju dzieciństwa, który przestał być jej domem, też pozostaje w cieniu. Wszystko dzieje się obok niej, poza nią, a ona „nakłada najpierw lewy but, a potem prawy..." i idzie śladami tych, którzy szli przed nią tam, „gdzie wyciągnięta ręka nie jest gestem, lecz chwilą miłości, przedłużoną po sen, po przebudzenie, po codzienność".

Teresa Muszyńska

Kim Thuy odwiedzi Warszawę we wtorek, 27 listopada br. Jej wieczór autorski odbędzie się o godz. 19 w księgarni „Wrzenie Świata" przy ul. Gałczyńskiego 7 w Warszawie.

Na wysokich obcasach



▲ „Lan, czyli Orchidea. Niemożliwe miłości, modowe wybiegi i sztuka życia"
▲ Marzena Wilkanowicz
▲ Znak, Kraków 2012, s. 333, c. 39,90

I znów historia z Wietnamem w tle. Ale zupełnie inna. Marzena Wilkanowicz, pół-Polka, pół-Wietnamka, pierwsza naczelna polskiej edycji „Elle", postanowiła opisać historię swojego życia i swojej rodziny. I choć jest to historia ciekawa - niezwykłe spotkanie i miłość rodziców, Polaka i Wietnamki, dzieciństwo spędzone w kręgu osobowości „Tygodnika Powszechnego" i „Znaku", studia w Paryżu i Brukseli i, przede wszystkim, świat ekskluzywnego na owe czasy „Elle" - a powód pisania skrupulatnie wyjaśniony we wstępie, książkę zdominowała jej „ellowska" część. Szkoda. Może powinny powstać dwie książki? Mimo to, warto przeczytać. **(tm)**

VooDoo w imię Boga...



▲ „Czerwony hotel"
▲ Graham Masterton
▲ Rebis, Poznań 2012, s. 265, c. 33,90.

Sissy przewiduje przyszłość przy pomocy specjalnych kart podobnych do tarota i nie ma dobrych wieści dla dziewczyny swego syna, której brat, biznesmen z branży hotelarskiej właśnie organizuje uroczyste otwarcie luksusowego „Czerwonego Hotelu" w Baton Rouge. Niestety, duch jego poprzedniej właścicielki nie chce pozowolić na „odbieranie swoich marzeń" i chce się zemścić za urojoną krzywdę. Sissy i kapłanka VooDoo Epiphany muszą stoczyć bitwę w świecie równoległym i silnym duchem wspieranym przez żywego mistrza wszelkiej jatki. Dużo krwi, ohydy wszelakiej i - niestety - schematyzmu. VooDoo okazuje się „wporzo"... Krzyż i woda z Lourdes też występują, ale nie są potrzebne... **(ajs)**

Przygody romantyczne



▲ „Głowa owinięta koszulą"
▲ Jarosław Marek Rymkiewicz
▲ Sic!, Warszawa 2012, s. 298, cena 49,90.

Śledzący niewiarygodne zapętlenia romantycznych losów, ten żmudzki żmut skrywający cienie tropów, Jarosław Marek Rymkiewicz, z ogrodów Miła-nówka wypuszcza w świat kolejny, już piąty, tom cyklu „Jak bajeczne żurawie". Na książkę tę, odrobinę niespodziewaną, składają się eseje napisane między 1985 a 2005 rokiem. Sam autor nazywa ten tom „objaśnieniem-rozjaśnieniem" do poprzednich. Zapewne coś rozjaśni, czy też objaśni... Ale myślę, że tylko czytany zaraz po pierwszych czterech częściach cyklu. Ja odebrałem je jako zbiór jedenastu esejów na temat romantycznych tajemnic, z których jeden dotyczy Słowackiego, reszta Mickiewicza, choć trzeba przyznać, że wszystkie dotyczą epoki i w prawie każdym Rymkiewicz musi prostować mity i nieścisłości wytworzone przez „arcyłgarza" wśród naszych poetów „burzy i naporu" (mam nadzieję, że Jego duch wybaczy mi to określenie) Antoniego Edwarda Odyńca. A chociaż źródeł do epoki nie zachowało się wiele, to Rymkiewicz wsuwa swój detektywistyczny, niedyskretny nos w każde gniazdo starego kurzu i podejmuje dawno - wydawałoby się - zakończone dyskusje, próbuje udzielić odpowiedzi na kilka - wydawałoby się - jasnych kwestii. Muszę przyznać, że dociekliwość autora „Samuela Zborowskiego" zrobiła na mnie duże wrażenie, bo przecież jednoznacznie przywrócić nazwę Tukaj rzeczce i w dodatku umiejscowić ją bardzo dokładnie, to trzeba talentu, uporu, przenikliwości, no i wreszcie odwagi, bo trzeba podważać utrwalone już zdania autorytetów. Gorzej - moim zdaniem - poszło autorowi „Wieszania" zmierzenie się ze śmiercią Wieszcza. Otóż stoi Rymkiewicz na stanowisku, że Mickiewicz w Stambule został otruty i sprawdza alibi każdej z osób, które mogły to zrobić. To nie wyszło - otrucie jako przyczyna śmierci Pana Adama nie zostało udowodnione, a wskazana trójka najbardziej prawdopodobnych zabójców wygrałaby proces o zniesławienie nie tylko w Rosji, na Białorusi i w naszych trójmiejskich sądach. Także i słudzy Temidy w państwach praworządnych zarządaliby dowodów lub przynajmniej mocych poszlak a tych rozpaczliwie nie ma... No, ale czytać rozważania Rymkiewicza warto, choćby ze względu na możliwość uczestnictwa w codziennym życiu postaci z pomników - to naprawdę ekscytujące. Ach, no i okazuje się, że jednak nie wiadomo do końca, co to świerzop...

Artur Jan Szczęsny

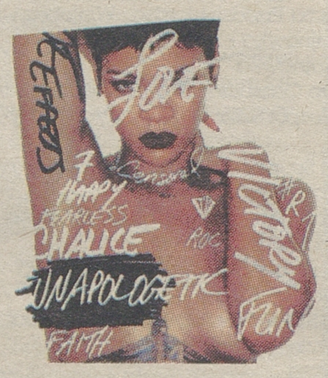
MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Dwie piosenki **Eltona Johna** – „Something About The Way You Look Tonight" z 1997 r. i pochodzącą z tego samego roku „Goodbye England's Rose", czyli dedykowana księżnej **Dianie** wersja utworu „Candle In The Wind" – są najlepiej sprzedającymi się utworami w Wielkiej Brytanii od 1952 r., kiedy powstała brytyjska lista Official Singles Chart. Każdy z tych utworów znalazł na Wyspach po 4,9 mln nabywców, co dało ex aequo pierwsze miejsce na liście. Na drugim miejscu znalazł się utwór „Do They Know It's Christmas?" zespołu **BAND AID**, założonego w 1984 r. przez **Boba Geldofa** i **Midge'a Ure** z **ULTRAVOX**, by pomóc mieszkańcom Etiopii w walce z głodem. Sprzedano 3,69 mln egzemplarzy tego singla. Na „pudle" znalazł się też klasyk **QUEEN** – „Bohemian Rhapsody" (2,36 mln egzemplarzy). Najlepiej sprzedającą się piosenkę **THE BEATLES** – „She Loves You" kupiło „tylko" 1,9 mln nabywców, co dało jej dziewiąte miejsce. Od chwili utworzenia Official Singles Chart na liście znalazły się 32 tys. piosenek, z czego tylko 123 przekroczyły próg 1 mln sprzedanych egzemplarzy.

▲ Zespół **METALLICA** uznał chyba, że ostatnio sprzedaje za mało płyt (albo za mało za nie dostaje), bowiem wkrótce otworzy swoją własną wytwórnię płytową. Jej działalność zainauguruje zaś wydanie albumu koncertowego „Quebec Magnetic", który ukaże się 10 grudnia. Materiał filmowy, znajdujący się na krążku, pochodzi z dwóch koncertów, jakie **METALLICA** zagrała w kanadyjskim mieście Quebec, promując album „Death Magnetic". Pod szyldem nowej wytwórni ukaże się w 2013 r. także trójwymiarowy film o zespole, a być może – nowy album studyjny. Według wstępnych założeń firma ma zajmować się tylko produkcjami zespołu **METALLICA**.

▲ Tylko dzień później niż koncertówka **METALLIKI** ukaże się specjalna wersja nowej płyty **Rihanny** – „Unapologetic" (okładka poniżej), która będzie kosztować aż... 155 funtów (około 800 zł).



„Deluxe executive platinum box" zawierać będzie – oprócz płyty CD „Unapologetic" i płyty winylowej z remiksami utworów z tego albumu – pendrive, koszulkę, siedem artystycznych litografii, 10 naklejek, kalejdoskop, ilustrujący zmiany wizerunku **Rihanny**, 40-stronnicowy pamiętnik wokalistki z odręcznymi notatkami, list od **Rihanny** oraz plakat. Album „Unapologetic" w „normalnej" wersji i cenie ukaże się 19 listopada.

▲ Zwycięzczyni zestawienia księżniczek popu – a taki „tytuł" wokalistka niedawno „otrzymała" – może sobie jednak pozwolić na wydawnicze ekstrawagancje. Za topową „księżniczkę" **Rihannę** uznał portal muzyka.interia.pl. Redakcja, ustalając listę najważniejszych młodych (w wieku do 30 lat) wokalistek, brała pod uwagę cztery kryteria: liczbę sprzedanych płyt w ostatnich dwóch latach, popularność teledysków w serwisie YouTube, liczbę fanów na Facebooku i miejsca na listach przebojów w ostatnich dwóch latach. **Rihanna** okazała się bezkonkurencyjna – na Facebooku ma 62 mln fanów, każdy jej teledysk notuje dużo ponad 100 mln odtworzeń, a płyty, które wydaje co roku, niemal od razu stają się platynowymi. Wiceliderką została **Adele** (na zdjęciu), która wydaje się deklasować konkurencję, ale o miejscu drugim zadecydowały dwa detale: o 27 mln mniej fanów na Facebooku i przerwa w robieniu kariery w związku z ciążą. Na „podium" jest też **Lady Gaga** – „Born This Way" to druga najpopularniejsza płyta 2011 r. (5,4 mln sprzedanych egzemplarzy), te-



ledyski do jej przebojów mają po kilkadziesiąt milionów wyświetleń, a liczba fanów na Facebooku przekroczyła 50 mln. Kolejne miejsca zajęły **Katy Perry**, **Taylor Swift**, **Lana del Rey**, **Selena Gomez**, **Avril Lavinge**, **Nicki Minaj** i na miejscu dziesiątym – **Florence Welch** z **FLORENCE AND THE MACHINE**.

▲ Warto zaznaczyć, że sklasyfikowana dopiero na miejscu szóstym **Selena Gomez** została niedawno uznana przez magazyn „Glamour"... kobietą roku. Zaledwie 20-letnia aktorka i wokalistka została nagrodzona za sukcesy w show biznesie i działalność charytatywną (jest m.in. najmłodszą ambasador UNICEF-u).

opr. Semi



▲ POKRAK „Selfinside"
▲ wydanie własne zespołu
▲ POKRAK/MOAFT/MONROE'S MYSTERIOUS DEATH split CD
▲ wydanie własne zespołu

POKRAK to pochodzący z Białegostoku zespół, który od jakiegoś czasu doskonale sobie radzi na krajowej scenie undergroundowej. Po dwóch świetnych EP-kach przyszedł czas na pełnowymiarowy album. „Selfinside" to debiut bardzo dojrzały, którego słucha się z niekłamaną przyjemnością. Nawet jeśli pojawiają się jakieś dźwiękowe wpadki albo któryś utwór nie do końca trafia w gust słuchacza przyzwyczajonego



do nieco inaczej brzmiącego **POKRAKA**, całość broni się. Spośród dziewięciu utworów na krążku, na wyróżnienie zasługują cztery. „Owners" to kawałek stworzony do słuchania na słuchawkach – najlepiej podczas nocnego spaceru po mieście albo wieczornej jazdy samochodem czy autobusem. Mocnej muzyce towarzyszy liryczny głos **Darka Cara**, który jest wokalistą w pełni świadomym swoich możliwości wokalnych. Potrafi w jednej chwili przejść od szeptu do krzyku, ale robi to tak naturalnie, że słuchacz zaatakowany nagłym wzrostem liczby decybeli nie ma uczucia dyskomfortu. Najlepszymi tego przykładami są utwory „Sarah Kane" i „Talitha Kum". Ten ostatni bardzo przypomina kawałki **SIGUR ROS** – zarówno pod względem zmian nastroju, jak i cudownie melodyjnych wokaliz. W ucho wpada również „Nowhere Control", nieco spokojniejszy i bardziej stonowany muzycznie niż reszta materiału na „Selfinside". Album ten nie jest jedyną niedawno wydaną produkcją z logiem **POKRAKA** na okładce. Zespół razem z grupami **MOAFT** i **MONROE'S MYSTERIOUS DEATH** wydał split CD. Na krążku znajdują się trzy kawałki **POKRAKA**, cztery – **MONROE'S MYSTERIOUS DEATH** i dwa – **MOAFT**. Stylistycznie jest to płyta bardzo mocna, osadzona w klimatach ciężkiego rocka, a nawet metalu. Ciekawie na tle pozostałych utworów wypadają instrumentalne kawałki **MOAFT**. Czarują dźwiękami do tego stopnia, że nie przeszkadza brak wokalu, a chwilami brzmią niczym fragmenty ścieżki dźwiękowej filmu. Filmu bardzo mrocznego – trzeba dodać. Moc i mrok muzyki trzech zespołów sprawiają jednak, że przygoda z tą płytą na pewno nie zakończy się na jednym przesłuchaniu.

(uk)

doskonałe ▲▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲▲ dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

Na żywca Na żywca

9 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Augustów**, Miejski Dom Kultury, Rynek Zygmunta Augusta; „Zaduszki Jazzowe", podczas których wystąpi grupa **BLUES FELLOWS**; godz. 19; wstęp – 15 zł;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; podczas „Zaduszek Bluesowych" zagra jeden z najwybitniejszych bluesowych gitarzystów na świecie – **Carlos Johnson** z **HOODOO BAND** i – jako support – **L'ORANGE ELECTRIQUE**; godz. 20; bilety w cenie 45 zł do kupienia w kasie kina Forum;

▲ **Białystok**, Gram Off On, ul. Malmeda; koncert zespołów **OCEAN OF NOISE** (indie pop) i **STARS ABOUT** (rock alternatywny); godz. 20; wstęp – 5 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; koncert zespołu **HOYRAKY** (folk&roll); godz. 19; wstęp wolny;

10 LISTOPADA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Hala Mięsna, koncert **MYSLOVITZ** został ODWOŁANY; zwrot biletów – w punktach zakupu;

▲ **Białystok**, Sala Koncertowa Opery i Filharmonii Podlaskiej, ul. Podleśna; koncert grupy **KLEZMAFOUR** (muzyka klezmerska/folk/rock); godz. 19; bilety – 38 zł;

15 LISTOPADA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Tawerna Trzy Korony, ul. Młynowa; podczas festiwalu „Hell`n`Hate – Horns Up Over City!" zagrają meksykański zespół **ROMPE CRANEOS** (melodic death metal),



czeskie grupy **INFERNO** (black metal) i **ŻREC** (pagan folk metal), a w roli gospodarza – **IN EXTREMIS** (death metal); godz. 19; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu) do kupienia w Trzech Koronach;

▲ **Białystok**, Teatr Dramatyczny, ul. Elektryczna; **Michał Bajor** wystąpi z recitalem „Od Piaf do Garou"; godz. 19; bilety (parter – 80zł, balkon – 70 zł) w kasie teatru;

16 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Tawerna Trzy Korony, ul. Młynowa; zagrają zespoły **SCREAM MAKER** (heavy metal), **WICKED SIDE** (heavy/thrash metal) i jako support – **SHAMAN**; godz. 19.30; bilety (8 zł w przedsprzedaży, 12 zł w dniu koncertu) do kupienia w Trzech Koronach;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; koncert **Anny Novej** (trip-hop/nu jazz/chillout), promujący album „eMIGRACJA"; godz. 20; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert polsko-bułgarsko-czeskiej grupy **SARAKINA** (folk/jazz/world music), promujący nową płytę „Dance of Fire"; godz. 20; bilety (12 zł w przedsprzedaży, 17 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie kina Forum;

▲ **Białystok**, Zappa, ul. Piasta; koncert zespołu **MR. POLLACK**, grającego utwory własne, rockowe opracowania klasyków muzyki poważnej i covery światowych hitów rockowych i bluesowych; godz. 20;

▲ **Giżycko**, Giżyckie Centrum Kultury, ul. Konarskiego; koncert zespołu **KLEZMORET** (folk żydowski i bałkański/jazz); godz. 19; wstęp – 10 zł;

▲ **Suwałki**, Rozmarino, ul. Kościuszki; koncert zespołów **TRANSSEXDISCO** (pop/punk/rock) i **ROMANTYCY LEKKICH OBYCZAJÓW** (folk/kabaret/pop); godz. 20;

17 LISTOPADA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna; koncert „polskiej **Amy Winehouse**" – **Mai Kleszcz** z zespołem **INCARNATIONS** (retro/jazz/blues/pop/soul), promujący płytę „Odeon"; bilety (37 zł w przedsprzedaży, 45 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie OiFP przy ul. Odeskiej, w Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego" przy ul. św. Mikołaja oraz pubie Alchemia;

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; wystąpią zespoły **TRANSSEXDISCO** (pop/punk/rock) i **ROMANTYCY LEKKICH OBYCZAJÓW** (folk/kabaret/pop); godz. 20;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; podczas kolejnej odsłony imprezy „Bielsk Punkowy" zagrają **NA ZEWNĄTRZ** i **KRÓLIK NA UWIĘZI**; godz. 19; wstęp – wrzuta do glana;

Autor zadań: HELLES

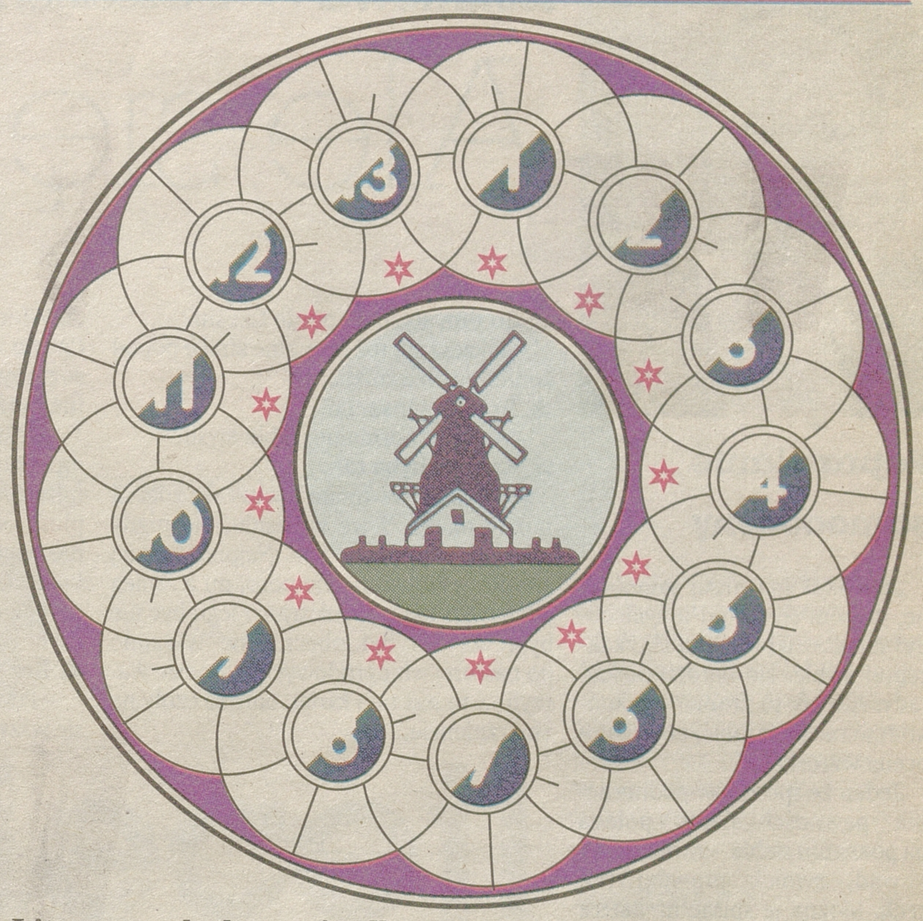
1. Krzyżówka panoramiczna

SPRZĘT ZBOŻA
CHRZAN Z BURACZKAMI
OKRES OŚMIU DNI
JADŁODAJNIA
KRUSZARKA
USZLACHETNIONE ŻELAZO
ZANIK GŁOSEK W WYGŁOSIE WYRAZU
NOWICJUSZ
BOGINI MĄDROŚCI
18
OLEJEK RÓŻANY
PRZÓD MONETY
1
WYSPA ZE ŚWINOUJŚCIEM
8
OPAŁY
ZŁY NAWYK
14
7
MŁODY WÓŁ
9
FRAGMENT
REZYDENCJA KRÓLEWSKA
17
STATEK WODNY BEZ WŁASNEGO NAPĘDU
NAJA
DO ZALEWANIA
SZUKAŁ MILIONA
Z MAKIEM I PASTERNAKIEM
ODDZIELNY POKÓJ SZPITALNY
ŚNIEŻNA ZAWALIDROGA
STOPIEŃ W POLICJI
3
15
ORYGINAŁ
POLACY ZA GRANICĄ
CZŁOWIEK ALBO KOŃ
5
COŚ NA DESER
SPOINA
CZERWONY – TO POŻAR
ZWIERZĘ LUB SAMOCHÓD
13
SZOPA GÓRNICZA
WOJSKOWY ODDZIAŁ KONTROLNY
CÓRKA RYBAKA
RZEMYK DO WIĄZANIA
16
PRZEPŁYWA PRZEZ PIZĘ
4
POBORY AKTORA
10
GRUPA PRZESTĘPCÓW
TŁUSZCZ LECZNICZY
TOJAD
BOCZNA CZĘŚĆ STATKU
11
2
ROŚLINA O PRZYPRAWOWYCH OWOCACH
12
DOKUMENTY URZĘDOWE
6
SKRZYDLATA ZŁODZIEJKA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – myśl Tadeusza Kotarbińskiego

2. Wirówka



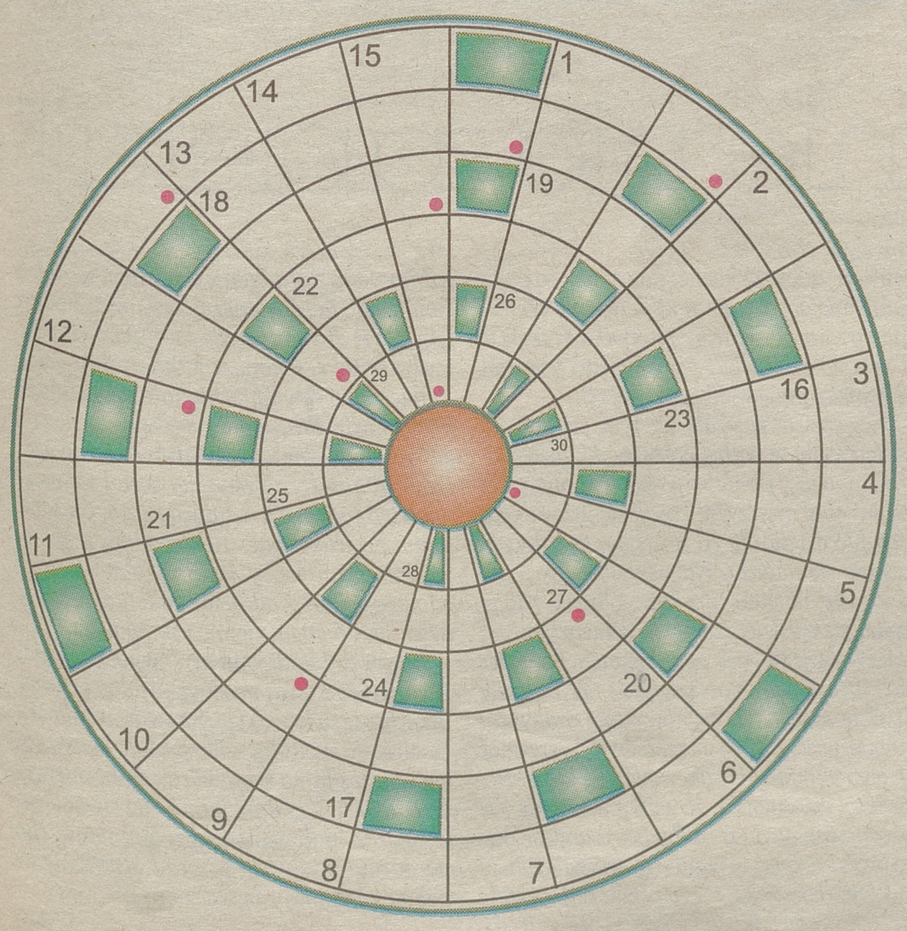
Litery w polach z gwiazdką, czytane kołowo (początek do odgadnięcia), utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską):
1) napastnik, 2) sałatka z surowych ogórków, 3) mecz albo koncert, 4) górniczy toporek do wycinania bruzd w ścianie, 5) podwójny kontynent, 6) występ solisty, 7) leczenie, 8) stawiany przy użyciu kart, 9) staropolska jednostka wagi, 10) zarodek, 11) spółgłoska szczelinowa, 12) komplet naczyń stołowych i sztućców, 13) obfitość plonów.

3. Metamorfoza

Aby **ŚWINIA** doszła do **KORYTA**, należy zmieniać literę z zaznaczonego pola na inną i ze wszystkich liter układać nowe wyrazy. Kropką zaznaczono jedną ze spółgłosek. **Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.**
Znaczenie wyrazów przejściowych (kolejność przypadkowa): roślina ozdobna o barwnych liściach (z liter: nok, tor) ♥ raszpla ♥ polska brandy ♥ gruby papier ♥ można na nią spuścić nos.

Ś	W	I	N	I	A
			7	3	
4	6				
	11	2			10
	8			5	
1					9
K	O	R	Y	T	O

4. Krzyżówka kołowa



Rozwiązaniem jest wyraz o początkowej literze „ź", ułożony z liter w polach z kropką.
KOŁOWO: 1) wał przenoszący napęd z mechanizmu różnicowego samochodu na koło napędowe, 6) podpora do przymocowania parnika (z dwiema wyłącznie polskimi literami), 11) dywersja, 16) mały pokoik lub areszt, 17) gwara miejska, 18) rynek w starożytnej Grecji, 19) dawny strażak, 20) krótkotrwały odłóg, 21) najważniejszy w marynarce wojennej, 22) może być powietrzna, 23) obszar gruntu uprawnego, 24) harcerski stan gotowości, 25) lęk, niepokój, 26) asceta hinduski, 27) jon z minusem, 28) potrawa z surowego mięsa, 29) solenizant z 26 września, 30) Lupin wśród pierwiastków chemicznych.
DOŚRODKOWO: 1) drzewo melonowe, 2) niezdara, 3) próżno rzucać o nią grochem, 4) kolor w kartach, 5) złota moneta starorzymska, 6) duchowny, 7) inaczej madrepora, 8) starożytny pieśniarz wędrowny, 9) Ćwieczek, 10) krzew owocowy, 11) stojan, 12) wydęcie denka puszki konserwowej, 13) zakład przemysłowy, 14) pożywka do hodowli bakterii, 15) owoc dębu.

5. Wirówka sylabowa

Sylaby w polach z kropką, czytane prawoskrętnie, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE: 1) zwolennik monarchii, 2) sekret, 3) jeden ze sposobów łączenia blach, 4) odnowienie, 5) roślina warzywna, 6) solenizantka z 12 maja, 7) zażyłość, poufałość, 8) miejsce pełne głazów, 9) melanż, ale bardziej swojsko, 10) była nią Isaura, 11) usuwanie ze stanowisk albo wysiedlanie, 12) urwał się z lekcji.



Rozwiązania zadań

1. Trzeba móc, aby musieć. 2. Szary listopad. 3. Krakowianka. 4. Źródłosłów. 5. Listopadowa szaruga.

Psycholog radzi



Poprawianie samooooceny

Jeśli ktoś ma niską samoocenę, czasem słyszy od innych rady: musisz siebie polubić, zaakceptuj siebie. No bardzo piękne rady. Ale jak to zrobić? Co konkretnie można zrobić, aby samoocena wzrosła?

Jeden ze sposobów podniesienia pewności siebie polega na poznaniu siebie – swoich zalet i wad, swoich prawdziwych cech. Można je spisać na kartce (Moje zalety i moje wady. I skąd wiem, że je mam), można wykonać testy osobowości i inteligencji (nawet te dostępne w internecie), można rozmawiać z ludźmi i pytać, co myślą na nasz temat. Także psychoterapia może być nastawiona na samopoznanie.

Niska samoocena idzie w parze z dużą niepewnością, co do własnych cech. Człowiek nie wie, jakie naprawdę ma wady i zalety, dlatego jego wyobrażenie na swój temat jest bardzo chwiejne, podatne na tąpnięcia. Poznanie siebie wszystko to zmienia – stajemy się pewniejsi, mniej zależni od tego, co na nasz temat mówią i myślą inni.

Dbanie o siebie

Inny sposób polega na dbaniu o swój dobrostan psychiczny. Ludzie z wysoką samooceną częściej przeżywają dobre emocje, a rzadziej złe. Ta zasada działa także w drugą stronę – jeśli przeżywasz często dobre emocje, twoja samoocena wzrośnie.

I tu zupełnie zaskakujące odkrycie: samopoczucie poprawia się nawet wtedy, gdy dokonamy takich banalnych zmian jak zadbanie wygląd.

Traumy

U podłoża niskiej samooceny leżą często złe doświadczenia, zwłaszcza odrzucenie emocjonalne przez jakąś ważną osobę (np. rodzica).

Jest tak dlatego, że dziecko, którym rodzice się nie zajmują lub zajmują źle (np. biją je), próbuje sobie jakoś ten fakt wytłumaczyć. Dziecięcy umysł funkcjonuje jednak tak, że dziecko „bierze całą winę na siebie". Nie myśli, że to rodzice źle robią, myśli „Musi być we mnie coś złego, skoro mnie źle traktują, dają mi tyle kar i mnie nie kochają, tak jak inni rodzice lepsze dzieci..." Wtedy tworzy się przekonanie, że jest się złym i bezwartościowym, a to jest właśnie niska samoocena.

Czy można to zmienić? Jeśli żyje w nas nadal dziecięca ocena dawnych doświadczeń, to można ją zmodyfikować, temu służy np. psychoterapia.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Ale się porobiło

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakżesz co, toż formalne zimke popod koniec października.

▲ To taka sensacja?

– A to jest normalne, sobie mysli?

▲ Raczej chyba tak.

– A guzik. W moim życiu sie zdarzli mrozy nawet i we wrzesniu, ale nigdy take jak ostatnio u nas. Najprzeważniej zamroz chwytał nocno poro, nu a sznieg jak nawet upad, to już srania jego być nie było. Że on był obecny sie widziało po nasturćjach ogrodowych, które sie warzyli ... to jest taki kwiat bardzo czuły na zmarzniencie...

▲ Wiem, nie jestem taki ciemny, panie Czesiu złociutki. Ale zanim nasza ta rozmówka ukaże się drukiem, tej zimy już może nie być.

– Prawde mówionc już jej ni ma. Pienć dni pod rzond mroziku, w nocy pienć minusow i na szósty dziesienć stopniow plusa. Nu i prawde żep powiedzieć wogle nie wiedomo, co się dalej u nas tu szykuje. Ja by nawet sie nie zdziwił jak dwudziestka by na termometrze wyskoczyła

▲ Bez przesady, panie Czesiu.

– Powiem tak – przyjszli take czasy, że sie wszystko może ze zdarzyć, co nie tylko.

▲ A na przykład, co?

– Chiba widział, że ta nasza Wisła prawie wyjschła? Jeszcze wiencej jest dla jego cóś potrzeba?

▲ Proszę bardzo, jeśli ma pan coś w zanadrzu.

– Nu dopusćmy, dejmy na to grzyby.

▲ Grzyby, co?

– Jakżesz co, mieli być a ich nie było.

▲ Były przecież!

– Nu nie wszendzie tam, dzie być powinni. Z niewiadomych przyczyn byli sypli pod granico białorusko skond miejscowy narod i przyjezdne też tak samo wywozili pełne koszy kartoflanne i tak samo samochodow bagażniki... mowie o prawdziwkach. A już parenaście kilometry bliżej Supraśla prawdziwych ani szladu a innych tyle, co kot napłakał jak to sie mówi.

▲ Czyli pana przepowiednia się nie sprawdziła? Mam na myśli słabe pokwitanie jarzębiny...

– Nu faktycznie ona wyjsć nie wyjszła dla mnie, chociaż to nie ja jo wymyslił. Jest stwierdzone, że jak jarząb słabo kwitnie, wtenczas dobrze grzyby rosno. I to, że w tym roku przepowiednia nawaliła pokazuje, że sie cóś w przyrodzie latoś rozlegurowało.

▲ Wielkie mi co! Pal sześć grzyby...

– Tu nie o ich sie rozchodzi tylko o regułe. A w przyrodzie całej ona sie zrobiła zaostatnio mało przewidywialna...

▲ Przewidywalna.

– Toż mówie. Nu i temu różne dziwne rzeczy dziejo sie na swiacie ...

▲ Na przykład co?

– Nu jak choćby ten amerykanski huraganiak „Sandy".

▲ A co w nim dziwnego?

– To, że siłe wiatru miał słabawo, w skali pienciuchponktowej zaledwie jedynka, a zrobił zniszczeń jak Piontka. Zabił kilkadziesiont ludzi, osiem milionow pozbawił prondu, a straty łonczne wynieśli ponad czterdzieści milyjardy dolarow, rozumie?

▲ To proste, panie Czesiu. Ten huragan szalał nad obszarem, na którym zmieściły by się dwie nasze Polski. A w ogóle to nie rozumiem, co ma amerykański huragan do polskich grzybów?

– Niby nic, ale tak naprawde bardzo dużo. Taki zestaw pokazuje, że co sie przyrody tyczy to już nie ma nic pewnego, obsolutnie.

Tak sie jakoś porobiło iż dokładnie wszystko jest możliwe, zima latem, wiosno jesień i tam jeszcze różne rzeczy dalej, co nie tylko. Ona, ta przyroda znaczy bierze i na głowie staje, dzisiej nie wiedomo, co bendzie jutro.

▲ A jak pana zdrowie?

– Trochu lepiej ale pójść nie pójdziem jeszcze tam dzie zawsze i na to, co zwykle..

▲ W takim razie do zobaczenia za tydzień.



klasyczna szkoła obyczaju

Baby na polowanie nie zabieraj!

Był tradycyjny dzień świętego Huberta. Policja w Gdańsku otrzymała wezwanie, że po mieście grasuje szaleniec ze strzelbą i grzmoci do czego popadnie. Rzeczywiście, na stacji benzynowej poruszał się zakrwawiony obywatel, którego rozpoznano jako radnego. Był cały na zielono, miał myśliwski kapelutek oraz flintę i krwawiąc rozpaczliwie krzyczał, że właśnie zabił dwie osoby.

Zanim do tego doszło, wydarzenia toczyły się płynnie, jak to w święto Huberta bywa. Płynnie oznacza w tym wypadku znaczną przewagę płynów nad innymi pokarmami i to płynów procentowych. Święty Hubert to patron myśliwych. W jego dzień, każdy prawdziwy myśliwy za punkt honoru uznaje udanie się na polowanie, a zaraz po nim uchlanie się tak, żeby po powrocie mieć trudności z rozpoznaniem rodziny. Właśnie ten drugi punkt programu uznaje się za ważniejszy, bowiem o zwierzynę trudno, chowa się po krzakach i nie każdemu chce się za nią ganiać. W związku z tym istnieje już wielu takich myśliwych, którzy nie odróżniają lochy od knura, za to doskonale wychwytują dźwięk sygnałówki oznaczający koniec polowania – znak zbliżającej się biesiady przy ognisku.

A zatem w dniu patrona myśliwych radny Mirosław Cz. udał się był na polowanie. W lesie nie za bardzo mu poszło, więc wracał ze strzelbą naładowaną. A dodatkowo, nie wiedzieć czemu, o suchym pysku. To że w lesie nie spotkał zwierzyny, dawało się logicznie wytłumaczyć, ale żeby nie zastał tam kolegów?!

Na rogatkach miasta, kiedy wydawało się już, że Hubertus będzie dla niego nieudany, bo bezpłynny, spotkał drugiego myśliwego równie zawiedzionego jako i on. Okazało się, że ten drugi myśliwy Wojciech S. jest badylarzem, a także dobrym znajomym Mirosława, więc jak się już spotkali, to wiedzieli, że nie obędzie się bez tradycyjnej nalewki, co prawda już nie w lesie, tylko w willi badylarza.

Niestety, obaj strzelcy zapomnieli o podstawowej zasadzie myśliwskiej – nigdy na polowanie nie zabieraj kobiet, nawet jeśli to polowanie miałoby się ograniczyć jedynie do biesiady po nim. A w wilii ogrodnika w trakcie polewania (nie mylić z polowaniem) pojawiła się kobieta, przyjaciółka badylarza.

Nieszczęście polegało na tym, że kobieta występowała w liczbie pojedynczej, mężczyźni w mnogiej. Dodatkowo kobieta miała lat 19, zaś obaj mężczyźni kręcili się już w okolicach pięćdziesiątki, co sprawiło, że sytuacja stawała się napięta. Nie wiadomo jak to się stało, ale po którymś już półlitrze radny uznał, nie wiedzieć czemu, że kobieta bardziej należy się jemu niż ogrodnikowi. Badylarz nie potrafił się z tym pogodzić. W związku z tym doszło do rękoczynów, które radny sromotnie przegrał, co można było rozpoznać po jego kompletnie zakrwawionej gębie. Doszedłszy do wniosku, że walka wręcz nie jest jego mocną stroną, radny Mirosław sięgnął po broń i rozpoczął regularny ostrzał willi.

Wojciechowi Sz. i jego przyjaciółce udało się schować, tylko nie dość skutecznie, bo odbita od krzesła kula rykoszetem leciutko raniła badylarza. Zaczął krwawić. Radny Cz., kiedy stwierdził, że zwierzyna zaczęła toczyć posokę, uznał, że jatka się dokonała. Wybiegł na zewnątrz i zaatakował stację benzynową. Pracownicy szybciutko się pozamykali wewnątrz i zadzwonili po policję. Oddział antyterrorystyczny zastał zakrwawionego radnego z dymiącą flintą. Chciano z nim pertraktować, ale oznajmił, że właśnie zabił dwie osoby. I to go zgubiło, bo nim zdołał swoje oświadczenie dokończyć, terroryści obalili go na ziemię i skrępowali.

Bilans dnia patrona myśliwych wyglądał następująco: dwaj myśliwi – radny i ogrodnik – broczyli krwią i pogotowie musiało ich zawieść do szpitala, willa została zdewastowana i nosiła na ścianach ślady licznie wystrzelonych tego dnia kul. 19-letnia kobieta wyszła z polowania bez szwanku. Nie na darmo myśliwski przesąd ostrzega, aby kobiet na polowanie nie zabierać.

(kk)